

KURIER ATEŃSKI



Nowe, ale ostateczne ustalenia prawne w zakresie procesu legalizacji emigrantów

Wyrok uniewinniający w procesie milicjantów z "Wujka"

Sąd Wojewódzki w Katowicach wydał 21 bm. wyrok uniewinniający w procesie przeciwko 22 byłym milicjantom oskarżonym o spowodowanie śmierci 9 górników z kopalni "Wujek" w Katowicach na początku stanu wojennego. Po odczytaniu wyroku, rodziny zabitych górników opuściły salę z okrzykami "hańba" i "niech się pani nie wysila", skierowanymi do przewodniczącej sądu orzekającego sędziny Ewy Krukowskiej. (strona 7)

- ✓ Legalizacja od 1 stycznia 1998!
- ✓ Karta Tymczasowego Pozwolenia na Pobyt będzie obejmowała także rodzinę emigranta!
- ✓ Po legalizacji osoby, które się nie postarały o "Zieloną Kartę" będą bezwzględnie ścigane!
- ✓ W okresie legalizacji - zakaz deportowania cudzoziemców!

Strona 2/3

Grecka liga piłkarska czyli bitwy na stadionach

Kilka rannych osób, poważne straty finansowe, zdemolowany stadion, ale przede wszystkim ogromny wstyd dla greckiego sportu - oto skutki niedzielnego spotkania dwóch piłkarskich zespołów w Neapolu. Czołowe stacje telewizyjne przesyłały się w nadawaniu reportaży z tych "emocjonujących" wydarzeń. Każdy zainteresowany mógł przyjrzeć się dokładnie wyrwaniu plastikowych siedzeń z widowni stadionu, które następnie zrucane były przez zeżłoszczonych "miłośników" futbolu, w stronę specjalnych oddziałów greckiej policji, oraz rozdawaniu kopniaków i rękoczynach, jakie miały miejsce wśród najbardziej zainteresowanych meczem, czyli wśród zawodników dwóch przeciwnych drużyn, ich trenerów, działaczy, sponsorów itp.

(strona 15)



R
K
o
z
r
m
i
e
w
r
a
a

Samotną owcę pożera wilk

Jedyną szansą wywalczenia korzystnych praw dla emigrantów - zdaniem Ewangelosa Janelosa prezesa Forum Organizacji Społecznych i Młodzieżowych - jest wspólne, legalne i zorganizowane działanie.

Strona 16/17



Jak to było z zamachem w Luksorze ?

Policja egipska ujawniła pewne szczegóły dotyczące przebiegu dramatycznych wydarzeń w Luksorze, w południowym Egipcie, gdzie w poniedziałek 58 zagranicznych turystów zostało zastrzelonych przez islamskich fundamentalistów. Chodzi tu o zeznania kilku naocznych świadków i uczestników dramatu.

strona 8

Aresztowanie terrorysty Czerwonych Brygad

Scrwis Grecja

strona 5

Płk Kukliński odwołał wizytę w Polsce

Scrwis Polska

strona 7

Irak Bagdad zgadza się na powrót inspektorów ONZ

Scrwis Świat

strona 9

1.liga piłkarska - opis

Sport

Pat Rafter "najbardziej seksownym" sportowcem roku

strona 26/27

O dotrzywaniu słowa

Felieton

strona 23

PRZEWOZY AUTOKAROWE DO POLSKI



ATENY - POLSKA
wyjazd w każdy wtorek o godz. 6.00

POLSKA - ATENY
wyjazd w każdy czwartek Warszawa - godz. 17.00 HOTEL GRAND

TRASA 1

Ateny
Thesaloniki
Krosno
Rzeszów
Stalowa Wola
Ostrowiec
Radom
Warszawa

TRASA 2

Ateny
Thesaloniki
Krosno
Jasło
Nowy Sącz
Brzesko
Kraków



SPRZEDAŻ BILETÓW LOTNICZYCH

Adresy biur: **POLSKA** Krosno "Skorpion Tours" ul. Lwowska 21, tel. 013 43 62 866 Kraków ul. STOLARSKA 13 tel. 217 118
Warszawa Atena Travel ul. Marszałkowska 27/35m22 lp tel./fax 25 10 39
Grecja; Ateny; Pattison; ul. Kodriktonos 10 tel. 82 19 900; 82 19 906. Nr. 22 30 38
Zalutujemy wycieczki dla rodzin w Polsce
Biuro czynne w godz. 9.00-20.00

Punkt widzenia

"Reklama" naszej Polonii w Elefterotipiji

W dwóch kolejnych wydaniach dziennika Elefterotipija (z dnia 18 i 19.11.1997) pojawiły się artykuły mówiące o przykrych perypetiach dwóch, zaledwie paroletnich Polek: Edyty i Patrycji Stankowskich, uczennic początkowych klas Polskiej Szkoły w Atenach.

Bohaterki artykułu, co prawda opisane, jako dwa aniołki, zgodnie ze słowami autora, niestety zostały przyłapano na kradzieży w supermarkecie. Jak opisuje dziennikarz, dziewczynki zatrzymane przez właściciela sklepu zostały następnie przekazane na policji i umieszczone w oddziale dla nieletnich. Policja, nie widząc powodu, aby przetrzymać w areszcie małe dzieci, chciała oddać je rodzinie i poszukiwała ich matki. Ta jednak obawiała się, że jeśli pójdzie po swoje pociechy na posterunek, zostanie od razu deportowana. Zgłosiła się więc do prawnika. Dalej dowiadujemy się, że sprawą zajął się pan dyrektor szkoły polskiej przy ul. Alkiviadu 10 (? - Jak wiemy, pod tym adresem mieści się jeszcze Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach, którego dyrektorem jest pani Stanowska, a pan wspomniany w artykule - zgodnie ze słowami Ambasadora RP w Atenach, pana Wojciecha Lamentowicza - nie miałby nawet szans na zarejestrowanie pod swoją dyrekcją takiej szkoły. - Patrz wywiad w "K.A. nr 76/460, str. 16-17.) Pan, który ostatecznie po wielu staraniach zdołał szczęśliwie odebrać dziewczynki z rąk greckiej policji.

Oba artykuły ozdobione urokliwymi ilustracjami przedstawiającymi polskich bohaterów całej tej nieprzyjemnej historii, przyciągają uwagę greckiego czytelnika.

Bardzo cieszy nas fakt, że udało się dzieci wydostać z miejsca najmniej dla nich odpowiedniego i z tego, że powróciły szczęśliwie do rodziców. Mamy nadzieję, że zrozumiały konsekwencje swojego zachowania i nie powtórzą nigdy podobnej "zabawy". (Być może wydawało im się, że to taka zabawa - pisał autor - może nie pomyślały o konsekwencjach...) Cieszymy się, że - koniec końców - ktoś im pomógł!

Pozostaje teraz kwestia obrazu, jaki odebrał przeciętny czytelnik tej poczytnej gazety na temat żyjących tu Polaków. Zbliża się realizacja przyznawania "Zielonych Kart". Rośnie zjawisko ksenofobii, poczucie zagrożenia "inwazją obcych przybyszów" i przestępczością ze strony cudzoziemców. O Polakach panowała, jak dotąd, bardzo dobra opinia. To, co działo się między nami, zatrzymywaliśmy dla siebie. Nie jesteśmy społecznością bez etyki i zasad, staramy się porządnie wychowywać dzieci. Szanujemy gościnność, wreszcie - chcemy sprawiać dobre wrażenie.

I tu nagle - grecki czytelnik dowiaduje się z poważnej gazety, że polskie dzieci, niestety kradną w sklepach, nie wiedząc nawet, że tak nie trzeba; że "lądają" samotnie na komisariacie i przez parę dni nikt z rodziców się po nie zgłasza. Czytelnik dowiaduje się, że dzieci wyedukowano w polskiej szkole w Atenach, a wreszcie, że udzielił im pomocy pewien aktywny Polak, sympatyczny, dzielny pan, pokazany zresztą na zdjęciu, żeby wszyscy mogli się przekonać.

Zaraz po ukazaniu się w Elefterotipiji tych artykułów w naszej redakcji rozdzwoniły się telefony. Pytano nas po grecku - Jak doszło do tej dziwnej perypetii, czy często policja grecka zatrzymuje nasze dzieci? Dzwonili dziennikarze greckich mediów, aby zapytać, czy taki problem często występuje wśród polskich dzieci, jak często Polacy są w Grecji zatrzymywani za przestępstwa, kradzieże. Pytano nas także - uwaga! - Czy istnieje tu p o l s k a m a f i a?

Nie wiem komu taka reklama była potrzebna? Naszej społeczności na pewno się nie przyda.

Na nasze dzieci nie powinno się patrzeć, jak na potencjalnych złodziei. Rodziców, którzy mieli prawo, żeby bać się policji, nie rozumieją greckie mamy, które nie wiedzą przecież, co to nielegalność i łatwo potępią postawę ukazaną w artykule. I to nie będzie sprawiedliwe. Nie odda wcale prawdy o nas, ani o naszej rzeczywistości.

Kto i dlaczego podsuwa dziennikarzowi pomysł takiego opisywania Polaków żyjących w Grecji? Jaką jeszcze cenę zapłacimy za czyjąś autoreklamę?

A.M.L.

Nowe, ale w zakresie

W poniedziałek 24 listopada w Katolickim Centrum Kulturalnym KEO przy ul. Michail Voda (obok polskiego kościoła) odbyło się spotkanie ze znanym prawnikiem panem *Dimitrisem Lewandisem* - sekretarzem organizacji SOS-Rasizm, członkiem Komisji ds. Cudzoziemców przy Radzie Miejskiej Aten, zastępcą przewodniczącego KEO.

Spotkanie to poświęcone było nowym ustaleniom prawnym dotyczącym procedury legalizacyjnej cudzoziemców przebywających nielegalnie w Grecji. Pan Lewandis, jako jedna z najbardziej kompetentnych w tym temacie osób, wyjaśniał mechanizm i procedurę wydawania "Zielonych Kart".

W istotnym dla nas spotkaniu niestety uczestniczyła nieliczna tylko grupa Polaków, ale dziś przekazujemy w największym skrócie, czego dowiedzieliśmy się z wystąpienia pana Lewandisa na temat najnowszych ustaleń o nieodległej już procedurze wydawania "Zielonych Kart". Ma to już być ostateczna wersja ustawy i rzeczywiście wydaje się nieco korzystniejsza, od wcześniejszych propozycji. Oto jej najważniejsze punkty:

1. Kogo dotyczy legalizacja?

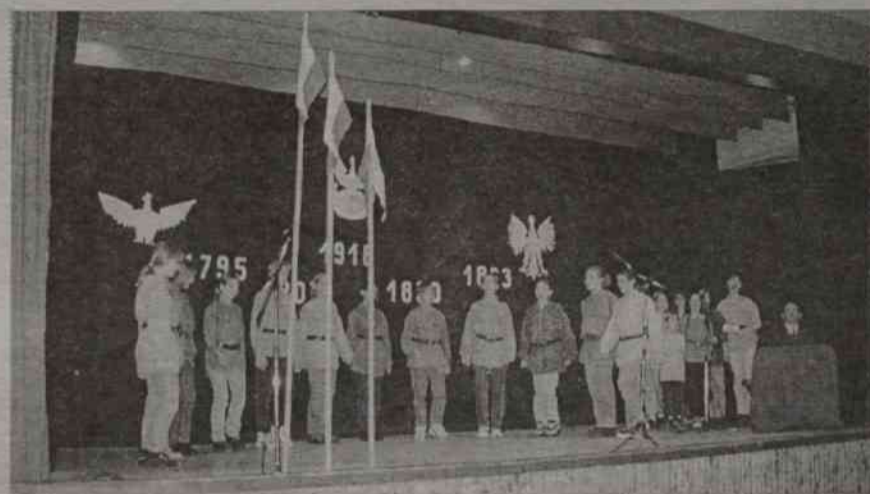
Wśród przebywających w Grecji cudzoziemców tylko 10% przebywa tu legalnie, na mocy różnych umów, ustaleń, pozwoleń. Co najmniej pół miliona osób dotyczy więc problem "Zielonych Kart". Najprawdopodobniej, zgodnie z wolą premiera Simitisa wyłączeni z procesu legalizacji zostaną Albańczycy - mieszkańcy Północnego Piraju greckiego pochodzenia - którzy mają szansę uzyskania greckiego obywatelstwa, jeśli udowodnią swoją narodowość. Proces legalizacyjny dotyczy więc pozostałej grupy żyjących tu Albańczyków (ok. 270 tys.), Egipcjan (ok. 50-60 tys. osób), Filipińczyków (ok. 30-40 tys.).

Świąteczna Akademia

Raz jeszcze obchodziliśmy w Atenach najważniejsze Narodowe Święto Polski - dzień 11 Listopada. Tym razem imprezę zorganizował Grecko-Polski Związek Przyjaźni i Współpracy. Akademia, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób, głównie członków organizacji oraz greckich przyjaciół naszego kraju, odbyła się w sali Kościoła P.W. Chrystusa Zbawiciela przy ul. M. Voda 28.

Zgromadzone osoby przywitał przewodniczący organizacji - Jacek Gmoch, po którym przejął głos wiceprzewodniczący Związku - Markos Panagiotopoulos. Jeden z greckich członków organizacji, literat Nikos Anogis, w krótkiej recenzji historycznej przypomniał zgromadzonym sytuację narodu polskiego sprzed 1918 roku oraz pierwsze chwile nowonarodzonego państwa. Następnie, swe refleksje związane ze tak istotnym dla Polski świętem przedstawiła Dyrektorka Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach, Małgorzata Stanowska.

Po oficjalnych wystąpieniach głos oddano polskiej młodzieży, która przygotowała specjalnie na tę okazję,



interesujący program artystyczny. Po odśpiewaniu "Mazurka Dąbrowskiego", młodzi artyści recytowali piękne polskie wiersze, nawiązujące tematycznie do obchodzonego święta oraz śpiewały patriotyczne polskie piosenki, pochodzące z okresu I i II wojny światowej. Występ bardzo się podobał i nasi artyści nagrodzeni zostali głośnymi brawami.

Po akademii goście zaproszeni zostali na poczęstunek.

Red.

NIEZALEŻNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH

**KURIER
ATEŃSKI**

WŁAŚCICIEL: KURIER EKIDOTIKI Ltd
WYDAWCA: Theodoros Benakis
DYREKTOR: Andrzej Jenezelewski
REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard
REDAKCJA: Andrzej Sokalski, Katarzyna Julchaszek, Aleksander Cudzilo, Agnieszka Brajewska
STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szobec (Warszawa)

ADRES KORESPONDENCYJNY:
Meneglia 42, 115 24 Ateny
REDAKCJA Tel: 64 50 850
Fax: 69 25 969
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr
ISSN 1107-0358

NIEZALEŻNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH

**KURIER
ATEŃSKI**

ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΒΔΟΜΑΔΙΑΙΑ
ΠΟΛΩΝΙΚΗ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ

ΔΙΑΚΟΤΗΣΙΑ: ΚΟΥΡΠΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε.
ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μενεγλιός
ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντζέλι Γενεζελεβσκι
ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονχαρτ
ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντζέλι Σοκολόπου, Καλλιόπη Γαζαλάση, Αλεξάντερ Τσομπάζης, Άννισσα Μπαρτζάνη
ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΗΣ: Μπαρμπάρ Σζοβεκ (Βαρσοβία)

Αιτιόλογος Αλληλογραφίας:
Kurier Ateński, Meneglia 42, Αθήνα 115 24
Σύνταξη: τηλ. 64.50.850
Fax 69.25.969
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr
ISSN 1107-0358

ostateczne ustalenia prawne procesu legalizacji emigrantów

Polaków (50 -70), Afrykańczyków, Kurdów z Iraku, którzy nie posiadają statusu uchodźców politycznych i inne, mniejsze grupy emigrantów.

2. Kto czerpie korzyści z legalizacji?

Przede wszystkim państwo greckie.

Większość emigrantów żyje w Grecji nielegalnie już ponad 5,10 lat. Legalizacja pomoże im pozbyć się codziennego strachu przez policję, pomoże im uniknąć nieraz wieloletniej rozłąki z rodziną, zagrożenia kosztami w razie wypadku, konieczności leczenia szpitalnego, porodów.

Umożliwi ona jednak głównie greckim kasom ubezpieczeniowym dodatkowy dochód, ponieważ legalni mieszkańcy muszą składać zeznania dotyczące swoich dochodów i płacić podatki.

W chwili obecnej miliardy drachm omijają kasy państwowe. Nie płacą podatków pracujący "na czarno" emigranci, nie płacą też w związku z tym ich pracodawcy.

Z drugiej strony istnieją też nielegalni emigranci, którzy są ubezpieczeni w IKA. To ubezpieczenie dotychczas nie zapewniało im przysługujących uprawnień (bezpłatne usługi lekarskie, zniżki na leki itp.). A więc i oni zyskują poważnie na legalizacji.

Jest to więc korzyść obopólna.

3. Czy możemy być pewni kiedy na prawdę rozpocznie się legalizacja?

Tak. Ponieważ Dekrety Prezydenckie, które stanowią ustawę rządową, czyli prawo państwowe regulujące postępowanie dla legalizacji cudzoziemców przeszło już wszelkie ostateczne weryfikacje. Wszelkie poprawki zostały już uwzględnione i wejście w życie dokumentu odbędzie się gdy zostanie on wydrukowany w Dzienniku Ustaw. Jak oznajmił wiceminister pracy i ubezpieczeń społecznych pan Protopapas, legalizacja rozpocznie się **1 stycznia 1998**.

Premier Simitis w wypowiedzi dla niedzielnego wydania gazety *To Vima* (z dn. 23.11.97) stwierdził z całą stanowczością, iż jest to ostateczny termin, ponieważ pierwsze miesiące nowego roku muszą pozwolić Grecji stawić czoła wymaganiom regulacji Unii Europejskiej w tym zakresie.

4. Dlaczego trzeba się legalizować?

W pierwszym zarysie Dekretów Prezydenckich planowano, że z legalizacji wyłączeni będą cudzoziemcy z krajów ościennych (Albanii, Bułgaria, Turcja, ...). Oznaczałoby to, że stworzono by dwie grupy obcokrajowców: pozostałoby 60% nielegalnych cudzoziemców - pracujących na czarno (a więc taniej!) i reszta - z trudnością znajdujących pracę. To właśnie przesądziło o tym, że rząd zdecydował się jednak, że legalizacja powinna bezwzględnie objąć wszystkich nielegalnych emigrantów równocześnie. Będzie to

też przestrzegane bardzo surowo - tzn. natychmiast po zakończeniu okresu legalizacji osoby, które się nie postarały o "Zieloną Kartę" będą bezwzględnie ścigane i deportowane - na wiele większą skalę, niż to ma miejsce dzisiaj.

5. Komu państwo greckie wydać będzie "Zielone Karty"?

* Tym nielegalnie przebywającym w Grecji emigrantom, którzy tu pragną pracować.

* Nie dotyczy więc np. tych, którzy przybyli tu studiować (na stypendiach), czy też kobiet, które prowadzą dom i nie zajmują się pracą zawodową.

W tym przypadku "Kartę" dostanie małżonek - utrzymujący rodzinę - a jego

rodzina (żona i dzieci) automatycznie będzie miała prawo przebywać w Grecji!

* Ci, których rodziny przebywają za granicą, a dostaną "Zielone Karty", będą mogli sprowadzić do Grecji swoich małżonków i swoje dzieci!

* Legalizacja dotyczy tych, którzy obecnie przebywają w Grecji. Nie tych, którzy przybędą po upływie okresu legalizacji.

* Legalizacja nie obejmie, niestety, zatrudnionych w marynarce, na statkach (choć radzi się im, by próbowali się mimo wszystko rejestrować!)

* Wyłączone będą z legalizacji te osoby, które były zasądzone na karę więzienia powyżej 3 miesięcy.

6. Jak długo trwać będzie okres legalizacji? Czy będą mu towarzyszyć deportacje?

* Okres ten, kiedy trzeba zgłosić się do lokalnych biur OAED, dokonując rejestracji i dostarczając wymagane dokumenty będzie trwał od 1 stycznia 1998 do końca kwietnia lub maja 1998. A więc będzie to zaledwie kilka tygodni.

* Od momentu, kiedy rozpocznie się legalizacja (a więc od 1 stycznia) zostaną zupełnie wstrzymane deportacje, a osoby zatrzymane do deportacji będą zwolnione! Deportacje w okresie legalizacji będą zakazane!

Natomiast rozpoczną się ze zdwojoną siłą po tym okresie, wobec niezalegalizowanych.

7. Jak będzie wyglądała procedura legalizacji?

* Zgłaszamy się do lokalnego biura OAED, z dowodem poświadczającym tożsamość (paszport, prawo jazdy, dowód osobisty, ...)

* Możemy zgłaszać się sami, możemy z prawnikiem, pracodawcą - ale nie może tego uczynić ktoś w naszym imieniu!

* Składamy tam podanie o przyznanie nam pozwolenia na pobyt, o woli pracy na terenie Grecji

* Składamy (do końca okresu legalizacji

- a więc prawdopodobnie do maja 1998) w tymże biurze następujące dokumenty:

- książeczka ubezpieczeniowa IKA, lub poświadczenie, że złożono się podanie o ubezpieczenie państwowe, lub pozwolenie na prywatną działalność ekonomiczną,

- poświadczenie z państwowego szpitala, że nie jesteśmy chorzy na chorobę stanowiącą zagrożenie dla zdrowia publicznego,

- poświadczenie, że nie byliśmy karani, oraz poświadczenie, że nie jesteśmy

* legalizacja od 1 stycznia 1998 !

* **Karta Tymczasowego Pozwolenia na Pobyt będzie obejmowała także rodzinę emigranta!**

* **Po legalizacji osoby, które się nie postarały o "Zieloną Kartę" będą bezwzględnie ścigane!**

* **W okresie legalizacji - zakaz deportowania cudzoziemców!**

poszukiwani listem gończym - wydane przez **greckie ministerstwo porządku publicznego**,

- bardzo pomoże nam później, jeśli dysponujemy jakimkolwiek dokumentem poświadczającym, że przebywamy w Grecji od 5 lat (najlepiej, jeśli jest to dokument grecki: np. świadectwa dzieci ze szkoły, zaświadczenia o płaceniu składek ubezpieczeniowych i inne).

* Po złożeniu powyższych dokumentów wydawana będzie **Karta Tymczasowego Pozwolenia na Pobyt dla Cudzoziemców (Prosorini karta adias paramonis allodapon)**.

Karta ta będzie ważna do 31 grudnia 1998. Będzie ona obejmowała także rodzinę emigranta - jego żonę i dzieci.

* Posiadając Kartę Tymczasowego Pozwolenia na Pobyt można wyjechać z Grecji na okres do 2 miesięcy.

8. Pracownik - pracodawca

* Składając powyższe dokumenty nie musimy konieczne zgłaszać pracodawcy.

* Jeśli pracodawca zgłosi się razem z emigrantem - składając oświadczenie, że zatrudnia go - automatycznie umorzone będą wszelkie jego należności, jakie powinien był dotąd wpłacać z tytułu zatrudnienia tej osoby! - będzie więc miał pewność, że nie będzie ścigany przez Urząd podatkowy za dotychczasowe nielegalne zatrudnianie emigrantów!

* Oczywiście oznacza to, że od tej pory pracodawca będzie musiał płacić podatek z tytułu zatrudniania tej osoby, (jak również pracownik będzie zmuszony do opłat ubezpieczeniowych na rzecz państwa).

* Kto z pracodawców nie złoży do końca okresu legalizacji takiego oświadczenia, a będzie ciągle korzystał z pracy tego emigranta, może być ścigany za przestępstwo podatkowe.

9. Drugie stadium - Karta Pozwolenia na Pobyt na czas Określony (Karta Periorismenis chronikis diarkias)

* To pozwolenie na pobyt będzie miało ważność na okres od 1 roku do 5 lat - zależnie od tego, czy mamy zapewnione zatrudnienie, jak długo przebywamy w Grecji itp.

* Jeśli dysponujemy jakimkolwiek dokumentem poświadczającym, że przebywamy w Grecji od 5 lat (najlepiej, jeśli jest to dokument grecki: np. świadectwa dzieci ze szkoły, zaświadczenia o płaceniu składek ubezpieczeniowych IKA i inne) - przedstawiamy je w biurze OAED w okresie legalizacji, ponieważ wówczas znacznie rosną nasze szanse, aby uzyskać jak najdłuższe pozwolenie na pobyt.

* Potrzebne będą dokumenty potwierdzające, że mamy zatrudnienie i odcinki z IKA, które świadczą, że w ciągu roku pracowaliśmy zgodnie z prawem i legalnie 150 dni - jeśli takie będą, łatwo otrzymamy Kartę.

10. Co z tymi, którzy przyjadą do Grecji po okresie legalizacji?

* Kto przyjedzie do Grecji po okresie legalizacji, będzie miał następną okazję legalizacji dopiero po roku 2000!

* Mogą też przedstawić dokumenty poświadczające, że przebywali wcześniej stale w Grecji.

* Jeszcze inny sposób uzyskania pozwolenia dla takich osób - to udowodnienie odpowiednią dokumentacją płacenia ubezpieczeń państwowych i kariery zawodowej, oraz samowystarczalności ekonomicznej (dość trudne).

11. Podatki i ubezpieczenia w okresie legalizacji

* Jak zaznaczyliśmy wcześniej, w czasie okresu legalizacji trzeba będzie dostarczyć także zaświadczenia o uiszczeniu świadczeń ubezpieczeniowych w kasie państwowej IKA. Do końca tego okresu (przypominamy - prawdopodobnie do maja 1998) trzeba będzie przedstawić dokument z IKA świadczący o przepracowaniu legalnie co najmniej 40 dniówek. Także osoby, które zadeklarowały wolne zawody powinny zaświadczyć za pomocą odcinków IKA, że odpracowały równoważność 40 dniówek.

* Stąd wynika, że ważne jest więc, aby odpowiednio wcześniej złożyć podanie o ubezpieczenie IKA.

Red.

Więcej szczegółów, odpowiedzi na pałace pytania - znajdziecie państwo już w następnym numerze!

Grecja znowu w wodzie!

Padające ostatnio obfite deszcze, jak każdego roku jesienią, spowodowały bardzo poważne straty. Dotyczy to w szczególności terenów Półwyspu Peloponeskiego oraz obszaru Attyki. Woda wdarła się do mieszkań, zalewając całe domostwa, farmy, ogrody, ulice, powodując także ogromny chaos w komunikacji. Mieszkańcy, którzy zostali pozbawieni elektryczności (np. w Argos, w Koryncie) narzekają na zupełny brak zainteresowania ich sytuacją ze strony rządu, mimo, że nie po raz pierwszy planuje się zdecydowane działania. Rząd co roku obiecuje wdrożenie w życie antypowodziowego programu. Jak widać jednak, postanowienia te nie są realizowane. Tym razem ucierpieli szczególnie rezydenci miasta Argos, którzy po przebudzeniu ujrzeli swoje domy i ulice wypełnione deszczówką. Rwąca woda w rzece Parnitsa porwała ze sobą jeden z najważniejszych mostów w tym rejonie, odcinając tym samym od świata społeczność dwóch położonych nieopodal wiosek. Mieszkańcy Koryntu, których mieszkania znajdują się na parterach i w dolnych partiach budynków, spędzili noc na wylewaniu z pomieszczeń dziesiątek wiader wody. Wiele osób uwięzionych zostało we własnych samochodach, a całe rodziny stały na dachach domów, mrugając latarkami z prośbą o pomoc. Około stu domostw, sklepów i innych instytucji znalazło się pod wodą. Tak się nieszczęśliwie składa, że wymienione tereny nie po raz pierwszy cierpią z powodu corocznych intensywnych opadów, występujących w szczególności na przełomie jesieni i zimy oraz zimy i wiosny. Część poszkodowanych osób nie zdążyła otrząsnąć się jeszcze po zeszłorocznych uszkodzeniach, również spowodowanych ulewami. A przecież deszczowa pora dopiero przed nami...

Aresztowanie terrorysty Czerwonych Brygad

Władze greckich antyterrorystycznych jednostek ogłosiły 24 listopada, że aresztowano Enrico Bianco, podejrzanego o uczestnictwo we włoskiej terrorystycznej organizacji Czerwone Brygady, która to była odpowiedzialna za m.in. za zamordowanie byłego premiera Włoch Aldo Moro w 1978 roku. Enrico Bianco znajduje się obecnie w więzieniu Koridallio i oczekuje na ekstradycję do Włoch. Terrorystę podejrzewano także o współpracę z greckimi lewicowymi ugrupowaniami terrorystycznymi, co jednak nie zostało potwierdzone przez grecką policję. 45-letni Bianco został schwytany w okolicach Prewezy we wschodniej części Grecji. W Grecji przebywał co najmniej od 1990 roku pod fałszywym paszportem na nazwisko Fulvio Follini. Bianco był poszukiwany od dawna włoskim listem gończym za całą listę przestępstw, za które sąd uznał go winnym in absentia (pod jego nieobecność) oraz za jego uczestnictwo w Czerwonych Brygadach i współuczestnictwo w zamachu na Aldo Moro, pomimo, iż z tego zarzutu został on oczyszczony w 1981 roku. Wśród przestępstw, jakie zarzuca się Bianco są: nielegalne posiadanie broni i materiałów wybuchowych, udział w gangu przestępczym, kradzieże, handel narkotykami. Bianco żył w Grecji z 40 letnią kobietą Niki Fotinu, która, jak zeznała policji, nie wiedziała o jego przeszłości i знаła go tylko pod fałszywym nazwiskiem. Razem mieszkali i podróżowali jachtem Apiliotis po Morzu Egejskim.



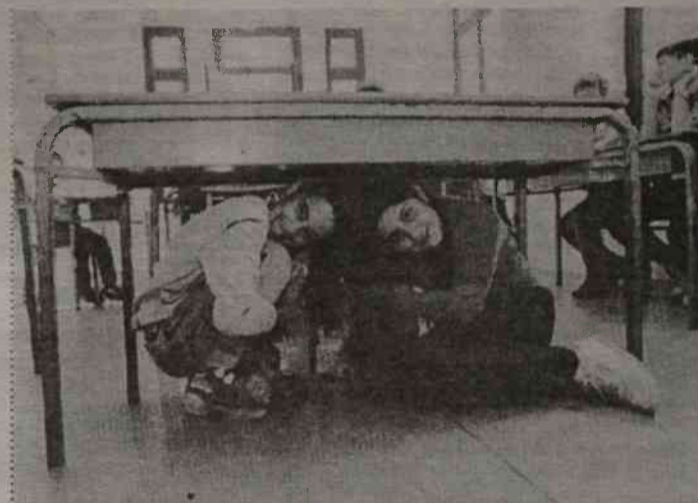
Niebezpieczny terrorysta Bianco mieszkał w Grecji przez 7 lat pod zmienionym nazwiskiem.

Schwytany policjant - handlarz narkotykami

W sobotę 22 listopada tr. postawiono przed sądem dwóch policjantów z Pireusu oskarżonych o handel narkotykami. Dzień wcześniej policja aresztowała jednego ze swych pracowników, Jannisa Kuvatsosa, znajdując przy nim 24 kilogramy marihuany. W swoim oświadczeniu, oskarżony wykazał dyplomację greckiego w Sofii, jako swego partnera w handlu narkotykami. Podał on także szereg innych nazwisk osób, które jego nie przyznały się do jakiegokolwiek współzawodniczenia z Kuvatsosem, ale tylko do nabywania od niego marihuany. Oskarżyciel publicznie wniósł w stosunku do nich o wszczęcie postępowania w sprawie za kupowanie i używanie narkotyku. Kiedy jeszcze w piątek wieczorem przyłapaniu Kuvatsosa na próbie handlu marihuaną, policja zarekwirowała 24 kilogramy narkotyku, ukryte w jego samochodzie. Przyłapani na przestępstwie zeznali, jakoby "tłumy" ten posiadał na swój własny użytek. Następnie zauważono, jak próbują on pozbyć się "dziiałki" narkotyku, którą dodatkowo miał przy sobie.

Czekają nas 3,4 miesiące wzmożonej aktywności sejsmicznej

Szczeliny skorupy ziemskiej dookoła wyspy Zakynthos uratowały jej mieszkańców przed kataklizmem - mówią specjaliści zajmujący się sejsmologią. Znajdujący się w nich piasek i żwir zadziałał jak amortyzator i w związku z tym ruchy ziemi były o wiele łagodniejsze. Silne trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce na Morzu Jońskim 18 listopada, miało siłę 6.6 stopni w skali Richtera, z epicentrum w pobliżu wyspy Zakynthos i spowodowało liczne, choć niewielkie zniszczenia. Jego zasięg był bardzo szeroki: było odczuwalne w całej zachodniej Grecji, ale także i na Sycylii. Ucierpiały wskutek wstrząsów starsze zabudowania na terenie Zakynthos i w wielu miastach Peloponezu. Wiele osób odniosło drobne obrażenia ciała. W ścianach



Dzieci ze szkoły w Pireusie już przeszły szkolenie uczące jak postępować na wypadek silniejszego trzęsienia ziemi.

zabudowań zaznaczyły się większe i mniejsze pęknięcia, otwały się szczeliny w ziemi. Specjalne komisje dostały za zadanie ocenę stanu budynków, zwłaszcza tych, które służą użyteczności publicznej. Zamknięto na parę dni wiele szkół. "Jestem pewny, że przez następne 3, 4 miesiące będziemy mieli do czynienia z intensywną aktywnością sejsmiczną na terenach centralnego Morza Jońskiego, gdzie wstrząsy mogą osiągać do 6 stopni Richtera." - powiedział greckiej prasie profesor Uniwersytetu w Patras Akis Tselenis. Obawę taką potwierdzają też sejsmologowie z Centrum badań w Salonikach. Co prawda nikt nie

oczekuje, aby mogły powtórzyć się wstrząsy przekraczające siłę 6 stopni, jednak nie zaprzecza się, że niebezpieczeństwo wisi nad głowami mieszkańców okolic szczególnie doświadczanych przez trzęsienia ziemi. Osobom zamieszkującym w starych kamienicach, które w skutek ostatnich wstrząsów doznały uszkodzeń, polecono, aby tymczasowo przeniosły się do innych mieszkań. Minister edukacji Jerasimos Arsenis zarządził, aby we wszystkich szkołach w regionach zagrożonych skutkami trzęsienia ziemi odbyły się specjalne ćwiczenia dla uczniów.

Dlaczego zatonał Britannica

W 1916 roku zatonał w pobliżu greckiej wyspy Kea siostrzany statek słynnego Titanica - Britannica. Ten statek o 1/10 większy od Titanica płynąc po Morzu Egejskim natrafił na minę i eksplozja spowodowała jego zatonięcie 21 listopada 1916 r. podczas I wojny światowej. Tak przynajmniej wierzą do tej pory. Ale naukowcy nie zgadzają się z taką wersją wypadków. Ich zdaniem tak wielkiej maszyny nie mogła uszkodzić w tak poważnym stopniu niewielka eksplozja. Na statku przebywało wtedy 1.334 osoby a 28 z nich zginęło. W związku z powyższym, międzynarodowa grupa nurków została wysłana do wraku, aby zbadać prawdziwą przyczynę katastrofy. 19 osób wywodzących się z Anglii, Szwecji i Grecji zwiadało podmerskie głębiny i oglądało pozostałości po Britannicu. Pobrano próbki, nakręcono film i po raz kolejny specjaliści będą próbowali rozwiązać tę zagadkę. Wrak Britannica odkrył słynny Francuz, badacz mórz Jaques Cousteau w 1970 roku. Był on kilkakrotnie celem wypraw nurków francuskich i amerykańskich.

Damanaki na prezydenta Aten

Maria Damanaki posłanka z ramienia Koalicji Lewicy będzie kandydowała w nadchodzących wyborach na prezydenta Rady Miejskiej Aten. Będzie ona w tych wyborach najpoważniejszym kontrkandydatem obecnego prezydenta stolicy, partii Dimitrisa Avramopulosa reprezentującego konserwatywną Nea Demokratia. Partia rządząca - Pasok zdecydowała już, że swego poparcia udzieli pani Damanaki. Kandydatka lewicy spotka się z premierem we środę 26 listopada. Wcześniej już odbyła spotkanie z Adonisem Samarasem (przewodniczącym nacjonalistycznej Partii Anikis), który prawdopodobnie włączy się w szerszy front opozycji wobec konserwatywnej ND w wyborach do Rady Miejskiej Aten. Pani Damanaki nie poprze natomiast - jak na to wszystko wskazuje - Demokratyczny Ruch Społeczny, który wylonił się po śmierci Papandreu z Pasoku.

Polityczna przyszłość w dramatycznych barwach?

Konstantinos Mitsotakis były premier Grecji z ramienia konserwatywnej Nea Demokratia powiedział w sobotę 22 listopada, że rządowi nie udało się odwrócić tragicznej sytuacji w ekonomii i być może będzie zmuszony rozpisć wcześniejsze wybory parlamentarne. "Sytuacja, jaka panuje w dziedzinie gospodarki jest tragiczna... Przewiduję, że dramatyczne wydarzenia będą miały miejsce w polityce w przyszłym roku" - mówił Mitsotakis podczas spotkania koła parlamentarnego swojej partii.

Ateny - Tel. 32 21 121-32 38 638
Thesaloniki - Tel. 26 96 19 26 96 00

Wyszczyr lekki ruch ręki i przycisnąć Boeing posłusznie przeczyna niebo. Pilotowie odpoczywają, jedzą, oglądają filmy, śpią. Samolot przelatuje w przelocie. Tylko ludzie czują, że sterują. Komunikacja bez przerwy. Loty. To piloci Polskich Linii Lotniczych LOT. Usługodawca i pasażer: pilotowie słyną z ni ezbym - dzielnie. Pasażerowie je w rozlicznej prędkości, a wielu z nich również podczas przelotu wyczuwa delikatny ruch i za granicą. Jazdą z nich dumnie.

Nie jesteśmy największy, ale chcemy być najlepsi

LOT

Czy fundacja Onassisa zbada przyczyny śmierci Christiny?



Christina Onassis z małą Athiną i mężem Thierry Roussel

Jeśli ostatnia z dziedziców fortuny Onassisa, mała Athina Onassis-Roussel chce kiedykolwiek poznać tajemnicę śmierci swojej matki Christiny Onassis - Fundacja Onassisa jest gotowa wyjawic jej okoliczności tego wydarzenia.

Tak przynajmniej oświadczył jeden z członków fundacji i jeden z byłych towarzyszy słynnego greckiego milionera - Stelios Papadimitriu. Wierzy on, że śmierć Christiny miała zupełnie inne przyczyny, niż te o których pisano wówczas w prasie. Uważano, że przyczyną zgonu była odma płucna w skutek próby samobójczej. Córka Onassisa nie miała jednak żadnych powodów, aby odbierać sobie życie. Nigdy w przeszłości nie wykazywała skłonności samobójczych. Przygotowywała się właśnie do swojego piątego małżeństwa. Fatalnego wieczoru poprosiła swoją pokojówkę (która zwykle spała w tej samej sypialni), aby mogła pozostać sama w pokoju, sugerując, że na kogoś oczekuje. Christina nie była osobą skłoną do depresji, a jako jedynę jej słabości wymieniano nadmierną skłonność do czekolady i coca-coli. Robiła mnóstwo planów, większych i mniejszych, myślała o córce. W ostatnim okresie nie używała lekarstw. Znalaziono ją martwą w wannie, w domu przyjaciół w Buenos Aires. Udała się tam, aby poślubić Jorgosa Tsometksolu, biznesmena greckiego pochodzenia i działacza greckiej diaspory w Argentynie

Jej ciało spalono na wyspie Onassisa - Skorpio. Papadimitriu wierzy jednak, że nawet z prochów Christiny, dzięki rozwiniętej technologii będzie można odczytać prawdziwe przyczyny jej śmierci.

Człowiek ten, będąc przez lata przyjacielem rodziny Aristotelesa Onassisa śledził wypadki i nieszczęścia, jakie dotykały członków "dynastii": wypadek samolotowy ukochanego syna Aristotelesa - Aleksandra, którego okoliczności nigdy nie zostały do końca wyjaśnione, śmierć samego Aristotelesa - na dziwną chorobę atakującą mięśnie, wreszcie niezwykłą śmierć jego córki - Christiny - dziewięć lat temu.

Po tej ostatniej tragedii jedynym członkiem rodziny pozostała 12 letnia Athina, której także po ukończeniu pełnoletniości przypadnie 250 milionów dolarów spadku. Dziewczynka mieszka w Szwajcarii, a opiekę nad nią rozciąga ojciec - były mąż Christiny Thierry Roussel. Thierry Roussel nigdy nie zdobył sobie zaufania Onassisa, który nie chciał, aby jakkolwiek część jego majątku stała się udziałem byłego zięcia. Zaufania do Russela nie miała Christina i nie ma go także zarządzająca obecnie majątkiem fundacja. To właśnie jej ludzie pilnie śledzą mieszkającego w Szwajcarii Roussela, który podobno "przymierza się", aby przejąć kontrolę nad przyszłą fortuną swojej córki Athiny.

Dymitra Liani, jej willa, sądy i urząd podatkowy

Dymitra Liani, wdowa po byłym premierze Grecji została wezwana w piątek 21 listopada do złożenia zeznań w sprawie swojej słynnej "rózowej willi". Prokurator publiczny wytoczył bowiem pani Liani sprawę w celu przyspieszonego zbadania prawdziwości zarzutów, jakoby jej ostatni mąż nie zapłacił podatku od zaciągniętych na budowę willi pożyczek. Pożyczki i darowizny otrzymał Papandreu od przyjaciół, w dużym stopniu wywodzących się zresztą z polityków i parlamentarzystów. Na postawienie domu o powierzchni 500 metrów kwadratowych Papandreu otrzymał

między innymi wielką kwotę pieniędzy od palestyńskiego biznesmena Georgosa Halaka (65 milionów drachm), od byłego ministra Adonisa Livanisa - 30 milionów, od Jorgosa Katsifarasasa - 20 milionów i od Karolosa Papuliasa "tylko" dziesięć. Dymitra Liani utrzymuje, że Papandreu zapłacił wszelkie należne podatki od pożyczek i darowizn. Andreas Papandreu budując dom dla siebie i żony w ostatnich latach swego życia nie tylko zaciągnął pożyczki i przyjął darowizny, lecz także sprzedał dom rodzinny. Dzieci byłego premiera utrzymują, że

Uczczenie pamięci ofiar holocaustu - Żydów z Salonik

Po dziesiątkach lat wreszcie stanął pomnik upamiętniający tragedię historycznej społeczności Salonik

Podczas drugiej wojny światowej w hitlerowskich obozach zagłady zamordowano około 50.000 Żydów z Salonik. Przed wojną stanowili oni ogromny procent populacji miasta. Dziś pozostało z tej wspólnoty zaledwie 1.200 osób. Wśród nich żyje ciągle 30-osobowa garstka tych, którzy zdolali przeżyć w obozy koncentracyjne.

W tym roku wreszcie miasto doczekało się pomnika ofiar holocaustu.

W niedzielę 23 listopada pomnik ku czci pomordowanych osłonił prezydent Grecji Kostas Stefanopoulos. Ten pomnik należał się społeczności, którą spotkał najokrutniejszy z możliwych los po 500 latach tworzenia ekonomicznej, kulturalnej i historycznej świetności "drugiej stolicy Grecji".

Do tej pory co roku nieliczna już społeczność żydowska Salonik co roku spotykała się na własnych uroczystościach a od 1954 roku bez żadnych skutków starano się o postawienie uznanego przez greckie państwo pomnika.

Na szczęście, miasto wróciło na siebie baczną uwagę całego świata przejmując w tym roku funkcję Stolicy Kultury Europejskiej - i tym samym przypominano też sobie o jego historii i wielkiej roli tamtejszej żydowskiej społeczności. Powstały więc okoliczności szybkiego nadrobienia tego, co przez dziesiątki lat zaniedbano - szybko padły decyzje o tworzeniu Muzeum Żydowskiego, a potem monumentu ofiar holocaustu.



Członkowie żydowskiej społeczności po raz pierwszy mogli otrząsnąć się z żalu: "To przyszło bardzo późno. Ale równocześnie chcę wyrazić swoją satysfakcję, że w ogóle stało się możliwe" - mówił jeden z przedstawicieli tej grupy Andreas Sefiha. Podkreślano, że pamiętać należy nie tylko o ogromnej liczbie pomordowanych, ale także o tym, że stanowili oni jedną piątą mieszkańców miasta. Odsłonięty parę dni temu pomnik wykonany jest z brązu i ma kształt trzymetrowego, siedmioramiennego lichtarza ze szkieletów ludzkich. Jego autorem był zmarły niedawno Nandor Glid, artysta i profesor z Belgradu, ten sam, który był także twórcą pomnika ofiar holocaustu w Jerozolimie. Po jego śmierci dzieło dokończył syn Gabriel.

Na odsłonięcie pomnika przybyła do

Salonik duża delegacja z Izraela, a także delegaci z innych państw. Delegacji izraelskiej przewodniczył minister zdrowia Jeszua Matsa, który wywodzi się z rodziny żydowskiej z Grecji. Ze Stanów Zjednoczonych przybył senator Paul Sarbanes i członek Kongresu Ben Gilman, przybył też negocjator z Cypru, Amerykanin Tom Miller i inni. Reprezentowane były Niemcy - przez wiceministra spraw zagranicznych i Grecy z diaspory całego świata. Przybyli też byli więźniowie obozów koncentracyjnych z Izraela i wiele innych oficjalnych gości.

Żydzi przybyli do Salonik wkrótce po założeniu miasta w IV w. p.n.e. Była to więc jedna z pierwszych żydowskich osad w Europie. To tutaj nauczał właśnie św. Paweł Apostoł przemawiając do zgromadzonych Saloniczian w synagodze. W XV wieku przybyła do miasta potężna grupa 300 tysięcy Żydów Sefardyjskich uciekających do Imperium Otomańskiego z terenów katolickiej Hiszpanii i Portugalii. Saloniki stanowiły przez długi okres największą na świecie kolonię sefardyjską. Stąd właśnie sefardyjski język - ladino - używany był w Salonikach powszechnie aż do czasów żydowskiej zagłady. Wiek XX był dla salonickich Żydów fatalny. Wspólnota ucierpiała wskutek ogromnego pożaru miast w 1917 roku a potem w 1928. Te dwie katastrofy zniszczyły tradycyjne drewniane zabudowania żydowskie, tysiące domów mieszkalnych i synagogi. W 1941 roku do Salonik wkroczyły wojska niemieckie. Żydzi szybko zostali zmuszeni do zamieszkania w getcie a potem wysyłano ich na śmierć w obozach.

Dziś wreszcie społeczność Salonik mówi głośno o paruset latach żydowskiej historii miasta. Być może od zamierającej już społeczności odwróci się le fatalum.

Grecja wetuje plany szybkiego włączenia Turcji do UE

Podczas europejskiego szczytu w Luksemburgu Grecja zgłosiła swoje veto wobec propozycji uwzględnienia Turcji wśród przyszłych członków Unii Europejskiej, podkreślając, że wcześniej Turcja musi podporządkować się wyrokowi Międzynarodowego Trybunału w Hadze w kwestii granic na Morzu Egejskim.

W obecności 14 premierów państw Unii Europejskiej premier Simitis

przedstawił grecki punkt widzenia, a był to jedyny protest wśród jednogłośnie poparcia pozostałych europejskich partnerów. Podczas spotkania z premierem Luksemburga Junckerem, które miało miejsce w piątek 21 listopada, premier Simitis wspominał, że Turcja musi wcześniej zadbać o przestrzeganie na swoim terytorium praw człowieka i praw mniejszości narodowych. Simitis mówił, że nie leży w intencjach greckiej strony zmiana stanowiska w tej sprawie, dopóki nie zostaną spełnione pewne warunki: "Nasze stanowisko jest jasne: Turcja musi uznać postanowienia międzynarodowego trybunału w Hadze... Turcja nie powinna wysuwać żadnych zastrzeżeń co do rozpoczęcia rozmów integracyjnych Cypru z Unią Europejską a także powinna zastosować się do postanowień ONZ (w sprawie tureckiej okupacji na Cyprze po roku 1974 - przyp. Red)".

Ten jednodniowy szczyt poświęcony był przede wszystkim bezrobociu w Europie. Problem ten dotyczy we wszystkich krajach Unii aż 18 milionów osób. Przywódcy rządów pracowali w 10 komisjach. Skupiono się na realistycznych, niezbyt wygórowanych celach: mówiono m.in. o szkoleniach dla najmłodszych i dla wieloletnich bezrobotnych.

KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	269	277
Niemcy (marka)	155	159
Kanada (dolar kan.)	192	298
ECU	306	314

Dar Grecji dla polskich powodźian

20.11. Warszawa - Ambasador Grecji w Polsce Leonidas Chrysanthopoulos, przekazał 19 bm. na ręce ministra - członka Rady Ministrów Jerzego Widzyka, dar Grecji dla powodźian w postaci czeku na sumę 50 tys. USD - poinformowało Centrum Informacyjne Rządu. "Pomoc ta zostanie skierowana do wykorzystania przy konkretnej inwestycji na terenach popowodziowych" - głosi komunikat CIRZ.

Wierchowicz krytykuje prezydenta

20.11. Warszawa - Wspólna deklaracja Polski i Chin podpisana podczas wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Pekinie jest zła i niepotrzebna - oświadczył w czwartek wieczorem Jerzy Wierchowicz z UW. - Masakra studentów na placu Niebiańskiego Spokoju w Pekinie, setki obozów niewolniczej pracy, tysiące więźniów politycznych i wyroków śmierci. Czy na to prezydent wyrażał zgodę podpisując deklarację? - pytał retorycznie Wierchowicz. Poseł UW podkreślił, że przyjmuje deklarację z "zalem i gniewem" i dodał otrzymując oklaski posłów koalicji: myślę, że Sejm nie podziela takich poglądów prezydenta.

Edyta Górniak w Warszawie: tłum wielbicieli, kwiaty i autografy

22.11. Warszawa - Edyta Górniak podpisywała w sobotę swoje płyty, zdjęcia i plakaty w warszawskim EMPIK-u Megastore. Wielbiciele piosenkarki ustawili się w długiej kolejce po autografy, wytrwali czekali blisko dwie godziny, żeby zamienić z artystką "dwa" słowa. Piosenkarki strzegło kilku ochroniarzy. Dziennikarze i fotografowie mogli jedynie na artystkę popatrzeć zza barierki. Wielbiciele - zarówno młodzież jak i starsi - obdarowywali Edytę głównie czerwonymi różami i maskotkami.

Górniak, która od dwóch lat mieszka w Londynie, przyjechała 21 bm. do Warszawy promować najnowszą - tym razem anglojęzyczną - płytę pt. "Edyta Górniak". Piosenkarka podczas swojej krótkiej wizyty w kraju nie wystąpi na koncercie. Spotka się jedynie ze swoimi wielbicielami, poza stolicą także w Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Bydgoszczy i Gdańsku.

Najnowszy album Edyty, który 10 bm. miał swoją premierę, zyskał w Polsce miano Złotej Płyty, za sprzedaż ponad 50 tys. egzemplarzy. Światowa premiera albumu odbyła się 7 bm. Promując płytę piosenkarka odwiedziła m.in. Japonię i Stany Zjednoczone. W Nowym Jorku nagrała z Jose Carrerasem jedną z piosenek, którą będzie można usłyszeć 22 grudnia w podczas koncertu Polki z hiszpańskim tenorem w Teatrze Wielkim. (PAP)

Geremek: polityka zagraniczna - elementem życia społecznego

20.11. Warszawa (PAP) - Minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek na pierwszej swojej konferencji prasowej z polskimi dziennikarzami powiedział w czwartek w Warszawie, że chce, aby polityka zagraniczna była elementem życia społecznego. By było wiadomo o co chodzi, co robimy i co to oznacza dla ludzi - podkreślił minister.

W ciągu kilku tygodni resort zamierza opracować koncepcję polityki zagranicznej i jest za to odpowiedzialny nowy sekretarz stanu w tym resorcie Andrzej Ananicz. Jak podkreślił min. Geremek, nie należy wyciągać z tego wniosku, że w nie najlepszym stylu będzie prowadzona polityka przekreślania osiągnięć poprzedników. To, co dobre będziemy kontynuowali - zapewnił. Strategia ma określać działania i aktywność Polski na miarę tego, co nasz kraj potrafi i chce osiągnąć oraz na miarę miejsca w Europie. Polska jest krajem średniej wielkości, ale wśród krajów postkomunistycznych jednym z największych - wyjaśnił.

Priorytetem polskiej polityki zagranicznej jest wejście Polski do NATO i UE. W najbliższym czasie minister spotka się ze swoimi odpowiednikami w czeskim i węgierskim rządzie. Zapowiedział też, że wszyscy trzej w pierwszych miesiącach przyszłego roku udadzą się do Waszyngtonu "w przekonaniu, że będzie to dobrze służyć" podjęciu decyzji przez amerykański Senat w sprawie ratyfikacji protokołów o przystąpieniu do Sojuszu. Wizyta ma być także wyrazem solidarności trzech krajów kandydackich. Minister podkreślił, że uznanie partnerów z Trójki Weimarskiego, czyli Francji i Niemiec, z których szefami dyplomacji spotkał się w tym tygodniu, znajduje drugi cel Polski, czyli wejście do Unii Europejskiej. Geremek wyraził nadzieję, że rozpoczynające się za kilka miesięcy negocjacje z Unią "będą realizować polskie oczekiwania". Zapytany o sprawę koordynacji polityki zagranicznej i potrzebę wypowiedziania się polityków jednym głosem minister powiedział, że polska polityka zagraniczna powinna być jedna i "od tego jest MSZ". To MSZ będzie odpowiadał, gdy tak nie będzie, a jeśli będzie - to też nie będzie liczył na pochwały - mówił minister. Podkreślił przy tym, że obecnie nie dostrzega w działaniach żadnego organu państwa "oddzielnych intencji i oddzielnej praktyki" niż to, co jest osiągnięciem Polski, czyli działanie na rzecz dobra państwa. Zadeklarował, że jeżeli tak nie będzie, to o tym powie, nawet gdyby wychodził wtedy poza język dyplomacji.

Zapytany o wypowiedź Mariana Krzaklewskiego o potrzebie renowacji polskich długów, Geremek odparł, iż "w tych sprawach najwidoczniej były nieporozumienia". Jak podkreślił, uważa Krzaklewskiego za polityka wielkiego formatu i ma nadzieję, że zostaną usunięte rozbieżności. Stanowisko rządu przedstawił natomiast wicepremier Balcerowicz.

Zapytany przez korespondenta rosyjskiego o kontakty z Rosją Geremek przypomniał deklarację premiera Buzka o potrzebie i woli rządu prowadzenia partnerskiej polityki z Rosją. Minister powiedział, że Polska musi uzyskać "akty dobrej woli i zainteresowania" ze strony Federacji Rosyjskiej. Polska od dawna oczekuje - co wynika z kalendarza dyplomatycznego - na wizytę szefa rosyjskiej dyplomacji oraz na rewizytę prezydenta. Minister jest przekonany, że obie wizyty będą dobrze służyć polsko-rosyjskim stosunkom. Sam także dołoży starań, by wejść w jak najbliższe kontakty ze swoim rosyjskim odpowiednikiem.

W sprawie stosunków z Białorusią, o które także pytał korespondent rosyjski, Geremek powiedział, że Polska chce, aby jej sąsiad, z którym związana jest historią oraz interesami politycznymi szedł w kierunku, w którym idą inne kraje Europy. W tej sprawie możemy liczyć na zrozumienie innych krajów europejskich, chcemy też, by rozumiała to Rosja. Stosunki Polski z Białorusią będą takie, na jakie pozwalają obecne warunki i które będą zgodne ze stosunkami innych krajów, zwłaszcza Unii - zaznaczył.

Zapytany, kto będzie odpowiadał za negocjacje Polski z UE minister powiedział, że czeka nas długi proces dostosowywania państwa, gospodarki oraz prawa do rzeczywistości Unii. Zadanie to stoi przed wszystkimi ministerstwami, a szczególnie Komitetem Integracji Europejskiej, gdzie aktywny jest premier; natomiast negocjacje prowadzi MSZ - zaznaczył. Nie będzie żadnych wątpliwości w rządzie, proszę nie przewidywać sporów kompetencyjnych - podkreślił minister.

Geremek powiedział, że weźmie odpowiedzialność za wszystkie nominacje ambasadorów, które będzie podpisywał jako propozycje dla prezydenta. Będzie także szanować przepisy prawa - Konstytucja mówi, że ambasadorów powołuje i odwołuje prezydent. Minister ma nadzieję, że w tej kwestii będzie jasne kryterium dla wszystkich - tak rządu, jak i prezydenta - że najważniejsze jest, by dobrze był realizowany interes Polski. Przyznał, że podjął już działania w tej sprawie. (PAP)

Rząd przyjął założenia dotyczące budżetu na 1998 r.

20.11. Warszawa - Rząd przyjął zasadnicze założenia dotyczące budżetu na 1998 r. - poinformował w środę późnym wieczorem po posiedzeniu Rady Ministrów wicepremier, minister finansów Leszek Balcerowicz. Zakończyła się jednocześnie pierwsza faza dyskusji nowego rządu nad odziedziczonym po poprzedniej koalicji projektem przyszłorocznego budżetu. Rada Ministrów przyjęła założenie, że deficyt budżetowy w przyszłym roku wyniesie 7,7 mld zł i będzie mniejszy niż w br. (w założeniu 8,9 mld zł). Zdaniem Leszka Balcerowicza, rząd podjął istotną i odpowiedzialną decyzję dotyczącą zmniejszenia deficytu finansów publicznych. Zakładając, że PKB w przyszłym roku wzrośnie o 5,6 proc. deficyt budżetowy liczony według dotychczasowej metody, uwzględniającej wpływy z prywatyzacji w dochodach budżetu, wyniesie 1,5 proc. PKB. Przewidywany na br. deficyt to 2 proc. PKB. Deficyt liczony według metody stosowanej w Europie Zachodniej, czyli bez wpływów z prywatyzacji, ma wynieść w przyszłym roku 2,8 proc. PKB, podczas kiedy w tym roku jest to 3,5 proc. PKB. Wpływy budżetowe nowy rząd oszacował na 128,9 mld zł, a wraz z

prywatyzacją na 135,6 mld zł. W odziedziczonym projekcie budżetu było to odpowiednio 126,7 mld zł i 133,2 mld zł. Wydatki budżetu nie powinny być, zdaniem szefa resortu finansów, wyższe niż 143,3 mld zł. W projekcie budżetu wydatki zamykały się kwotą 141,4 mld zł. Balcerowicz potwierdził zapisaną w projekcie budżetu możliwość zmniejszenia inflacji, liczonej od grudnia 1997 r. do grudnia 1998 r., do 9,5 proc.

Wicepremier przyznał, że w ostatnim okresie działania poprzedniej koalicji parlament uchwałił ustawy nie licząc się z możliwością ich finansowania. Spowodowało to ujawnioną dziś przez szefa Rządowego Centrum Studiów Strategicznych Jerzego Kropiwnickiego sytuację, w której projekt budżetu w ogóle nie przewidywał finansowania wydatków związanych z kosztami wchodzenia w życie nowych ustaw. Jest to ok. 1,5 mld zł. Balcerowicz zapowiedział w związku z tym, że budżetowi towarzyszyć będzie pakiet ustaw i część niemożliwych do sfinansowania zobowiązań budżetu państwa trzeba będzie "odsunąć, odroczyć, a niektóre anulować". (PAP)

Jest porozumienie rządu z anestezjologami

22.11. Warszawa - Przedstawiciele rządu oraz władze związku anestezjologów podpisały 22 bm. wieczorem porozumienie o zawieszeniu ogólnopolskiej akcji protestacyjnej tej grupy zawodowej. Porozumienie dotyczy wprowadzenia standardów sprzętowych oraz procedur medycznych stosowanych w anestezjologii, wymogów kwalifikacyjnych dla lekarzy tej dziedziny oraz wprowadzania kontraktów na świadczenia zdrowotne w dziedzinie anestezjologii.

Nie ustalono czasu, do którego protest został zawieszony. Związek Anestezjologów podjął decyzję o zawieszeniu protestu w wyniku propozycji dalszych działań przedstawionych przez ministerstwo - oświadczył dziennikarzom szef ZZA Mariusz Piechota.

Protest anestezjologów trwał od ponad roku, przybierał różne formy. praca jak na ostrym dyżurze, bądź głodówki. Pierwszą dwutygodniową głodówkę przeprowadzili anestezjolodzy ze szpitala w Brodnicy. Ostatnio w formie nasilonej ciągłej akcji, obejmującej prawie wszystkie województwa, trwał ok. 5 tygodni. Rozmowy z nowymi władzami resortu były prowadzone od trzech tygodni. (PAP)

Płk Kukliński odwołał wizytę w Polsce

21.11. Warszawa - Na skutek nacisków różnych sił politycznych zarówno w Polsce, jak też w USA, płk Ryszard Kukliński przeloż planowaną na grudzień wizytę w Polsce - podał w piątek pełnomocnik Józef Szaniawski. Nalegał na to polski MSZ oraz MON Janusz Onyszkiewicz. "Pod pretekstem, że jego przyjazd entuzjastyczne powitanie w Krakowie, Katowicach i Warszawie może zaszkodzić spoiściostwa wojennemu staraniom Polski o integrację z NATO oraz utrwalić podziały w społeczeństwie, pułkownik zostanie zmuszony do przełożenia wizyty na inny termin" - poinformował Szaniawski.

Według wcześniejszych zapowiedzi, Kukliński, którego we wrześniu prokuratura wojskowa ostatecznie uwolniła od zarzutu szpiegostwa na rzecz USA, miał przyjechać do Polski 13 grudnia br. w kolejną rocznicę stanu wojennego. Miał m.in. odebrać honorowe obywatelstwo Krakowa, wziąć udział w uroczystościach ku czci zabitych w 1981 r. górników z kopalni "Wujek". Zdaniem Szaniawskiego, ustalone też już były spotkania Kuklińskiego z premierem Jerzym Buzkiem i szefem "S" Marianem Krzaklewskim.

2 września prokuratura wojskowa umorzyła śledztwo przeciw Kuklińskiemu i uznała, że podejmując współpracę z amerykańskim wywiadem działał on w stanie wyższej konieczności. Do tego czasu ten b. oficer Sztabu Generalnego WP, który w 1981 r. przekazał CIA plany wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, był formalnie podejrzany o szpiegostwo i dezercję.

Bezpośrednio po tym Kukliński oświadczył, że przyjęte na siebie misji nie przeciwstawiał ofiarnej służbie swych byłych towarzyszy broni i nie stawiał jej wyżej, a "zbiorowe przeciwstawianie się sowieckiej hegemonii w wojsku było niemożliwe i niecelowe". Wkrótce potem gen. Wojciech Jaruzelski, b. szef Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, powtórzył, że Kukliński to szpieg i dezert. B. szefowa Kancelarii Prezydenta RP Danuta Waniek ujawniła, że była przeciwna umorzeniu śledztwa i że należało szukać "jakiegoś aktu łaski w wykonaniu głowy państwa". B. szef MSWiA Leszek Miller mówił, że człowiek, który współpracował z NATO, nie może być uznawany za szpiega, kiedy Polska stara się o członkostwo w Pakcie.

Według własnych słów, Kukliński przekazał USA 35 tys. stron poufnych dokumentów Układu Warszawskiego, m.in. radzieckie plany inwazji na państwa NATO. W 1981 r. potajemnie opuścił Polskę. W 1984 r. sąd wojskowy PRL skazał go zaocznie na karę śmierci za "dezercję i zdradę". W 1990 r. za mocy amnestii karę tę złagodzono do 25 lat. W 1995 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego uchyliła ten wyrok i zwróciła sprawę do uzupełnienia prokuratury wojskowej. (PAP)

Milicjanci spod "Wujka" - wolni od winy

21.11. Katowice (PAP) - Sąd Wojewódzki w Katowicach uniewinnił 21 bm. 18 z 22 b. milicjantów oskarżonych o spowodowanie śmierci 9 górników w kopalni "Wujek" na początku stanu wojennego. Wobec 4 pozostałych postępowanie umorzono z powodu przedawnienia. Sąd uznał, że oskarżeni działali w obronie własnej, w stanie wyższej konieczności. Zapowiedziano apelację od wyroku, który nie jest prawomocny. W ustnym uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że "nie jest możliwe precyzyjne określenie okoliczności wydarzeń z 15 i 16 grudnia 1981 r., w których oskarżeni uczestniczyli". Doprowadzili one do śmierci 9 górników "Wujka" i zranienia 21 z "Manifestu Lipcowego". Zdaniem sądu, członkowie plutonu specjalnego ZOMO działali na podstawie, wprawdzie kontrowersyjnych, ale wówczas obowiązujących przepisów o stanie wojennym oraz o milicji. Zdaniem sądu oznaczało to, że obowiązkiem jego członków było działanie w sytuacjach poważnego zagrożenia porządku i bezpieczeństwa publicznego - w myśl przepisów o stanie wojennym, strajki były właśnie takim zagrożeniem.

Sąd uznał, że oskarżeni "działali w obronie własnej", "w stanie wyższej konieczności", ponieważ górnicy w obu kopalniach również byli uzbrojeni - podkreśliła przewodnicząca składu sędziowskiego Ewa Krukowska.

Umorzono sprawy: Mariana O. - zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w 1981 r. oraz członków plutonu ZOMO - Dariusza Ś., Andrzeja G. i Andrzeja R. Prokurator w akcie oskarżenia zarzucał im "sprawstwo kierownicze prowadzące do zbrodni zabójstwa" (za co grozi od 8 lat więzienia do kary śmierci) oraz "pobicie

z użyciem broni palnej, spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała, utraty zdrowia i śmierci" (za co grozi od 5 miesięcy do 15 lat). Sąd natomiast zakwalifikował ich czyny jako udział w bójce, za co przewidziana jest kara do 3 lat więzienia - ale przestępstwo to podlega przedawnieniu po 10 latach. Pozostali oskarżonych, w tym dowódcę plutonu Romualda C., sąd uniewinnił i w tej części postępowania kosztami obciążył skarb państwa. Prokurator żądał dla oskarżonych od 8 do 15 lat więzienia.

Sąd podkreślił, że zadaniem procesu było rozpatrzenie konkretnych zarzutów, indywidualnie wobec każdego z oskarżonych. Nie była też przedmiotem postępowania ocena stanu wojennego jako takiego i jego prawnych implikacji. Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych wielokrotnie podkreślali fakt istnienia "osoby prawnej", jaką był pluton specjalny. "Tak być nie może, ponieważ w polskim prawie karnym nie ma możliwości skazania i ukarania osoby prawnej" - stwierdził sąd. Sąd przypomniał również przepis prawa karnego zalecający, by "jeśli nie można odrzucić twierdzeń oskarżonych jako oczywiście kłamliwych, trzeba je przyjąć jako prawdziwe". Podczas postępowania nie zdołano ustalić, czy ktoś jeszcze, oprócz członków plutonu specjalnego, miał podczas pacyfikacji broń, czy jej używał i w jaki sposób. Nie zdołano też ustalić, czy członkowie plutonu specjalnego strzelali wprost do górników, czy - jak mówili niektórzy z nich - były to strzały ostrzegawcze, oddawane w powietrze.

W dalszej części uzasadnienia sąd przypomniał okoliczności, które doprowadziły do wznowienia postępowania, okoliczności śledztwa wznowionego po kilkunastu latach, kiedy nie

sposób było już zgromadzić dowodów, kiedy zatarła się ludzka pamięć.

Po odczytaniu wyroku w sali rozległy się okrzyki "hańba" i "niech się pani wypcha ze swoim wyrokiem", skierowane do przewodniczącej składu orzekającego. Uczestniczący w procesie członkowie rodzin i poszkodowani w 1981 r. górnicy opuścili salę rozpraw. Sąd uzasadnił wyrok tylko w obecności dziennikarzy. W tym czasie przed budynkiem sądu zebrała się grupa górników i członków Ligi Republikańskiej. Na wieść o wyroku zaczęli krzyczeć: "sąd pod sąd", odpalili petardy, a na drzwiach sądu zawiesili kartkę z nazwiskami i adresami oskarżonych. Podczas krótkiej przerwy w czasie odczytywania wyroku Jerzy Wartak - w 1981 r. członek komitetu strajkowego w kop. "Wujek" powiedział: "nie chodziło nam o wysokie wyroki indywidualne, a jedynie o uznanie winy ludzi, którzy wówczas strzelali do górników".

Proces przeciw 22 byłym milicjantom trwał 4 lata i 8 miesięcy. W tym czasie odbyły się 153 rozprawy, 24 zostały odwołane, bo nie stawili się oskarżeni, ich obrońcy lub zachorowali sędziowie. Przesłuchano 261 świadków, kilkunastu biegłych sądowych i ekspertów. Odbyto również trzy wizje lokalne na terenie kop. "Wujek" w Katowicach i "Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych zapowiadają apelację. Rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości Barbara Mąkosza-Stepkowska powiedziała dziennikarzom PAP, że minister sprawiedliwości - prokurator generalny Hanna Suchocka zwróci się do prokuratora prowadzącego sprawę, aby wniósł apelację. (PAP)

opinie

Związkowcy z "S" i "Kontry" oburzeni wyrokiem w sprawie "Wujka"

21.11. Katowice - Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność", obradująca w piątek w Chorzowie, w specjalnie wydanym oświadczeniu wyraziła oburzenie w związku z wydanym przez Sąd Wojewódzki w Katowicach wyrokiem uniewinniającym "osoby odpowiedzialne za zamordowanie w 1981 r. górników z kopalni +Wujek+". Oburzenie werdyktem sądu wyraził też Zarząd Regionu katowickiego Związku Zawodowego "Kontra". Zdaniem Rady SKOiw NSZZ "S", taka decyzja sądu "jest sprzeczna z podstawowymi zasadami sprawiedliwości i praworządności. Potwierdza ona jeszcze raz konieczność bezwzględnego przeprowadzenia lustracji i dekomunikacji w sądownictwie".

W imieniu Zarządu Regionu katowickiego Związku Zawodowego "Kontra" jego przewodniczący Andrzej Snopek również wyraził oburzenie werdyktem sądu w tej sprawie. "Uniewinnienie sprawców morderstwa od odpowiedzialności za ten haniebny czyn jest kpinią z wymiaru sprawiedliwości (...). Zbrodniarze stanu wojennego są w naszej Ojczyźnie bezkarni" - dodał Snopek.

Oświadczenie z wyrazami oburzenia w związku z werdyktem Sądu Wojewódzkiego w Katowicach wydał też w imieniu śląskiej Konfederacji Polski Niepodległej - Obozu Patriotycznego poseł Tomasz Karwowski, szef śląskiej KPN-OP. (PAP)

Rokita: sądy nie chcą karać osób odpowiedzialnych za morderstwa

21.11. Warszawa - Zdaniem Jana Marii Rokity (AWS), sądy polskie konsekwentnie są przeciwne pociąganiu do odpowiedzialności osób, które w okresie stanu wojennego bezpośrednio odpowiadały za morderstwa. Wyrok katowickiego sądu o uniewinnieniu b. milicjantów, oskarżonych o spowodowanie śmierci 9 górników podczas pacyfikacji kopalni "Wujek", Rokita nazwał "dalszym ciągiem dziejów niesprawiedliwości". Według przewodniczącego sejmowej komisji spraw wewnętrznych, sąd mógł kierować się różnymi motywami. "Czy działał w strachu, czy w złej wierze, czy w duchu kazuistyki prawnej - tego nie wiem" - powiedział.

W opinii Rokity, wniesienie przez prokuratora rewizji od wyroku nie rozwiąże sprawy. Jego zdaniem, problemem są sędziowie, którzy kierując się jakimiś motywami "zamierzają zapobiec staniu się sprawiedliwymi". "Pytaniem jest, jakim instrumentami dysponuje premier, minister sprawiedliwości, parlament, aby przywrócić normalność w polskich sądach. To jest bardzo trudne i o program trzeba zapytać minister Hannę Suchocką" - dodał. Zdaniem posła, okoliczności tragedii w kopalni "Wujek" są bardzo jasne. Z raportu kierowanej przez niego sejmowej komisji ds. spraw zbrodni stanu wojennego z 1991 r. wynika, że osoby z plutonu dowodzonego przez Romualda Cieślaka strzelały do górników z kopalni "Manifest Lipcowy" z zamiarem zabicia i "tylko cudem" nie było ofiar śmiertelnych. Ten sam pluton, za przyzwoleniem kierownictwa MSW, w tym samym celu wysłano do kopalni "Wujek". Z przeprowadzonej w 1991 r. wizji lokalnej, w sposób jednoznaczny, potwierdzony przez kilkudziesięciu świadków, wynika, że do górników z dużej odległości strzelali członkowie plutonu Cieślaka "Te fakty są bezsporne, aczkolwiek ustalenie, kto z plutonu zabił konkretną osobę jest niemożliwe" - mówił Rokita. Jego zdaniem, nie na tym jednak polega konstrukcja odpowiedzialności karnej. Wszyscy strzelali aby zabić, to był pluton egzekucyjny - podkreślił. (PAP)

Sądowe konsekwencje zbrodni stanu wojennego

21.11. Warszawa - Obecnie karę więzienia za przestępstwa władz w stanie wojennym odbywa jedynie b. oficer SB, skazany na 10 lat za zabójstwo demonstranta w Nowej Hucie. Na 2 lata skazano w br. milicjanta za udział w śmiertelnym pobiciu Grzegorza Przemyska. Trwają procesy milicjantów oskarżonych za śmierć manifestantów w Lubinie w 1982 r. oraz o porwanie w 1983 r. pracowników prymasowskiego komitetu pomocy dla uwięzionych.

15 lat więzienia za zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki odsiaduje też inny oficer SB Grzegorz Piotrowski.

W październiku 1996 r. poprzedni Sejm, głosami SLD i PSL, umorzył postępowanie wobec osób odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego i nie zgodził się, by gen. Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak ani inni członkowie b. WRON i b. Rady Państwa odpowiadali przed Trybunałem Stanu. Sprawa może wrócić w obecnym Sejmie. Według ustaleń sejmowej komisji nadzwyczajnej, która w latach 1989-1991 badała zbrodnie stanu wojennego, konsekwencją ówczesnych działań MO i SB było co najmniej 91 ofiar śmiertelnych. Tylko niewiele spraw trafiło jednak do sądów.

W 1991 r. Sąd Wojewódzki w Krakowie skazał b. kapitana SB Andrzeja Augustyna na 8 lat więzienia za zabójstwo 20-letniego Bogdana Włosika podczas "solidarnościowej" demonstracji w Nowej Hucie w 1982 r. W maju 1992 r. Sąd Apelacyjny podwyższył karę do 10 lat, odrzucając tezę o obronie koniecznej oficera SB.

W 1995 r. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu, który przez dwa lata sądził trzech b. funkcjonariuszy MO oskarżonych o kierowanie działaniami, jakie doprowadziły do zabójstwa trzech uczestników demonstracji "Solidarności" w Lubinie 31 sierpnia 1982 r., jednego z podsądnych uniewinnił, a postępowanie wobec dwóch pozostałych umorzył z powodu przedawnienia. W br. proces zaczął się od nowa po uchyleniu tego orzeczenia przez sąd wyższej instancji.

W 1996 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie uniewinnił b. szefa MSW Czesława Kiszczaka. Był on oskarżony o wydanie po wprowadzeniu stanu wojennego szyfrogramu, w którym - jako szef MSW - przekazał dowódcom oddziałów MO swe uprawnienia do wydania rozkazu użycia broni palnej. Według prokuratury, przyczynił się tym do śmierci 9 górników z kopalni "Wujek" i zranienia 25 z "Manifestu Lipcowego". 26 bm. stołeczny Sąd Apelacyjny rozpatrzy odwołanie od tego wyroku.

Na 2 lata więzienia Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał w kwietniu br. b. milicjanta Arkadiusza Denkiewicza za udział w śmiertelnym pobiciu Grzegorza Przemyska w warszawskim komisariacie MO w 1983 r. (do apelacji skazany przebywa na wolności). Uniewinniono drugiego oskarżonego Ireneusza Kościuka. B. wysoki oficer MO Kazimierz Otłowski otrzymał 1,5 roku w zawieszaniu za próbę zniszczenia akt sprawy pod koniec lat 80. Uzasadniając wyrok, sąd podkreślił, że gen. Kiszczak dopuścił się wtedy działań sprzecznych z prawem, m.in. dyskredytował głównych świadków, samego Przemyska oraz jego matkę, popożyczając poetkę Barbarę Sadowską. W dwa tygodnie po tragedii przesądzał też, że sprawcami pobicia byli sanitariusze pogotowia. Grzegorz Piotrowski odsiaduje wyrok 15 lat za zabójstwo w październiku

1984 r. ks. Popiełuszki. W br. otrzymał półroczną przerwę z powodu "bardzo złej sytuacji finansowej rodziny". W 1985 r. Piotrowski został skazany na 25 lat więzienia, co potem zmniejszono do 15 lat. W 1995 r. wrócił do więzienia na 5 lat pozostałe mu do odsiedzenia całości kary, po uwzględnieniu przez Sąd Najwyższy rewizji nadzwyczajnej ówczesnego ministra sprawiedliwości Włodzimierza Cimoszewicza, który zaskarżył decyzję o jego przedterminowym zwolnieniu. Inni zabójcy są na wolności. Leszek Pękala (kara 15 lat) wyszedł w 1990 r., Waldemar Chmielewski (14 lat) - w 1993 r., a Adam Pietruszka (25 lat) - w 1995 r.

Generałowie b. SB Władysław Ciałota i Zenon Platek ponownie zasiadają na ławie oskarżonych pod zarzutem podżegania do zabójstwa ks. Popiełuszki oraz pomocnictwa w tej zbrodni. W 1996 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wobec obu uniewinniający wyrok Sądu Wojewódzkiego z 1994 r. i zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia. Do końca br. ma się zakończyć śledztwo w sprawie kierowania przez Ciałotą i Platka w latach 80. związkiem przestępczym w MSW. Obejmuje ono takie przestępstwa SB, jak podpalenie samochodu metropolii wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza oraz kościoła w Zbroszy Dużej, rozbój na ks. Andrzeju Bardeckim i napady na innych księży oraz "działania dezintegracyjne" podczas pielgrzymek.

Z powodu choroby oskarżonych przed stołecznym Sądem Rejonowym nie może się rozpocząć proces b. milicjantów - Edwarda Misztala i Janusza Smugi, oskarżonych o uprowadzenie w 1983 r. ze szczególnym udrczeniem pracowników prymasowskiego komitetu pomocy dla uwięzionych z kościoła św. Marcina w Warszawie. Sprawę tę raz już umorzono w 1995 r., ale sąd wyższej instancji nakazał jej ponowne rozpatrzenie. Ostatnio umorzono śledztwo mające na celu wykrycie osób, które kierowały tym napadem.

Jesienią 1995 r. weszła w życie ustawa o przedłużeniu biegu przedawnienia umyślnych przestępstw funkcjonariuszy publicznych przeciwko życiu, zdrowiu, wolności lub wymiarowi sprawiedliwości, za które grozi kara od 3 lat więzienia, a które nie mogły być ścigane w PRL z powodów politycznych. Bieg ten liczy się od początku 1990 r.

Łukasz Starzewski (PAP)

Brehmer o wyroku w sprawie pacyfikacji kopalni "Wujek"

21.11. Katowice (PAP) - "Oburzenie wyrokiem sądu" w sprawie pacyfikacji kopalni "Wujek" w początkach stanu wojennego wyraził Dietmar Brehmer, przewodniczący Niemieckiej Wspólnoty Roboczej "Pojednanie i Przyszłość" w Katowicach. Nazwał postanowienie sądu "plamą na demokracji".

"Myślę, że teraz ludzie zaczną się bać niesprawiedliwych wyroków sądowych" - powiedział. W opinii Brehmera, "wyrok, w którym sąd uznaje, że strzelanie do ludzi było legalne, stwarza niebezpieczny precedens dla innych wyroków w sprawach o zbrodnie z przeszłości". (PAP)

Egipt

Jak to było z zamachem w Luksorze?

Seszele/ Miss Indii
zdobyła tytuł Miss Świata

22.11. Mahe (Seszele) - Miss Indii, 24-letnia Diana Hayden zdobyła w sobotę w Mahe na Seszelach tytuł Miss Świata 1997. Pierwszą wicemiss została Miss Nowej Zelandii, 18-letnia Lauralee Martinovich, a drugą wicemiss - Miss RPA, 24-letnia Jessica Motaung. Nowa Miss Świata jest brunetką i ma szaro-niebieskie oczy oraz 170 cm wzrostu. W nagrodę zwyciężczyni otrzymała 95 tysięcy dolarów i wiele atrakcyjnych ofert z całego świata. O tytuł Miss Świata rywalizowało w tym roku 86 dziewcząt. Miejsca reprezentantki Polski agencje nie podają.

Bangladesz/ 21 ofiar
śmiertelnych trzęsienia
ziemi

23.11. Dhaka - Do 21 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych piątkowego trzęsienia ziemi w Bangladeszu. Ciała wszystkich ofiar wydobyto spod gruzów pięciopiętrowego budynku, który na skutek wstrząsów runął w portowym mieście Chittagong. Jak poinformowały w niedzielę lokalne władze, stan zdrowia 55 rannych jest krytyczny.

Izrael/ Dymisja Awigдора
Liebermana, dyrektora
gabinetu premiera

23.11. Jerozolima - Prawa ręka premiera Izraela Beniamina Netanjahu, dyrektor jego gabinetu Awigdor Lieberman podał się w niedzielę do dymisji w związku z przetarasowaniami w łonie rządzącej partii Likud - podała telewizja publiczna. Wielu ministrów wywodzących się z partii Likud domagało się ustąpienia Liebermana, którego oskarżali o spiskowanie przeciwko nim, w celu osłabienia ich roli w kierownictwie partii i umocnienia pozycji Netanjahu.

Słowenia/Kuczana
zwycięzcą wyborów
prezydenckich

23.11. Lublana - Prezydent Słowenii Milan Kuczana został w niedzielnych wyborach ponownie wybrany na pięcioletnią kadencję - według wyników podanych przez Komisję Wyborczą, po obliczeniu 99,09 proc. głosów. Komisja poinformowała w niedzielę późnym wieczorem, że Kuczana uzyskał 55,63 proc. głosów, a jego największy rywal - przewodniczący parlamentu Janez Podobnik - 18,41 proc. Według ordynacji wyborczej, o ile któryś z kandydatów zdobędzie w pierwszej turze ponad 50 proc. głosów, druga tura wyborów jest niepotrzebna.

Tanzania/Uderzenie
pioruna zabiło 9 osób

20.11. Dar es Salaam PAP/ Reuters - Uderzenie pioruna w szkołę podstawową w środkowej Tanzanii spowodowało we wtorek śmierć ośmiorga dzieci i ich nauczyciela, a także zranienie 15 osób - poinformował w czwartek miejscowy dziennik "Guardian". (PAP)

21.11. Kair - Policja egipska ujawniła w piątek pewne szczegóły dotyczące przebiegu dramatycznych wydarzeń w Luksorze, w południowym Egipcie, gdzie w poniedziałek 58 zagranicznych turystów zostało zastrzelonych przez islamskich fundamentalistów. Chodzi tu o zeznania kilku naocznych świadków i uczestników dramatu.

Zamachowcy pojawili się koło świątyni Hatszepsut w Dolinie Królów w Luksorze około godziny 9.00 czasu warszawskiego. Przybyli tam kilkoma taksówkami. Jeden z nich udał się do kasy, aby kupić bilety wstępu. Wydobyl z zanadru pistolet maszynowy i ciężko zranił stojącego obok strażnika. Potem zastrzelił dwóch policjantów.

Terrorysty podzielili się na dwie grupy. Jedna przedostała się do wnętrza świątyni a druga pozostała na parkingu. Ta druga grupa podeszła do zagranicznych turystów. Ponieważ zamachowcy mówili po angielsku cudzoziemcy myśleli, że chodzi tu o policjantów po cywilnemu, którzy mają ich chronić. Zamachowcy zamordowali z broni maszynowej kilkudziesięciu turystów, a potem dobijali ich strzałami w głowę i ciosami noży. Następnie terrorysty zabrali z parkingu taksówkę marki peugeot i próbowali nią uciec. Po drodze natknęli się na pusty autokar i zatrzymali go kilku strzałami. Wsiedli do autokaru i kazali kierowcy, aby wywiózł ich poza miasto. Ten zorientował się po akencie, że nie pochodzą oni z okolic Luksoru. Dlatego też zdołał



przez 30 minut krążyć po Luksorze w nadziei, że napotka jakiś policyjny samochód. Zamachowcy nie ponagli go i nie protestowali, bo sami chcieli jeszcze dokonać następnego zamachu na kolejny turystyczny autokar.

Na jednej z ulic znajdował się samochód ciężarowy z kilkoma policjantami. Ci natychmiast otworzyli ogień, bo zapewne wiedzieli już, że terrorysty uciekają takim właśnie autokarem. Jeden z zamachowców został ranny. Inni fundamentaliści dobili go w momencie kiedy zdecydowali się opuścić pojazd. Następnie schronili się w jednej z grot, której wejście zablokował oficer policji ze swoimi ludźmi.

Fundamentalisci być może uszliby pognoni, ale jeden z nich zbyt głośno

przeladowywał broń i dzięki temu można było ustalić, gdzie schowali się zamachowcy. Policja zaczęła ostrzeliwać wnętrze groty seriami z broni automatycznej. Po pewnym czasie okazało się, że wszystkich pięciu terrorystów zabito.

Tego rodzaju szczegóły ujawnione w piątek przez policję nie koniecznie muszą być prawdziwe. Policja egipska dwoi się i troi, by udowodnić, że nie zlekceważyła bezpieczeństwa turystów i że podjęła od razu energiczne działania, aby zabić zamachowców. Twierdzi ona, że fundamentalistów było tylko sześciu i że wszyscy zginęli. Tymczasem Dzamaa Islamija, która przyznała się do zamachu podała, że uczestników akcji było kilkunastu i że większość z nich zdołała ukryć się, a potem zbiec z Luksoru. (PAP)

Prezydent Nigru
zdymisjonował
rząd

24.11. Niamey - Prezydent Nigru Ibrahim Bare Mainassara zdymisjonował w poniedziałek rząd, twierdząc, że nie był on w stanie sprostać problemom, przez którymi stoi kraj - poinformowała agencja Reutersa.

Mainassara zaakceptował swą decyzję w telewizyjnym orędziu do narodu, mówiąc: "Zdecydowałem się odwołać cały rząd. Jest jasne, że obecny zespół nie potrafi już reagować na te wszystkie problemy".

Ubogi, trapiący głodem kraj wschodnioafrykański, dotknięty został ostatnio falą strajków pracowników państwowych, domagających się wypłacenia zaległych wynagrodzeń, podwyższenia płac i poprawy warunków pracy. Przyczyną kłopotów gospodarczych Nigru jest między innymi spadek światowych cen uranu i polityczne niepokoje wewnętrzne.

Prezydent Mainassara, były dowódca sił zbrojnych Nigru, który w styczniu 1996 r. odsunął od władzy obranego w wyborach powszechnych prezydenta, zamierza zaprezentować trudne położenie swego kraju organizacjom pomocowym w Genewie w styczniu przyszłego roku. Jego stosunki z tymi organizacjami nie są nadzwyczajne, odkąd w trakcie wyborów rozwiązał komisję wyborczą i przez specjalną komisję został mianowany prezydentem. (PAP)

USA

Pierwsze siedmioraczki,
które przeżyły poród

20.11. Des Moines PAP/Reuters - 29-letnia Amerykanka urodziła w środę w Des Moines (stan Iowa) siedmioraczki, z których wszystkie zdołały przeżyć poród. Jest to pierwszy tego rodzaju przypadek na świecie. Lekarze określili to mianem "cudu".

Siedem godzin po porodzie przez cesarskie cięcie stan noworodków-wcześniaków, z których czworo jest chłopcami, a troje dziewczynkami, był poważny. Jednakże poprawił się nieco stan chłopca imieniem Joel, który wkrótce po przyjściu na świat lekarze określali jako krytyczny. "Uważam to za cud" - powiedziała Paula Mahone, położniczka z Ośrodka Zdrowia Metodystów w stanie Iowa. "wszystkie niemowlęta są tak dobrze rozwinięte i duże" - dodała lekarka.

Waga noworodków, które przyszły na świat w odstępie 6 minut między pierwszym i ostatnim, wahała się od 1 do 1,5 kg. Joel Steven, chłopiec, którego stan przez krótki okres czasu był krytyczny, ważył w momencie narodzin 1,3 kg. Matka urodzonych 9 tygodni przed terminem siedmioraczek, Bobbi McCaughey i jej mąż Kenny są baptystami. Nie zgodzili się na usunięcie żadnego z siedmiu płodów, uznając ciężką za dar Boga.



Rodzice dzieci

Rodzice mają już 2-letnią córkę. Matka siedmioraczek zaszła w ciążę po kuracji hormonalnej. W czasie ciąży przybrała na wadze 11,3 kg. W szpitalu przebywała od połowy października. Zajmował się nią 40-osobowy zespół lekarzy i pielęgniarek.

Jest to pierwszy na świecie przypadek przyżycia porodu przez siedmioraczki. Z tych, które dotychczas się urodziły, żyje zaledwie kilkoro dzieci. (PAP)

USA

38 Polaków zostanie wydalonych
w wyniku pomyłki urzędnika?

22.11. Nowy Jork - 38 Polakom grozi wydalenie z USA, jeśli amerykański Urząd Naturalizacji i Emigracji nie zmieni decyzji, jaką podjął kilkanaście dni temu.

Kłopoty naszych rodaków są tematem artykułu, który ukazał się w piątek na łamach "New York Times" pod tytułem "Przekreślone marzenia: wiza pracowników linii lotniczych nieważna".

Początki tej "afery wizowej" sięgają stycznia 1997 roku, kiedy to amerykańskie linie lotnicze Delta postanowiły zamknąć swoje warszawskie biuro. Zaoferowano wówczas 28 polskim pracownikom Delty przeniesienie się, wraz z rodzinami, do Nowego Jorku. Nie chciano się ich pozbywać jako ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych i dobrej znajomości Europy Wschodniej.

Linie lotnicze Delta złożyły, tytułem próby, podania w amerykańskim Urzędzie Naturalizacji i Emigracji o wize pracownicze dla 3 osób. Wiza uzyskano, postarano się więc o ich przyznanie dla reszty grupy. Po dopełnieniu żądanych formalności, pozostających 35 osób dostało zezwolenie na przesiedlenie się do USA i kontynuowanie tam pracy dla linii lotniczych Delta w charakterze stewardes i stewardów.

Niedawno jednak okazało się, że urzędnik, który wize przyznawał, popełnił błąd i są one w tej chwili, według amerykańskiego prawa emigracyjnego, nieważne.

Cała grupa powinna więc, według amerykańskich władz celnych, opuścić terytorium USA w ciągu najbliższych dwóch tygodni, czyli do 5 grudnia 1997 roku - pomimo że żadna z nich nie będzie mogła w Polsce wykonywać swojej pracy i będzie bezrobotna. Wiele z tych osób przed przyjazdem do USA pozbyło się również mieszkań i domów w Polsce.

Zarząd linii lotniczych Delta wyczerpał możliwości apelacji. Urząd Naturalizacji i Emigracji twierdzi, że na podstawie niedawno wprowadzonego prawa imigracyjnego decyzja jest nieodwołalna i Polacy muszą opuścić USA.

W tej sytuacji Polacy, nie rezygnując z walki o utrzymanie ważności wcześniej przyznanych wiz, wynajęli amerykańską firmę prawniczą Wildes and Weinberg, działającą na Manhattanie w Nowym Jorku. Jeden z prawników reprezentujących Polaków Michael J. Wildes powiedział, że jego taktyka polega teraz na zmuszeniu Urzędu Naturalizacji i Emigracji do ponownego rozpatrzenia sprawy, a jeśli to nie poskutkuje, zostanie ona skierowana na wokandę. Sąd mógłby wówczas zmienić decyzję Urzędu Naturalizacji i Emigracji i pozwolić Polakom na pozostanie w USA.

Marek Tomaszewski (PAP)

USA-Kuba

Zmarł Canosa - największy wróg Fidela Castro

24.11. Miami, Vancouver, Hawana - Śmierć czołowego przywódcy kubańskiej emigracji, Jorge Mas Canosa, uważanego powszechnie za największego wroga Fidela Castro, wywołała duże poruszenie w USA i na Kubie.

W Miami na Florydzie tysiące kubańskich uchodźców składa hołd zmarłemu w niedzielę prawnicowemu przywódcy Kubańsko-Amerykańskiej Fundacji Narodowej (CANF).

Prezydent USA Bill Clinton podkreślił znaczenie, jakie miał "potężny głos Mas Canosa w obronie wolności na Kubie i na całym świecie". Jego "nieustępliwosć, siłę, zaangażowanie, i pasję bardzo podziwiałem" - dodał prezydent Clinton w wydanym w Vancouver (Kanada) oświadczeniu.

Clinton przypomniał, że dzięki mającemu duże wpływy w Kongresie USA Mas Canosie uruchomiona została amerykańska rozgłośnia radiowa Radio Marti, która nadaje swoje programy na wyspę. Kierowana przez niego Fundacja doprowadziła również do zatwierdzenia przez amerykańskich ustawodawców dwóch ustaw zaostrzających embargo wobec Kuby: Tomcelliego i Helmsa-Burtona.

W Hawanie przedstawiciele rządu Fidela Castro nie skomentowali w niedzielę oficjalnie śmierci lidera antycastrowskiej opozycji. W pierwszych godzinach po napłynięciu informacji z Miami kubańska agencja prasowa Prensa Latina przekazała wiadomość na ten temat jedynie zagranicznym odbiorcom serwisu. Jednakże śmierć Mas Canosa jest od niedzieli jednym z głównych tematów rozmów tysięcy kubańskich słuchaczy radia Marti, które ma również w Polsce swojego korespondenta.

Wywołujący kontrowersje, bezwzględny Mas Canosa osiągnął sukcesy nie tylko jako prawnicowy przywódca kubańskich uchodźców i wpływowy polityk, ale również jako biznesmen. Jego fortunę szacuje się na 257 mln dolarów. Zajmuje piąte miejsce na liście najbogatszych przedstawicieli społeczności hispano-latynoamerykańskiej.

Z życia Mas Canosa, który w 1960 r. opuścił na zawsze - jak się okazało - karaibską wyspę, panowała dość powszechna opinia, że zamierzał on powrócić na Kubę i przejąć władzę po Fidelu Castro. Jeśli rzeczywiście miał taki plan, to już go nie zrealizuje. Mas Canosa, który zmarł w wieku 58 lat na nieuleczalną chorobę kości, zwaną chorobą Pageta, nie doznał się upadku rządzącego od 1959 r. Fidela Castro.

Komunistyczne władze Kuby określały najczęściej radykalnego Mas Canosę jako mafiosa lub faszystowskiego gangstera. Utworzoną przez niego w 1981 r. Kubańsko-Amerykańską Fundację obarczyła odpowiedzialnością za organizowanie działań wyrotowych. Według rządu Fidela Castro, fundacja odpowiedzialna jest za zamachy bombowe dokonane w ostatnich miesiącach w Hawanie.

Pogrzeb Jorge Mas Canosa odbędzie się we wtorek, ale już od poniedziałku tysiące kubańczyków osiadłych w Miami składa hołd zmarłemu. Liczba emigracji kubańskiej w Miami, gdzie również za sprawą przybyszów z innych krajów Ameryki Łacińskiej, język hiszpański jest bardziej popularny od angielskiego, szacuje się na ponad 800 mln. (PAP)

Irak

Bagdad zgadza się na powrót inspektorów ONZ

20.11. Bagdad PAP/AFP - Irak zaakceptował w czwartek natychmiastowy powrót wszystkich ekspertów rozbrojeniowych ONZ w myśl porozumienia iracko-rosyjskiego, które - w opinii Bagdadu - kładzie kres kryzysowi grożącemu konfrontacją militarną. "Irak i Federacja Rosyjska doszły do porozumienia, które przewiduje zgodę Iraku na powrót Specjalnej Komisji ONZ ds. rozbrojenia (UNSCOM) w jej pełnym składzie, począwszy od dziś, 20 listopada" - stwierdza komunikat iracko-rosyjski ogłoszony w Bagdadzie i Moskwie. "Powrót UNSCOM oznacza rozbrojenie zapalnika wojny" - oświadczył przewodniczący parlamentarnej komisji spraw arabskich i międzynarodowych Saad Kasem Hamudi po posiedzeniu, na którym poinformowano iracki parlament o moskiewskim porozumieniu.

Rada Dowództwa Rewolucji i kierownictwo partii Baas w Bagdadzie zaprosili ekspertów UNSCOM, by wrócili do Iraku i złożyły hołd Rosji, której minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow wynegocjował porozumienie podczas 2-dniowych negocjacji z irackim wicepremierem Tarkiem Azizem w Moskwie.

"Jesteśmy zadowoleni z wyników dialogu. Umożliwił przywrócenie części naszych praw, ale nie wszystkich" - oświadczyli obie wspomniane instancje w komunikacie nadanym przez oficjalną agencję INA.



Radio Bagdad natychmiast rozpoczęło nadawanie pieśni zwycięstwa na cześć Saddama Husajna.

Moskiewskie porozumienie - według komunikatu - zakłada, że Rosja będzie w zamian "aktywnie działać" na rzecz możliwie najszybszego zniesienia międzynarodowych sankcji wobec Iraku. Komunikat nawiązuje do paragrafu 22 rezolucji nr 687 Rady Bezpieczeństwa, przewidującego zniesienie embargo naftowego.

Paragraf ten przewiduje zniesienie embargo z chwilą, kiedy UNSCOM zaświadczy, iż Irak nie posiada już broni jądrowej, chemicznej lub biologicznej, ani rakiet o zasięgu ponad 150 km. Dotychczas Stany Zjednoczone, w przeciwieństwie do Francji i Rosji, upierały się przy takiej interpretacji tego paragrafu, że zniesienie embargo naftowego zależy również od spełnienia innych założeń Rady Bezpieczeństwa, jak zwolnienie wszystkich jeńców i zagonionych podczas okupacji Kuwejtu oraz przestrzeganie praw człowieka w Iraku.

Hamudi oświadczył ponadto, że Rosja zobowiązała się na piśmie do uzyskania "rewizji składu UNSCOM, by miał on charakter zrównoważony" oraz "zamrożenia inspekcji siedzib prezydenckich i zamrożenia lotów U-2".

Primakow poinformował w czwartek w Genewie przedstawicieli czterech

pozostałych stałych członków Rady Bezpieczeństwa o bezwarunkowej akceptacji przez Irak powrotu wszystkich - a więc także amerykańskich - inspektorów UNSCOM.

Jednak po nocnym spotkaniu z przedstawicielami Rosji, W. Brytanii, Francji i Chin w Genewie, sekretarz stanu USA Madeleine Albright oświadczyła, że Stany Zjednoczone "niczego nie zaakceptowały" i że Waszyngton nadal żąda "całkowitego przestrzegania" rezolucji ONZ.

Tymczasem - jak donosi Reuters z Manamy, stolicy Bahrajnu - przebywający tam inspektorzy UNSCOM odpoczywają, czekając na rozkazy Przedstawicieli UNSCOM w Manamie powiedział, że należy się spodziewać oświadczenia w Nowym Jorku po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. "Iracko-rosyjskie porozumienie nie wystarczy - dodał. Polecenia muszą wyjść od Rady Bezpieczeństwa za zgodą wszystkich pięciu stałych członków".

W Manamie czeka na polecenie powrotu do Iraku łącznie 74 inspektorów ONZ, w tym 6 Amerykanów. Inspektorzy zostali wycofani przez szefa UNSCOM Australijczyka Richarda Butlera w zeszłym tygodniu na znak solidarności ze wspomnianymi sześcioma Amerykanami wydalonymi przez władze irackie. (PAP)

Kilkanaście osób zginęło w strzelaninie w pobliżu Bogoty

22.11. Bogota - Co najmniej 14 osób zginęło w piątek w małej miejscowości La Horqueta, położonej 50 km na południowy zachód od Bogoty, w wyniku masakry dokonanej, jak się wydaje przez prawnicową bojówkę paramilitarną, po tym jak mieszkańcy stawili bojówkarzom zbrojny opór - poinformowała agencja AP w sobotę rano.

Bojówkarze, ubrani w mundury polowe, wkroczyli do sklepu w La Horqueta, wezwali do ujawnienia się trzech ludzi, których wymienili z nazwisk i zastrzelili. Wtedy znajomi ofiar wyciągnęli broń i dali ognia do bojówkarzy - powiedział komendant miejscowej policji płk Alonso Arango.

Dziewięć osób zginęło w polityczce, w tym jeden z bojówkarzy, pięć dalszych ofiar, w tym dwóch chłopców wieku 14 i 15 lat, znalezione później na trasie, którą wycofali się bojówkarze.

La Horqueta jest liczącą 15 - 20 kominów miejscowością leżącą w terenie rolniczym, gdzie operują lewicowi partyzanci Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii. (PAP)

Belgia/ Córka pastora Pandy mordowała razem z nim

22.11. Bruksela. PAP/AFP - Córka pastora Andrasa Pandy'ego Agnes przyznała się do udziału w pięciu z serii dokonanych przez niego morderstw na członkach rodziny - podała w sobotę policja belgijska. Na jego polecenie zamordowała m.in. własną matkę.

39-letnia Agnes Pandy wyjawiała policji makabryczne szczegóły morderstw, dokonanych przez pastora na dwóch żonach oraz licznych dzieciach. Podała między innymi szczegóły ćwiartowania i niszczenia zwłok matki, macochy i rodzeństwa, które rozpuszczano w kwiecie i wynoszono z domu w kawałkach, pozostawiając w pobliżu rzeźni w Antwerpii. (PAP)

Ukraina Dodatkowe 37 mln dol. na nowy sarkofag w Czarnobylu

21.11. Nowy Jork - Przedstawiciele ponad 40 krajów zobowiązali się w czwartek w Nowym Jorku przeznaczyć dodatkowo 37 milionów dolarów na budowę nowego sarkofagu chroniącego reaktor numer 4 elektrowni atomowej w Czarnobylu na Ukrainie, gdzie w kwietniu 1986 roku doszło do największej w historii cywilnej katastrofy nuklearnej.

"Jest to zachęcający rezultat" - oświadczył prezes Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju Jacques de Larosiere na zakończenie jednodniowej konferencji "Czarnobylski sarkofag-97" zorganizowanej w Nowym Jorku.

Wiceprezydent USA Al Gore, który współprzewodniczył konferencji, stwierdził, że 300 mln dolarów przyznane już przez grupę siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata (G-7) i Unię Europejską, umożliwi natychmiastowe rozpoczęcie prac przy budowie sarkofagu.

Koszt budowy nowego sarkofagu oblicza się na 760 milionów dolarów do roku 2005. "Uwzględniając wkład Ukrainy w wysokości 50 milionów dolarów, dysponujemy już przeszło połową łącznej potrzebnej kwoty" - stwierdził de Larosiere.

EBOR otrzymał zadanie zorganizowania realizacji programu budowy nowej osłony reaktora atomowego nr 4, która zastąpić ma sarkofag pośpiesznie zbudowany po katastrofie 1986 roku.

Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, który był również współprzewodniczącym konferencji nowojorskiej, powiedział, że Ukraina przeznaczyła 12 proc. swego budżetu na 1997 r. na wydatki związane z likwidowaniem następstw katastrofy nuklearnej. Podkreślił, że obecny sarkofag nie jest przystosowany do długiego użytkowania. Kuczma przypomniał niektóre skutki katastrofy czarnobylskiej: 160 tys. ludzi ewakuowano z miast i wsi, 180 tys. hektarów ziemi nie nadaje się do użytku, 170 tys. hektarów lasów jest skażonych. (PAP)

Rosja-USA

Jelcyn i Clinton rozmawiali o Iraku

22.11. Moskwa - Prezydent Rosji Borys Jelcyn oświadczył w sobotę w 45-minutowej rozmowie telefonicznej z prezydentem USA Billem Clintonem, że trzeba utrzymać "pozytywną dynamikę" osiągniętą w tym tygodniu podczas negocjacji z Irakiem - podało biuro prasowe Kremla.

"Borys Jelcyn zwrócił szczególną uwagę na to, jak niezwykle ważne jest teraz wykorzystanie pozytywnej dynamiki i skoncentrowanie się na działaniach polityczno-dyplomatycznych w celu normalizacji sytuacji wokół Iraku" - zakomunikowało biuro.

Jelcyn, który krytykował Waszyngton za groźby użycia siły po wydaleniu przez Bagdad amerykańskich inspektorów ONZ ds. rozbrojenia Iraku, podkreślił, że rosyjskie wysiłki dyplomatyczne pomogły osiągnąć kompromis, co pozwoliło na powrót inspektorów do pracy w sobotę.

"Borys Jelcyn wyraził zadowolenie, że w wyniku wielkiej i wytężonej pracy, wykonanej przez Rosję wspólnie z USA i innymi stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, udało się doprowadzić do powrotu do Iraku wszystkich inspektorów specjalnej Komisji ONZ" - podał Kreml.

Rosyjski prezydent podkreślił w rozmowie z Clintonem, że zdaniem Moskwy specjalna komisja, kontrolująca, czy Irak zniszczył broń masowej zagłady (UNSCOM), powinna pracować skuteczniej i szybciej.

"Prezydent zaznaczył, że ważna jest dalsza konstruktywna współpraca naszych przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa i praca nad podniesieniem skuteczności i przyspieszeniem działania specjalnej komisji" - przekazał Kreml. (PAP)



EKONOMIA



Sejm uchwalił ustawy okołocelne

20.11. Warszawa (PAP) - Sejm prawie jednogłośnie przyjął w czwartek cztery ustawy okołocelne. Uzupełniają one nowy Kodeks celny, który ma obowiązywać od 1 stycznia przyszłego roku.

Opracowywane przez nadzwyczajną sejmową komisję w pilnym trybie projekty ustaw są oparte na regulacjach Światowej Organizacji Handlu i zgodne z normami Unii Europejskiej.

Sprawozdawca komisji Mirosław Styczeń (AWS), przedstawiając projekty Sejmowi podkreślił, że chronią one polskich producentów przed nieuczciwą konkurencją zagranicznych towarów sprzedawanych w Polsce. Ustalają też postępowanie przeciwdziałające dumpingowi - sprzedaży importowanych towarów po zaniżonych cenach. Jedną z ustaw określa sposoby i zasady wydawania, cofania i odmowy wydania pozwoleń na eksport i import oraz zasady i procedury rozdziału kontyngentów i plafonów celnych (wysokość importu uzależniona od sytuacji na rynku).

W debacie występujący w imieniu Unii Wolności Jerzy Koralewski zażądał, że poprzedni rząd zbyt późno wniósł projekty pod obrady Sejmu.

Henryk Goryszewski (AWS) podkreślił, że narzędzia ochrony krajowych producentów znane są też w krajach wysoko rozwiniętych. Ochrona taka jest potrzebna, zwłaszcza słabszym gospodarcom, takim jak nasza. Jednak "nadmierna ochrona uniemożliwia restrukturyzację gospodarki, obciąża też społeczeństwo nadmiernymi kosztami" - powiedział Goryszewski.

Koralewski uznał, że ustawa o administrowaniu obrotem z zagranicą i o obrocie specjalnym umożliwi zbyt dużą ingerencję państwa w prowadzenie handlu zagranicznego.

Ustawy okołocelne mogą łagodzić sprzeczne interesy konsumentów, importerów i krajowych producentów - stwierdził Zbigniew Kaniewski (SLD).

Czesław Siekierski (PSL) pozytywnie ocenił zgodność projektów z normami Światowej Organizacji Handlu (WTO). Jednak - według niego - niektóre środki ochrony rynku gospodarki zawarte w ustawach są nieskuteczne, skomplikowane i długotrwałe, zwłaszcza przy ochronie rynku rolnego.

Zdaniem Dariusza Grabowskiego (ROP), poprzednia koalicja rządząca już przed czterema laty powinna wprowadzić rozwiązania ustaw okołocelnych. Stwierdził, że projekty przedstawione przez poprzedni rząd są skopiowane z regulacji WTO. Dobrze, bo zbliżają nasze prawo do norm światowych, źle, bo nie uwzględniają specyfiki polskiej gospodarki - słabości administracji celnej i złego przepływu informacji. Zdaniem posła, do realizacji ustaw potrzebne będzie uzyskanie dodatkowych funduszy budżetowych.

Ustawa o administrowaniu obrotem z zagranicą towarami i usługami oraz o obrocie specjalnym szczegółowo określa zasady dopuszczania podmiotów gospodarczych do prowadzenia handlu zagranicznego, również bronią, amunicją i innymi materiałami mającymi znaczenie dla obronności i bezpieczeństwa państwa. Minister gospodarki może ograniczyć handel towarami

i usługami z zagranicą kontyngentami i plafonami celnymi oraz automatyczną i nieautomatyczną rejestracją obrotu. Rząd może natomiast zakazać obrotu określonym towarem lub usługą. Pozwolenia na handel towarami koncesjonowanymi oraz objętymi kontyngentami i plafonami wydaje minister gospodarki, który może też cofnąć wydane pozwolenie, jeżeli podmiot narusza jego warunki.

Według ustawy o ochronie przed przywozem na polski obszar celny towarów po cenach dumpingowych, minister gospodarki może nałożyć specjalne cła na importowany towar, sprzedawany w Polsce po zaniżonej cenie lub wnioskować do jego eksportera o zmianę ceny lub zaprzestanie eksportu towaru do Polski.

Cła antydumpingowe mogą obowiązywać najwyżej przez pięć lat. Środki przeciwdziałające dumpingowi są wprowadzane na wniosek krajowych producentów zagrożonych dumpingiem, których łączny udział w sprzedaży krajowej określonego towaru wynosi co najmniej 50 proc.

Ustawa o ochronie przed nadmiernym przywozem towarów na polski obszar celny również daje ministrowi gospodarki możliwość wprowadzenia środków ochronnych: dodatkowej opłaty celnej lub kontyngentu ilościowego albo wartościowego na towar importowany w tak dużych ilościach lub na takich warunkach, że wyrządza to lub zagraża wyrządzeniem poważnej szkody krajowym producentom podobnego towaru.

Postępowanie w sprawie ustanowienia kontyngentu lub opłaty podejmuje minister gospodarki z urzędu albo na wniosek popierany przez polskich producentów wytwarzających minimum 25 proc. krajowej produkcji danego towaru. Okres obowiązywania środków ochronnych wynosi cztery lata i może być przedłużony, nie dłużej jednak niż do ośmiu.

Zgodnie z ustawą o ochronie przed nadmiernym przywozem na polski obszar celny niektórych towarów tekstylnych i odzieżowych, minister gospodarki może wprowadzić kontyngent ilościowy na tekstylia lub odzież, których import szkodzi krajowym wytwórcom. Kontyngent może obowiązywać najwyżej przez trzy lata lub do czasu wykreślenia towaru objętego kontyngentem z listy Światowej Organizacji Handlu. Wykaz ten zawiera towary tekstylne i odzieżowe, których wymiana między krajami należącymi do WTO może być ograniczona do 2004 r.

W głosowaniach Sejm przyjął wszystkie poprawki zgłoszone przez posłów i autopoprawki rządu.

Główne umożliwiają ministrowi gospodarki podejmowanie z urzędu, a nie tylko na wniosek, postępowania antydumpingowego lub ochronnego, jeżeli posiada on dowody uzasadniające podjęcie postępowania lub "w szczególnych okolicznościach, gdy istnieją dowody występowania dumpingu, szkody i związku przyczynowego".

Inna poprawka uznaje za działalność w celu obejścia cel antydumpingowych, nie tylko prowadzenie montażu w Polsce, czy kraju produkcji montowanych części, ale też w kraju trzecim. (PAP)

Jelcyn nakazuje likwidację monopolu węglowego Rosugol

21.11. Moskwa - Prezydent Borys Jelcyn podpisał w czwartek dekret w sprawie likwidacji monopolistycznej spółki węglowej Rosugol, należącej do państwa - podała agencja Interfax. Jednocześnie postawił przed rosyjskim ministerstwem paliw i energetyki delikatne zadanie zamknięcia deficytowych kopalni i zwiększenia pomocy dla rentownych przedsiębiorstw węglowych.

AFP pisze, że decyzję tę Jelcyn podjął w czasie, gdy Bank Światowy przewiduje udzielenie kredytu w wysokości 750 mln dolarów, by pomóc Rosji w restrukturyzacji jej przemysłu węglowego, w którym nastąpił duży spadek wydobycia i rentowności oraz dochodziło do częstych strajków górników z powodu dużych zaległości w wypłacie wynagrodzeń. Bank Światowy postawił likwidację Rosugolu jako jeden z warunków przyznania nowej pożyczki. Do wykorzystania poprzedniego kredytu w kwocie 500 mln dol. Bank miał poważne zastrzeżenia, m.in. z powodu wydania tych środków niezgodnie z deklarowanym przeznaczeniem. (PAP)

Wydatki cudzoziemców w Polsce wzrosły o 14,8 proc.

21.11. Warszawa - W I półroczu br. wartość towarów i usług zakupionych w Polsce przez cudzoziemców była o 14,8 proc. wyższa niż w analogicznym okresie roku poprzedniego - poinformował Główny Urząd Statystyczny. Wzrost dotyczył wydatków na towary żywnościowe (o 41,4 proc.) i nieżywnościowe (o 11,8 proc.). Zmniejszyły się natomiast o 4,6 proc. pozostałe wydatki, przy czym kwoty na opłacenie noclegów i usług gastronomicznych wzrosły odpowiednio o 39,9 i 2,8 proc.

Największy wzrost wydatków ogółem odnotowano na granicy południowej - o 42,1 proc., przy czym wartość zakupionej żywności zwiększyła się tu o 57,4 proc., a towarów nieżywnościowych o 54,4 proc. Na granicy północno-wschodniej wydatki wzrosły o 16,4 proc., a na granicy zachodniej o 6,9 proc.

Cudzoziemcy z krajów sąsiednich wydali w Polsce w I półroczu br. 4 mld 468 mln zł (o 16,4 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubr.). Wartość ta stanowiła prawie 75 proc. wydatków poniesionych przez wszystkich cudzoziemców w Polsce. Największy udział w zakupach towarów i usług mieli Niemcy, Ukraińcy, Białorusini i Czesi.

Wielkość i struktura wydatków zależały od środka lokomocji, jakim przybyli cudzoziemcy do Polski. Korzystający z samochodów osobowych wydali w Polsce 4 mld 254 mln tys. zł, co stanowiło prawie 71 proc. wydatków wszystkich cudzoziemców. 81 proc. swoich wydatków zmotoryzowani przeznaczali na zakup towarów, a resztę na usługi.

Udział cudzoziemców przekraczających granicę pieszo w wydatkach ogółem wyniósł 17,3 proc. Tylko 3 proc. wydanych pieniędzy przeznaczali oni na usługi. Najmniejsze wydatki ponieśli pasażerowie kolei - 11,8 proc. wydatków ogółem, przeznaczając na usługi 8,8 proc. wydanej w Polsce kwoty pieniędzy. (PAP)

Rosja/Rosja zamierza współpracować z "Volvo"

21.11. Moskwa - Rosja myśli nad stworzeniem wspólnie ze szwedzkim koncernem "Volvo" sieci przedsiębiorstw zajmujących się montażem autobusów i samochodów - oświadczył w piątek wicepremier Rosji Władimir Bułgak podczas spotkania z przedstawicielami koncernu.

Wicedyrektor wykonawczy "Volvo", Lennart Jansson, wyraził chęć udzielenia Rosji pomocy m.in. w produkcji autobusów. W związku z tym zaproponował on, aby podczas zaplanowanej na 2-4 grudnia br. wizyty rosyjskiego prezydenta w Szwecji podpisane zostało memorandum o wzajemnym zrozumieniu pomiędzy "Volvo" i ministerstwem transportu FR. (pap)

Kuczma chce szybszej prywatyzacji na Ukrainie, wejścia zagranicy

22.11. Kijów - Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma zapowiedział podpisanie w poniedziałek dekretu umożliwiającego udział zagranicy w procesie prywatyzacji i zaapelował do inwestorów spoza Ukrainy, by włączyli się w procesy prywatyzacyjne, mimo decyzji parlamentu w sprawie zamrożenia prywatyzacji.

Podkreślił, że dzięki włączeniu się zagranicy "prywatyzacja stanie się sprawiedliwsza i jawniejsza". Obecnie "kapitał ukraiński kupuje za grosze przedsiębiorstwa warte miliony dolarów" - ocenił. Tegoroczne wpływy z prywatyzacji do budżetu są ponaddziesięciokrotnie mniejsze niż planowano, co spowodowane jest między innymi destrukcyjną postawą parlamentu, który 4 listopada całkowicie wstrzymał proces prywatyzacji firm państwowych.

Parlament zablokował proces prywatyzacji, chcąc wymóc na prezydencie mianowanie nowego szefa Funduszu Majątku Państwowego. Kuczma dwukrotnie przedstawiał parlamentowi karierę Wołodymira Łanowego, pełniącego od marca obowiązki dyrektora Funduszu, jednak posłowie odrzucali za każdym razem tę kandydaturę, zarzucając proponowanemu politykowi brak skuteczności w działaniu.

Wpływy z prywatyzacji wynoszą w tym roku do tej pory 38,3 mln hrywien (ok. 21 mln dolarów), gdy tymczasem w tegorocznym budżecie zaplanowano je na 500 mln hrywien (ok. 269 mln dol.). Od stycznia do października Fundusz zarejestrował 5362 prywatyzacje przedsiębiorstw, w tym 4385 małych oraz 977 średnich i dużych. (PAP)

Prezydent Kazachstanu zadowolony z wizyty w USA - kontrakty gazowo-naftowe

20.11. Waszyngton - Prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew wyraził w środę wieczorem w Waszyngtonie zadowolenie z rezultatów trzydniowej wizyty oficjalnej w Stanach Zjednoczonych. Za najważniejsze z wielu podpisanych porozumień uznał program działań obu krajów w dziedzinie partnerstwa gospodarczego.

Program ten stworzył jego zdaniem nową podstawę prawną umocnienia w kraju gospodarki wolnorynkowej i zapewnienia warunków dla działalności inwestycyjnej biznesu amerykańskiego na rynku kazachskim, w istotnym stopniu

uzupełniając podpisaną w 1994 roku między obu państwami Kartę Demokratycznego Partnerstwa.

Za jedno z najważniejszych wydarzeń podczas wizyty Nazarbajew uważa podpisanie we wtorek dwóch kontraktów dotyczących eksploatacji złóż szelfu Morza Kaspijskiego i olbrzymich zasobów kondensatu gazowego Karaczaganak. Realizacja tych kontraktów powinna przynieść Kazachstanowi łączne zyski w wysokości około 600 miliardów dolarów i zwiększenie eksportu ropy naftowej do poziomu 150 mln ton rocznie przed 2010 r.

Minister energetyki USA Federico

Pena oświadczył w środę w związku z wizytą Nazarbajewa, że rząd Clintona popiera chrześcijańsko-kazachski projekt budowy ropociągu między obu krajami. "Rynek ten jest oczywiście bardzo ważny i Chiny potrzebują dostępu do wielkich źródeł nośników energii w regionie" - stwierdził Pena, nawiązując do wielkich zasobów ropy naftowej Kazachstanu.

Chiny i Kazachstan podpisały we wrześniu porozumienie naftowe o wartości prawie 9,5 mln dolarów. Przewidują one m.in. budowę między obu krajami ropociągu o długości 3 tys. kilometrów. (PAP)

407 081 samochodów sprzedano w br. w Polsce

21.11. Warszawa (PAP) - Od początku br. do października włącznie sprzedano w Polsce 407 081 samochodów, o 26,91 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego (320 766 aut) - informuje spółka M.W. Drzewiecy SAMAR, zajmująca się monitorowaniem rynku samochodowego.

Na rynku samochodów osobowych nadal na pierwszym miejscu znajduje się FIAT, który ze sprzedażą 140 494 pojazdów kontroluje 34,51 proc. rynku. Na drugim miejscu udomnił się Daewoo - odpowiednio 105 231 aut (25,85 proc.), a na trzecim GM-Opel - 38 477 (9,45 proc.). Dalsze miejsca w kolejności zajmują: Skoda - 19 983 (4,91 proc.), Renault - 19 199 (4,72 proc.), Ford - 14 918 (3,66 proc.), Volkswagen - 12 515 (3,07 proc.), Seat - 11 055 (2,72 proc.), Peugeot - 8 516 (2,09 proc.), Honda - 7 627 (1,87 proc.).

Największym powodzeniem cieszą się nadal fiaty cinquecento, których sprzedano 47 077. Dalej w kolejności sprzedano 43 173 polonezów, 41 690 fiatów 126p, 34 254 daewoo tico, 20 206 fiatów uno, 19 983 skod felicii, 18 850 opeli astry, 15 995 daewoo nexii, 15 532 fiatów punto oraz 13 386 opeli corsa.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, największą dynamikę sprzedaży cechują się auta daewoo tico, skoda felicia oraz opel astry, natomiast coraz mniej jest zainteresowanych nabyciem fiatów 126 p, polonezów i renault megane.

Wśród samochodów dostawczych prym wiodzie koncern Daewoo. Lubelski Daewoo Motor ze

sprzedażą 11 127 samochodów kontroluje 24,77 proc. rynku, a pozostałe wytwórnie tego koncernu sprzedały 9 895 pojazdów i kontrolują 22,03 proc. rynku. Dalsze miejsca w kolejności zajmują: Citroen - odpowiednio 4 819 (10,73 proc.), Fiat - 3 282 (7,31 proc.), Ford - 2 970 (6,61 proc.), Mercedes - 2 921 (6,50 proc.), Skoda - 1 876 (4,18 proc.), Peugeot - 1 592 (3,54 proc.), Volkswagen - 1 575 (3,51 proc.), Renault - 1 061 (2,36 proc.).

Jeżeli chodzi o pojazdy dostawcze lekkie największą sprzedażą polonezów truck - 9 661, citroenów C 15 - 3 408 oraz skod pick up - 1 876. W tej grupie pojazdów największą dynamikę sprzedaży wykazują się skoda pick up, citroen C 15 i peugeot partner, a spadek fiat cinquecento van, polonez truck i polonez cargo.

W kategorii pojazdów dostawczych średnich największym powodzeniem cieszyły się lubliny - sprzedaż 8 909 sztuk, ford transit - 2 476 i iuki - 2 218. Tutaj największą dynamikę sprzedaży charakteryzują się lubliny, mercedesy vito i ford transit, spada natomiast zainteresowanie iukami, iveco daily i volkswagenami transporterami.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, w Europie najczęściej zarejestrowano nowych samochodów we Włoszech - 2 095 300 czyli o 40,27 proc. więcej, przed Polską. Trzecie miejsce zajmuje Szwecja ze sprzedażą 185 600 aut, o 26,17 proc. większą niż przed rokiem. (PAP)

Balcerowicz: będziemy spłacać nasze długi

20.11. Warszawa - Wicepremier, minister finansów Leszek Balcerowicz zapewnił, że rząd nie zamierza renegocjować porozumień o spłacie polskich długów. "Polska, jeszcze raz potwierdzam, będzie w pełni honorować swoje zobowiązania, zredukowane przecież i jest w stanie to zrobić" - powiedział w czwartek w radiowych "Sygnałach Dnia".

Propozycja Mariana Krzaklewskiego dotycząca renegocjacji porozumień o spłacie polskich długów jest niefortunna - uznał gość Salonu Politycznego radiowej Trójki, poseł UW Jerzy Osiatyński. Zdaniem b. ministra finansów, niefortunność tych słów polega na tym, że mogą one "świadczyc o tym, że Polska ma większe trudności, niż w rzeczywistości i nie chce honorować swoich zobowiązań". Podkreślił, że nie można argumentować za renegocjowaniem spłaty długu stratami spowodowanymi lipcową powodzią. "Na świecie jest ponad 100 państw w jeszcze trudniejszej sytuacji niż Polska i część z nich jest zadłużona. Żadne z nich nie uzyskało jednak takiej redukcji zadłużenia jak Polska w 1991 r., najpierw wobec Klubu Paryskiego, później Klubu Londyńskiego" - dodał Balcerowicz.

Wicepremier równocześnie przypomniał, że największą pozycją w wydatkach przyszłorocznego budżetu będą spłaty wcześniej narosłego długu, w tym zagranicznego i dlatego też "gdybyśmy lekkomyślnie zdecydowali się na większy deficyt budżetu, ta pełna zadłużenia, wydatków, jeszcze bardziej by wzrosła i w rezultacie jeszcze bardziej trzeba by ograniczać innego rodzaju wydatki, np. na drogi, kulturę, obronę narodową". Balcerowicz zwrócił się do szefów przedsiębiorstw państwowych: "sytuacja w której rosną straty przedsiębiorstw publicznych jest niedopuszczalna i będą wyciągane wnioski personalne. Zwrócę się z tym do kolegów ministrów, bo to jest zagrożenie życia przedsiębiorstw". (PAP)

Cudzoziemcy za granicą wydają 4-krotnie więcej niż Polacy

22.11. Warszawa - W pierwszym półroczu br. cudzoziemcy którzy przybyli do Polski, wydali w naszym kraju prawie 4-krotnie więcej pieniędzy niż Polacy podczas wyjazdu zagranicznego; 2,5-krotnie więcej wydali na produkty spożywcze oraz 5,5 razy więcej na towary nieżywnościowe - poinformował Główny Urząd Statystyczny.

Największą różnicą w wydatkach Polaków i cudzoziemców wystąpiła na granicy północno-wschodniej - tam suma wydatków dokonanych przez obcokrajowców była 29-krotnie wyższa w porównaniu z kwotami wydanymi przez Polaków. Wydatki cudzoziemców na zakup usług były ponad 3-krotnie większe od wydatków Polaków i dotyczyły przede wszystkim osób przekraczających granicę

zachodnią, przy czym cudzoziemcy przybywający z Czech i Słowacji wydali w naszym kraju na usługi zaledwie 19,8 proc. tego co Polacy przekraczający południową granicę. Nadal utrzymywała się znaczna przewaga cudzoziemców odwiedzających Polskę nad liczbą naszych obywateli udających się za granicę. Szczególnie na granicy północno-wschodniej, gdzie cudzoziemcy stanowili 80,6 proc. odprawianych osób i na zachodniej - 72,2 proc. odpraw. Na granicy południowej cudzoziemcy stanowili 51,8 proc.

Jeśli chodzi o cel wyjazdu za granicę, to w obu przypadkach - Polaków i cudzoziemców, dominowała chęć dokonania zakupów: taki cel wyjazdu deklarowało 71,6 proc. cudzoziemców i 62,9 proc. Polaków. (PAP)

Kontrowersje wokół prywatyzacji Banku Zachodniego

21.11. Wrocław - Grupa ok 170 pracowników centrali Banku Zachodniego wystąpiła do rzecznika prawa obywatelskich z wnioskiem o wyjaśnienie niesprawiedliwych - ich zdaniem - zasad przydziału akcji. Lista osób, uprawnionych do nieodpłatnego objęcia akcji prywatyzowanego Banku Zachodniego SA zostanie opublikowana w najbliższy poniedziałek - powiedział PAP 21 bm. dyrektor Biura Prywatyzacji i Konsolidacji BZ, Marek Wierzbę.

Bank Zachodni został wpisany do rejestru handlowego 8 listopada 1991 r. i prawo do darmowych akcji przysługuje osobom, zatrudnionym w BZ przed tą datą. Tymczasem, jak twierdzą autorzy wniosku do RPO, obowiązujące wówczas prawo regulowało kwestię przekazywania akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych, ale nie banków. Dopiero zmiana ustawy Prawo Bankowe, obowiązująca od 9 kwietnia 1992 r. umożliwiła preferencyjne przydzielanie akcji również pracownikom banków. Wobec powyższego, zdaniem skarżących, prawidłową cezurą czasową powinna być ta ostatnia data.

Ponadto, jak powiedziała PAP jedna z autorek listu do RPO, pragnąca zachować anonimowość, obecne przepisy umożliwiają skrajnie niesprawiedliwy przydział akcji. Skorzystał na tym może np. ktoś, kto w banku pracował przez trzy miesiące przed 8.11.1991, po czym z powodu nieprzydatności nie został zatrudniony na stałe. "A wyobraźmy sobie np. kasjerkę, która zdefrudowała bankowe pieniądze i siedzi dziś w więzieniu - też dostanie akcje, kosztem kogoś, kto uczciwie współtworzył BZ SA w obecnej jego postaci, ale zatrudnił się np. o miesiąc + za późno. Teoretycznie i

ta sytuacja jest możliwa", twierdzi pracownica banku. Według dyr. Wierzbę, prywatyzacja BZ SA przewidywana jest na przyszły rok, a przygotowania przebiegają zgodnie z prawem i zakładanymi planami. Do objęcia darmowych akcji uprawnionych jest ok. 3200 osób, tj. nieco mniej niż połowa obecnej liczby zatrudnionych. Pracownicy nie będą mogli zbyć akcji przez dwa lata, a kadra zarządzająca przez trzy. Dyrektor, który nie chciał się ustosunkować do treści listu do RPO przyznał zarazem, że "Bank Zachodni roku 1989 czy 1991 to rzeczywistość inna firma w stosunku do obecnej". Świadczą o tym wyniki

finansowe, rozwój sieci placówek etc. Czym innym jest więc ustalona tak czy inaczej cezurą czasową, uprawniająca do przydziału akcji, a czym innym wkład i zaangażowanie ludzi, którzy swoją pracą przyczynili się do uzyskania przez BZ obecnej pozycji i wyników. Ponadto dynamika rozwoju banku "będzie miała przełożenie na wartość akcji, udostępnianych inwestorom i pracownikom". "Podejrzewam, że jest to problem, który dotyczy nie tylko BZ SA i odnosić go można do każdej dynamicznie rozwijającej się instytucji", powiedział M. Wierzbę. (PAP)

Japonia

"Yamaichi Securities" zaprzestaje działalności

24.11. Tokio PAP/Reuters, AP, DPA - Najstarsza i jedna z największych japońskich firm brokerskich "Yamaichi Securities" zakomunikowała w poniedziałek o zaprzestaniu działalności z powodu niepowodzeń finansowych, wynikłych m.in. na skutek wielkiego skandalu, a także spadków na giełdzie tokijskiej. Rada dyrektorów "Yamaichi Securities" na posiedzeniu, które odbyło się w nocy z niedzieli na poniedziałek czasu warszawskiego, podjęła decyzję, że nie ma innego wyjścia z kryzysu firmy. Upadek "Yamaichi Securities" stanowi szok dla finansjery japońskiej. Jest to największe przedsiębiorstwo japońskie, które upadło po drugiej wojnie światowej.

Według źródeł związanych z biznesem w Tokio zadłużenie "Yamaichi Securities" sięga 3 bilionów jenów (ok. 24 miliardów dolarów). Giełda tokijska w poniedziałek jest zamknięta z powodu święta narodowego, ale, jak się oczekuje, wiadomość o upadku "Yamaichi Securities" będzie miała wpływ na kursy akcji i jena na innych giełdach. Upadek "Yamaichi Securities" oznaczać będzie utratę pracy przez 7500 osób w Japonii i w 33 oddziałach tej firmy w innych krajach. / PAP/

NOTOWANIA-KANTORY-KURSY WALUT

KURSY WALUT - notowania kantorowe z 25 listopada

KANTORY - godz. 13:30 USD DEM GBP
kupno sp. kupno sp. kupno sp.

Białystok					
ul. Lipowa 16	3,45	3,51	1,98	2,03	5,80 5,88
Katowice - POD CZWARTYM PERONEM					
Dworzec PKP	3,49	3,51	2,00	2,02	5,86 5,93
Kraków					
ul. Wielopole 3	3,47	3,51	1,99	2,02	5,85 5,95
Łódź					
ul. Kościuszki 22	3,50	3,55	2,01	2,04	5,86 6,00
Poznań					
ul. Głogowska 21	3,49	3,52	2,00	2,05	5,65 5,80

Świecko PZMot	3,35	3,44	1,93	2,06	
Terespol - KOMPENSA					
ul. Warszawski Most	3,30	3,50	1,90	2,00	
Zgorzelec PLUS					
ul. Daszyńskiego 77	3,50	3,51	2,00	2,02	5,90 5,97

WARSZAWA:					
KRUPA & KRUPA	3,47	3,53	1,99	2,05	5,90 5,95
ul. Emilii Plater (przejście podziemne)					
MANHATTAN	3,49	3,52	2,00	2,04	5,83 6,02
Al. Jana Pawła II 45A					
MARYMONT	3,50	3,51	2,01	2,02	5,91 5,95
ul. Słowackiego 45					
MAX	3,47	3,53	1,99	2,05	5,87 5,95
Hala Targowa MarcPolu					
PKO BP /hotel Marriott/	3,44	3,58	1,98	2,06	5,81 6,04
Al. Jerozolimskie 65/79					
Hotel WARSZAWA	3,49	3,52	2,00	2,04	5,87 5,97
Pl. Powst. Warszawy 9					

KOCIM PAZURKIEM Z SALONIK



Dzień rozpoczął się bardzo źle. Ja zasnęłam i moja Pani również. Zazwyczaj wstaję o godzinie szóstej rano i wychodzę na spacer, ale dzisiaj na dworze było zimno i wiał północny wiatr, który nazywa się Wardaris. Słyszałam jak targał niemilosiernie gałęziami naszej oliwki. Tak więc zwinęta w kłębek spałam sobie smacznie na mięciutkiej koldrze w niebiesko-różowe kwiaty i ani myślałam o wstawaniu, przez co nie budziłam Pani.

Moja Pani ma taki głupi, moim kocim zdaniem, zwyczaj iż nie wstaje na dzwonek budzika, tylko czeka, aż ja zamiauczę. Potem wstaje, z zamkniętymi oczami otwiera okno na balkon, bo ja wychodzę przez balkon i

po oliwce na ulicę, i ponownie kładzie się do łóżka. Proszę sobie wyobrazić, że budzi się na dobrze dopiero, kiedy znów musi wstać, aby mnie wpuścić do domu. Ludzie mają czasami bardzo dziwne nawyki.

I właśnie dzisiaj cała wina spadła na mnie, bo moja Pani nie zdążyła przed wyjściem do pracy wypić kawy. Jak tylko oko otworzyła i zobaczyła na zegarku, że to już piętnaście po dziewiątej zawołała: - Morena, dlaczego mnie nie obudziłaś? - Nawet nie odpowiedziałam, bo biegła po mieszkaniu jak oparzona i marudziła, że nie ma się w co ubrać. Ja już pięć lat chodzę w tym samym futerku i nie narzekam, a budzikiem nie jestem i chyba też mam prawo czasem dłużej pospać. Muszę przyznać jednak, że

zrobiło mi się przykro, bo moja Pani jest dobra i bardzo mnie kocha. Ciągłe się martwi, że jestem sama i nie mam towarzystwa, a ja wcale nie chcę. Wystarczy mi moja przyjaciółka Podobizna i Czarny Kot. Mam też jeszcze kilka innych koleżanek i kolegów z okolicznych ogrodów. Trochę się przyjaźnię z Walentym. Walenty mieszka na trzecim piętrze naszego bloku, ale na ulicę nigdy nie wychodzi i tylko przez balkony sobie rozmawiamy. Tak więc wcale nie potrzebuję do towarzystwa ani papugi, ani psa, a tym bardziej innego kota. Mam zresztą trochę doświadczenia w tej sprawie. Najpierw mieszkałam u Pani Teresy. To ona właśnie znalazła mnie w deszczowy wieczór na ulicy w pobliżu Placu Arystotelesa. Byłam wtedy bardzo mała i niewiele rozumiałam, nawet swoich rodziców nie pamiętam i nie wiem, gdzie się urodziłam.

Bardzo mi w tamtej rodzinie się podobało i byłam zadowolona. Pani Teresa wszystkim mówiła jaki to ja mam śliczne różowe łapki pod spodem. Nie wiem, czy są ładne. Czarny Kot ma czarne i bardzo mu zazdrościć, chyba wolałabym mieć czarne. Moje futerko ma wszystkie kolory świata i czarne opuszki ładnie by pasowały, zwłaszcza przy podnoszeniu łapek w górę.

Oprócz mnie mieszkaly tam jeszcze dwa inne koty: Frania i Nózka oraz pies Rufio. Wszyscy mnie bardzo kochali, ale tamto mieszkanie było bardzo małe i trudno nam było się wszystkim pomieścić, dlatego Pani Teresa została zmuszona oddać mnie do adopcji. Oj, jak ja wtedy płakałam. Strasznie się bałam. Całą noc nie spałam, kiedy się o tym dowiedziałam i nawet mleczka nie wypilałam.

Na drugi dzień Pani Teresa zabrała mnie do samochodu i zawiozła do Kalamarii do mojej nowej Pani. Przyjechałam z całą wyprawką.

W posagu dostałam kocyc, czerwone konserwy, kilka konserw, piasek i moje pierwsze do mleka i do mięsa. Wcale mnie to nie pocieszyło, nawet nie spojrzalam na Panią, tylko szybko jednym skokiem czmychnęłam i ukryłam się za biblioteczką. Całe dwa dni tam siedziałam i trzęsłam ze strachu. Myślałam, że mi serduszko wyskoczy. W końcu postanowiłam, że dalej nie można. Pani słodko do mnie przemawiała i co chwilę telefonowała do Pani Teresy. Mówiła, że nie chce mnie przestraszyć i na siłę wyciągnąć z biblioteczek. Zrobiło mi się żal i wylazłam wreszcie z kryjówki stąpając cichutko ugiętych łapkach. Pani delikatnie wzięła mnie na ręce, przytuliła i długo, długo, długo głąskala. I przestałam się bać. I dlatego właśnie moja Pani pyta, czy chcę papugę albo psa. Myśli, że mi samej smutno. A ja wolę być jedynaczką. I wcale mi to nie przeszkadza, że jestem adoptowana. W domu mam wszystko, czego zapragnę. Jestem bardzo zadowolona. Wszystkie koty z okolicy mi zazdrościć. I tak naprawdę to zrobiło mi się przykro, że z mojej winy Pani nie zdążyła wypić kawy.

Okno na balkon było otwarte. Wstałam około godziny jedenastej, wyprężyłam grzbiet i postanowiłam odwiedzić Podobiznę. Już po dwóch dniach nie widziałam jej dzieci. Moja przyjaciółka pozwala córkom przechodzić pod płótnem do drugiego ogrodu, a tam mieszka bardzo głupi rudy pies, który gonący koty. Myślę, że one są jeszcze za małe, aby same bez opieki mogły skakać po obcych ogrodach. Podobizna twierdzi, że muszą same się nauczyć, bo potem sobie nie poradzą w życiu. Z tego powodu trochę się podrapaliśmy.

Wróciłam do domu, wskoczyłam na mój ulubiony fotel i zasnęłam. Po drodze na chwilę wstąpiłam do Alekosa warzywnika, ale w sklepie było dużo ludzi, a ponieważ nie wszyscy Grecy kochają koty, więc ja szybko na oliwkę i do domu. Innym razem opowiem o ludziach, którzy przychodzą do sklepu. A będzie to prawda, gdyż przesiadując całymi godzinami na oliwce wszystko widzę i słyszę.

MORENA

SŁOWO NA NIEDZIELĘ

Sąd ostateczny

"Jezus powiedział do swoich uczniów: W owe dni, po wielkim ucisku słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wówczas pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo. Kiedy jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, że drzewiach. Zaprawdę powiadam Wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. Lecz o dniu owym lub o godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec".

Mk 13, 24-32

Zapewne każdemu z nas trudno sobie wyobrazić, jak będzie wyglądał Sąd Ostateczny. Jedno jest pewne, że kiedyś nastąpi koniec świata, w którym żyjemy i każdy zda sprawę ze swego życia. Jezus Chrystus mówi, że Jego przyjdzie, poprzedzą go straszne kataklizmy zagrażające Ziemi, dlatego mówi: "Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym". (Łk 21, 36) Takim małym "koncem świata" jest dla każdego odejście z tej ziemi, czyli śmierć. Ona z pewnością nastąpi wcześniej, czy później, lecz ważniejsze jest przygotowanie się na spotkanie z Bogiem po drugiej stronie życia. Przygotowaniem tym jest nasze obecne życie na ziemi i każdy poprzez swoje wolne wybory

przygotowuje sobie szczęśliwą, lub smutną przyszłość po opuszczeniu fizycznego ciała. Gwarantem szczęśliwej przyszłości jest życie nauką Jezusa Chrystusa, która polega na miłości Boga i miłości bliźniego, jak siebie samego.

Wydaje się jednak, że współczesnemu człowiekowi nie zależy na życiu Ewangelią, na trwaniu w Prawdzie, a z drugiej strony ten sam człowiek coraz bardziej zaczyna się bać i szukać w przeróżnych przepowiedniach, wróżbach losów swego życia i losów świata. To nowe pogaństwo (neopoganizm) tylko dlatego ma miejsce we współczesnym świecie, gdyż prawdziwego Boga zastąpiono bóstwami tego świata. Mnożą się więc, jak grzyby po deszczu, różne instytucje

przepowiadaczy, wróżbitów i pseudoastrologów. Powstają najdziwniejsze sekty, które poprzez pranie mózgu przygotowują swoich adeptów do końca świata lub spotkania z kosmitami. Najdziwniejsze jest to, że takie rzeczy mają również miejsce w katolickiej Polsce i że naiwność niby mądrych Polaków jest taka wielka. Znowu sprawdza się przysłowie "Polak mądry po szkodzie". Nie miałyby miejsca takie rzeczy, gdyby wiara była wiarą i gdyby ludzie naprawdę chcieli żyć nauką Jezusa Chrystusa. Przecież nie ma lepszego Nauczyciela i Mistrza, który sam o sobie powiedział: "Ja jestem Droga, Prawda i Życie, kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemnościach". Zagubienie ludzi jest tak wielkie, że dają oni posłuch tym, którzy czynią się wyrocznią w wielu sprawach. Są nawet tacy, którzy "wiedzą" kiedy nastąpi koniec świata i przepowiadają go na dwutysięczny rok. A im bliżej tej daty tym więcej jest takich pseudoproroków zwodzących ludzi. Jezus Chrystus przecież wyraźnie powiedział: "Lecz o dniu owym lub o godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec." To Bóg jest Stwórcą świata i Bóg wie, kiedy przeminie ta Ziemia. I nie jest najważniejszą sprawą, kiedy to nastąpi, bo cóż taka wiadomość wniesie w życie człowieka? Może tylko więcej lęku? Ważniejszą sprawą jest nauka Jezusa Chrystusa, który powiedział: "Niebo i ziemia przeminą, a moje słowa nie przeminą." Czyli najważniejsze jest JEHO SŁOWO, gdyż ono prowadzi do pokoju serca, uczy miłości i przygotowuje właściwie do spotkania z Bogiem po końcu świata. Słowa Jezusa Chrystusa będą aktualne zawsze.

gdyż są to słowa życia wiecznego. Odrzucenie tej nauki jest zarazem życiem w kłamstwie i w ciemnościach. Wydaje się, że ten diabełski ciemnogrodz zatacza coraz większe nowe kręgi i pochłania coraz nowo ofiary. A są nimi również niby ludzie wykształceni, wielcy po ludzku, znani światu i zarazem żyjący w ciągłym strachu i pustce. Jakże można żyć spokojnie i szczęśliwie w ciemnościach? Odrzucenie światłości świata, czyli Chrystusa i Jego nauki może zaprowadzić tylko do szczęścia. A ponieważ wielu czuje się nieszczęśliwym, więc szukają na siłę tzw. uszczęśliwaczy, którzy za dobrą opłatą, oferują niemal wszystko. Wielu szuka rozwiązań poza Panem Bogiem, gdyż wydaje się im, że potrafią sami się uszczęśliwić, bądź uczyni to drugi człowiek. Wielu odrzuca Boga, gdyż nie poznało Jego miłości, a propozycja diabła jest nader kusząca. Diabeł nigdy nie powie człowiekowi, że coś jest dla niego złe (z tego co on proponuje) dopiero po fakcie człowiek dowiaduje się, że wyszedł na głupca, który musi teraz cierpieć. Poznanie Boga i Jego nauki rodzi w ludzkim sercu pokój, którego świat nie zna. Człowiek żyjący przykazaniem miłości Boga i bliźniego nie będzie się lękał również w dniu Sądu Ostatecznego, przecież idzie na spotkanie z tym, którego kochał i który jego kocha miłością bezgraniczną. Jakże wielka będzie radość z tego spotkania! Trwajmy więc przy Chrystusie w Jego Kościele, albowiem tylko wtedy nie damy się zwieść żyjącym w ciemnościach i głoszącym ciemność. I aby im pomóc odnaleźć prawdziwe światło sami żyjmy w świetle nauki Jezusa Chrystusa!

Euimans

ASTYPALAJA

- WYSPA RYB

Astypalaia to niezwykła, choć niewielka wyspa Dodekanezu. Ta wysunięta najbardziej na wschód kraina, swoim wyglądem przypomina Cyklady. I rzeczywiście, do końca XIX wieku historia Astypalaiaii związana była bardziej z tym archipelagiem, niż z Dodekanezem. Zamieszkała zaledwie przez tysięczną społeczność, znana jest z wyjątkowo surowego trybu życia oraz z gościnności

których zadaniem była walka z groźnymi piratami. Przez dwieście lat (XIII-XV wiek) na wyspie rządzili Weneccjanie, po których jako pamiątka, pozostał do dzisiaj zamek, wybudowany na szczycie góry ponad stolicą.

Później na Astypalaiaii pojawili się Turcy. Pomimo, iż tutejsza flota morska miała istotny wkład w przebieg greckiej wojny niepodległościowej, wyspa pozostała po turecką okupacją do 1912 roku. Wtedy na tej pierwszej z wysp Dodekanezu, pojawili się Włosi. Tereny te odebrano obcym wojskom i przyłączono do Grecji dopiero w 1948 roku.

Najładniejszą miejscowością na wyspie jest stolica, zwana Chorą bądź Astypaleią. Wspinające się w górę białe, niewielkie domostwa, wydają się szczególnie malownicze, kiedy zapada tutaj zmrok. Pomiędzy małymi chatkami, z kolorowo pomalowanymi okiennicami, drewnianymi balkonami i schodami przechadzają się rdzenni mieszkańcy Chory. Spacer stromymi, ukwieconymi uliczkami, biegnącymi od portu w górę, to spędzenie cudownych chwil wśród starej architektury. Delikatnie oświetlane kolorowymi światełkami, czarują przyjezdnych, zachęcając do spędzenia w okolicy cichego, udanego wypoczynku. Nad stolicą dominuje imponujący zamek-forteca z XIV wieku, należący do najwspanialszych tego typu budowli na Morzu Egejskim. Jest to także najstarsza okolica Chory. Na terenie twierdzy wzniesione zostały dwa bizantyjskie kościoły - św. Jorgosa oraz kościół Zwiastowania. Oba warte są zwiedzenia przede wszystkim ze względu na cenne ikonostasy czyli przegrody oddzielające sanktuarium od nawy, bogato przyozdobione ikonami. Blisko zamku, niedaleko

wejścia prowadzącego na dziedziniec, wznosi się XVIII-wieczny kościół Matki Boskiej Portaitissa - jedna z piękniejszych świątyń Dodekanezu, którą ozdabiają cenne ikony, udekorowane

Analipsi, Livadi oraz Vathy. Pierwsza z nich, choć nie posiada zbyt wiele ofert turystycznych, położona jest nad ładną plażą, otoczoną zielonymi sadami. Livadi, oddalona od stolicy pół godziny pieszej wędrówki, to urocza, ulokowana w żyznej dolinie oaza, gdzie można wynająć pokój lub zatrzymać się na kempingu. Lokalne tawerny oferują odwiedzającym wioskę wspaniale smakołyki, przyrządzone głównie ze świeżo wylowionych "owoców morza". Miejsce to z pewnością nie cierpi na przeludnienie w okresie wakacyjnym. Jeśli jednak nie znajdziemy kwatery prywatnej, gościnni rolnicy zaoferują nam z pewnością nocleg na materacu, w cytrusowych gajach pod egejskim, udekorowanym tysiącem gwiazd, niebieskim

Trzecia miejscowość - Vathy - to nic innego jak senny port rybacki, jakich można spotkać w archipelagu Dodekanez dziesiątki. Większość tutejszych kobiet wciąż nosi charakterystyczne dla tego regionu tradycyjne stroje. Niedaleko wioski znajdują się jaskinie, w których podziwiać można uformowane przez

naturę stalaktyty i stalagmity.

Zarówno rynek turystyczny wyspy jak i komunikacja drogowa nie są jeszcze w zaawansowanej fazie rozwoju. Być może dlatego właśnie Astypalaia posiada tyle czaru i naturalnego uroku, którego, niestety zbywa innym terenom tego archipelagu. Rodos czy Kos, przepelnione wycieczkami przybyszami tutaj z całego świata, nie oddają prawdziwego, oryginalnego uroku tej części Grecji, która od wieków strzeże tradycji Hellady w sąsiedztwie azjatyckiego kontynentu.

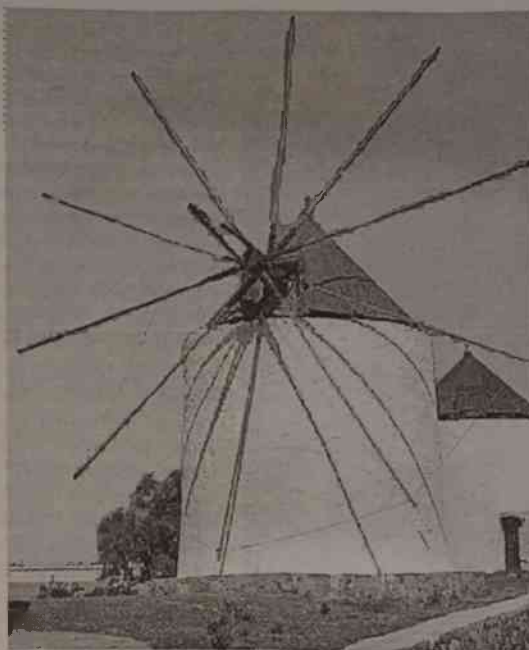


tutejszej ludności. Przypuszcza się, że ta motylkowa w kształcie wyspa powstała wskutek złączenia dwóch mniejszych. Jej brzegi pokryte są najczęściej sadami i ogrodami pełnymi bananów, pomarańczy i cytryn, a plaże Astypalaiaii wypełniają kamienie

Już w czasach antycznych wyspa znana była ze wspaniałych połowów. Dlatego też w starożytności tereny nazywane były *Ichthyoessa* czyli "obfitymi w ryby". Do dzisiaj wiele jest tutaj pięknych, niezamieszkałych zatok, w których miłośnicy wędkarstwa mogą zaspokoić swój łowiecki apetyt na niemal wszystkie gatunki ryb. Astypalaia określa się jako idealne miejsce zarówno dla profesjonalistów jak i amatorskich rybaków.

Z Astypalaiaii pochodził antyczny bokser Kleomedes, który nie zapisał się w historii zbyt chwalebny czynami. Podczas igrzysk olimpijskich sportowiec zabił swego przeciwnika, za co został zdyskwalifikowany. Kiedy zeżłoszczony powrócił na wyspę, zdemolował lokalną szkołę i pozabijał uczniów.

Lata najlepszej prosperity przypadają na epokę mykeńską. Wyspa zaludniona została przez Kreteńczyków, którzy w bardzo starannie zadbali o jej rozwój. W czasach klasycznych Astypalaia należała do Związku Morskiego, któremu przewodniczyły Ateny. Natomiast w okresie panowania Rzymian, lokalne porty zdołały przeistoczyć się istotne punkty handlowe. Stąd również wyruszały na Morze Egejskie statki,



złotymi elementami.

Kompletnego obrazu stolicy dopełniają egejskie wiatraki, ustawione wzdłuż dawnych granic miasta.

Na wyspie oprócz stolicy, zamieszkałe są na stałe trzy inne wioski -



Otoczające wzgórze Akropolis okolice, są znaczącym dla historii miasta terenem. Na położonych nieopodal wzniesieniach, rozstrzygano się najważniejsze dla Aten sprawy, trwały sądy, ustalano prawa. Świątynie Akropolis były świętym miejscem polis, okoliczne wzgórza - świadkami faktycznych losów stolicy Grecji.

ATEŃSKIE WZGÓRZA

AREOPAG

Jest niewysokim wzniesieniem położonym na wschód od wzgórza Akropolis. Nazwa tego miejsca związana jest z bogiem wojny Aresem - świątynia wzniesiona ku jego czci w czasach prehistorycznych u stóp Areopagu, była azylem dla zabójców. Wzgórze to zasłynęło jednak przede wszystkim jako punkt obrad rady państwowej - Areopagu, która przyjęła nazwę od miejsca spotkań. W czasach archaicznych była to rada pełniąca funkcje naczelnego organu władzy państwowej. W jej skład w okresie monarchii, wchodziło dożywotnio przedstawicieli wielkich rodów ateńskich. Areopag skupiał w swoim ręku najwyższą władzę sądowniczą i polityczną; później do areopagu należało jedynie sądownictwo w sprawach o rozmyślnie

zabójstwo czy podpalenie a także nadzór nad sprawami kultu religijnego.

Nazwa "wzgórza Aresa" związana jest z mitologią grecką - z mitem o bogu wojny - Aresie. Według przekazów, na tym miejscu właśnie miał być sądzony Ares za zamordowanie syna Posejdona, który z kolei uwiódł córkę boga wojny. Tutaj też sądzono Orestesa, syna Agamemnona i Klitmensetry, który mszcząc się za ojca, zabił własną matkę.

Areopag związany jest także z podróżą misyjną św. Pawła, który miał tutaj, w 51 roku wygłosić kazanie. Według przekazów, słowa apostoła miały wywrzeć głębokie wrażenie na senatorze Dionyzosie, który stał się w późniejszym czasie świętym Dionizym Aeropagitą - chrześcijańskim patronem Aten.

Na Areopag można się wspiąć wąskimi, kutymi w ścianie schodami o wysokich, niewygodnych stopniach. Na szczycie skała tworzy jakby niewielki plac, w którego części wschodniej znajduje się kamienny blok - być może pozostałości po ołtarzu Ateny. Przypuszcza się, że tutaj było również miejsce, gdzie zasiadał oskarżony.

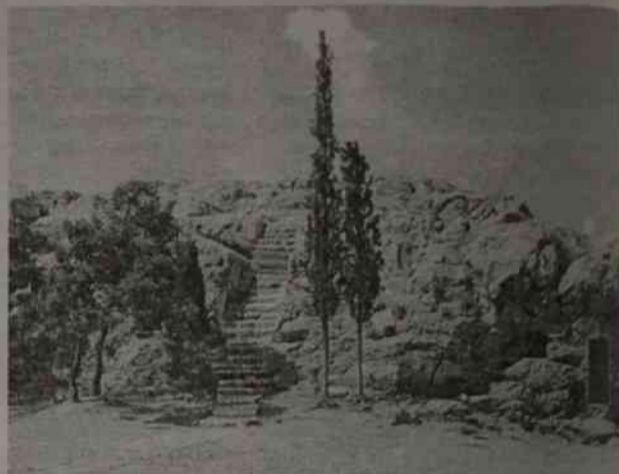
WZGÓRZE NIMF

Leży na zachód od wzgórza Areopag. Na jego szczycie widnieje Narodowe Obserwatorium Astrologiczne, skonstruowane w latach 40-tych XIX wieku z dotacji milionera barona Sina. Budowlę otacza ładnie prowadzony ogród. Wzgórze urywa się nagle, stromo opadając w dół. Najprawdopodobniej znajdują się tutaj pozostałości po najstarszych w Atenach kamiennolomach. Niegdyś w przepaść tę zrzucano zwłoki zbrojczyków i stracono skazańców.

WZGÓRZE MUZ - WZGÓRZE FILOPAPPOU

Te zielone okolice, położone niedaleko skrzyżowania ulic Apostoła Pawła i Dionizosa Aeropagity, są popularnym miejscem spacerów ateńskich rodzin. Nazwa tego miejsca pochodzi z czasów antycznych, kiedy wzniesiono tutaj sanktuarium Muz. W okolicach wzgórza, do którego prowadzi wygodna, zadrzewiona ścieżka, zaczynały się słynne Długie Mury, łączące Ateny z portem w Pireusie. Na szczycie widać jeszcze fragmenty baszty obronnej zbudowanej w III wieku pne oraz fragmenty murów miejskich. Wzgórze to słynie również z monumentalnego marmurowego grobowca Antiocha Filopapposa, wybudowanego w II wieku ne i dlatego też często nazywane jest także wzgórzem Filopapu. Filopappos był potomkiem rodziny królewskiej z Azji Mniejszej, dostojnikiem rzymskim i urzędnikiem ateńskim. Przekazał on Atenom wiele funduszy, wykorzystanych na cele publiczne, dlatego też otrzymał obywatelstwo ateńskie oraz wystawiono mu grób w tak bliskiej odległości od Akropolis.

Z całości nagrobnej budowli zachowała się tylko jedna ściana. Jej fasada przyozdobiona jest fryzem ukazującym Filopapposa jako konsula na rydwanie. Spod stóp pomnika Filopapposa rozciąga się jedna z najpięknie-



Skala Pnyksu, gdzie zbierało się zgromadzenie ludowe

jszych panoram Aten, malownicza szczególnie podczas zachodów słońca. Możemy podziwiać wtedy cudownie oświetlone promieniami marmury budowli Akropolis, imponujące wzgórze Likawitos oraz rozpościerające się u naszych stóp miasta, które zdaje się wypełniać każdą wolną przestrzeń pomiędzy masywami Hymetu i Parnity.

Z tego wzgórza, w 1687 roku generał wenecki, jednym armatnim wystrzałem wysadził w powietrze świątynię Partenon na wzgórzu Akropolis, w której oblężeni Turcy zorganizowali prochnię.

W zachodniej części wzgórza mieści się Teatr Diony Stratu. Na jego deskach w przepięknej zielonej scenarii wystawiane są w sezonie letnim folklorystyczne występy, prezentujące ludowe tańce greckie z różnych regionów państwa.

PNYKS

Oddzielone niegdyś od Akropolis i Areopagu głębokim wąwozem wzgórze Pnyks, było miejscem ludowych zgromadzeń. Dziś na miejscu wąwozu biegnie ulica Apostoła Pawła. W wyniku przeprowadzonych tutaj prac wykopaliskowych, archeolodzy odkryli fragmenty ulic i domostw z okresu hellenistycznego i rzymskiego.

W czasach antycznych, kiedy zwiększyła się liczba osób uczestniczących w zebraniach ogółu mieszkańców Aten, czyli tak zwanej *ekklezji*, ludowe zgromadzenia przeniosły się z Agory na górujący ponad Areopagiem - miejscem posiedzeń rady z okresu archaicznego - Pnyks. Szczyt skały, na którym gromadziło się, według dzisiejszych obliczeń, 18 tysięcy osób siedzących lub 25 tysięcy stojących, otoczony był od zewnątrz murem, tak aby nikt niepowołany nie mógł posłuchać, o czym dyskutują zgromadzeni.

Na Pnyksie w V wieku pne. w "Złotym Wieku" miasta, występował przed zgromadzonymi wielcy ateńscy mężowie stanu: Perykles, Arystydes, Temistokles. Ponieważ jednak obywatele ateńscy nie zawsze pilnie uczestniczyli w obradach, od IV wieku pne. wykorzystano niezwykle oryginalny sposób, za pomocą którego pilnujący zgromadzenia strażnicy znaczyli na czerwono wszystkich spóźniających się. Każdy, kto przybył na wzgórze naznaczony, nie otrzymywał należnego wynagrodzenia z kasy miejskiej.

W późniejszych latach ekklezja przeniosła się z obradami do Teatru Dionizosa, ulokowanego na zboczach wzgórza Akropolis.

Do naszych czasów zachował się półokrągły taras, na którym odbywały się zgromadzenia. Na jego osi znajdowała się wykuta w ścianie mównica, dalej - ołtarz Zeusa oraz zegar słoneczny.



Areopag - niewielkie skalne wzniesienie, na którym gromadziła się Rada Aten



Pomnik Filopapposa na wzgórzu Muz

OKRUCHY - OKRUCHY

Ten wspaniały mężczyzna na swym szalejącym rowerze

Rumuński sportsmen i kolekcjoner nietypowych rekordów Stefan Sigmondow odwiedził Białystok, który leży na trasie jego podróży na rowerze (własnej konstrukcji) dookoła świata pod hasłem "Rumunia do NATO". Nim Rumunia wejdzie do Paktu Północnoatlantyckiego, Sigmondow zamierza przejechać 45 tys. km, aby powrócić do miasta Cluj - skąd wystartował - w 1999 r. 30-letni Rumun jest synem miotacza kulą. Ustanowił już wiele rekordów rodem z Księgi Guinnessa. M.in. w ciągu 6 minut wypalił 800 papierosów, w 4 minuty zjadł 29 jaj na twardo i skoczył do wody z wysokości 41 metrów. Wobec tak ogólnosiwiatowych osiągnięć Sigmondowa powód jego odwiedzin Białegostoku jawi się zupełnie niezrozumiałym.

"Piątka" w totka

Mieszkaniec Przemyśla o talentach doliniarskich, zarazem namiętny gracz w totolotka postanowił sam dopomóc szczęściu, a nie tylko zdawać się na ślepy los. W domu towarowym po prostu sięgnął do kieszeni szefowej kolektury, która (szefowa, nie kolektura) z całodziennym utargiem wpadła do sklepu na zakupy. Pieniędzy było 6 tys. zł, czyli mniej więcej tyle, co "piątka" w dużym lotku. I prawdopodobieństwo trafienia dużo większe.

Gdzie ta instrukcja?

Sztuczne pochwy, wibratory, prezerwatywy i afrodyzjaki zakwestionowali kontrolerzy Państwowej Inspekcji Handlowej w 5 sex-shopach woj. katowickiego. Pochwy i wibratory nie miały instrukcji obsługi po polsku, afrodyzjaki atestu Państwowego Zakładu Higieny, a prezerwatywy były przeterminowane. Więcej nieszczęść na klientów sex-shopów w Katowickim już chyba spaść nie mogło.

Życie po życiu

Do pracowni protetycznej w Przemyślu zgłosił się sędziwy mieszkaniec tego miasta z prośbą usunięcia złotych koron zębowych i wymiany ich na zwykłe stalowe. Powiedział zdziwionemu technikowi, że ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia może spodziewać się najgorszego, a po przeniesieniu się na tamten świat chciałby mieć święty spokój. Starszy pan był świeżo po lekturze reportażu o hienach cmentarnych. Oto potęga prasy.

Wcześniej zaczynają, szybko kończą

Leżące przy drodze ciała dwunasto- i czternastolatka znalazł patrol gdańskiej policji. Młodzi ludzie nie dawali oznak życia, na pierwszy rzut oka wyglądali jak ofiary zbrodni jakiegoś zbrojnego. W szpitalu stwierdzono, że chłopcy wprawdzie mają dobre zadatki na nieboszczyków, ale jeszcze trupami nie są - są tylko w trupa zalani. Dzięki przeprowadzeniu natychmiastowej detoksykacji mogli odzyskać przytomność już następnego dnia. Wcześniej zaczyna ta dzisiejsza młodzież.

Wstydliwiec

Do szpitala w Lubaczowie (woj. przemyskie) przywieziono w nocy ciężko poturbowanego 19-latkę ze złamanym udem, pękniętą miednicą i rozbitą głową. Gdy go już poskładano, opowiedział mrozącą krew w żyłach historię: kierowca-pirat (pewnie pijany) rozjechał go z premedytacją na drodze w rodzinnej wsi i uciekł z miejsca wypadku. Policja zaczęła poszukiwania, które wprawdzie nie doprowadziły do odnalezienia kierowcy-pirata, ale rzuciły nieco światła na wydarzenia tamtej nocy. Młody człowiek usiłował włamać się przez dach do restauracji w Woli Różaneckiej, poślizgnął się i spadł na ziemię. Bajeczkę o wypadku na drodze wymyślił, bo... wstydział się swojej niezdarności.

Grecka liga piłkarska czyli bitwy na stadionach



Kilka rannych osób, poważne straty finansowe, zdemolowany stadion, ale przede wszystkim ogromny wstyd dla greckiego sportu - oto skutki niedzielnego spotkania dwóch piłkarskich zespołów w Neopoli. Czołowe stacje telewizyjne prześcigały się w nadawaniu reportażu z tych "emocjonujących" wydarzeń. Każdy zainteresowany mógł przyrzyć się dokładnie wyrwanemu plastikowych siedzeń z widowni stadionu, które następnie rzucały przez zezłoszczonych "miłośników" futbolu, w stronę specjalnych oddziałów greckiej policji, oraz rozdawaniu kopniaków i rękoczynach, jakie miały miejsce wśród najbardziej zainteresowanych meczem, czyli wśród zawodników dwóch przeciwnych drużyn, ich trenerów, działaczy, sponsorów itp.

"Kościami niezgody" pod koniec spotkania pomiędzy zespołami Ionikos Pireus i Olimpiakos Pireus, okazał się wynik meczu 1-0. Zaskoczeni, poruszeni i rozsierdzeni tak niespodziewanym rezultatem fani, nagle znaleźli się na boisku i rozpoczęli awanturę, która w krótkim czasie przeobraziła się w nieprzyjemną szarpaninę.

W bójce udział wzięli nie tylko zdenerwowani "miłośnicy" piłki nożnej, ale również czołowi działacze sportowi, jak na przykład prezesi klubów sportowych: Olimpiakos i Ionikos. Do szpitala, z lekimi obrażeniami ciała przewieziono pięciu rannych fanów. Opiece lekarskiej musiał się również poddać asystent trenera zespołu Ionikos, jeden policjant oraz dwóch napastników zespołu Olimpiakos.

Podobne akty wandalizmu miały miejsce w Atenach, po meczu ligowym pomiędzy zespołami Panatinaikos i Proodeftiki, który zakończył się wynikiem 5-0. Pierwsza bramka dla Panatinaikosu strzelona została przez polskiego zawodnika Krzysztofa Warzychę już w pierwszej minucie spotkania.



W konsekwencji niedzielnych zjść, które postawiły grecki futbol w tak trudnej sytuacji, zorganizowano specjalne spotkanie, podczas którego minister sportu wraz z przewodniczącymi czołowych klubów piłkarskich ligi greckiej, generalnym sekretarzem ministerstwa porządku publicznego oraz członkami greckiej federacji piłkarskiej mają podjąć decyzje o zapobieganiu w przyszłości podobnym zdarzeniom. Już następnego dnia, w poniedziałek 24 listopada, przed sądem w Atenach, postawiono cztery osoby, oskarżone w rozpoczęcie zamieszek na stadionie po meczu zespołów z Pireusu. W sumie aresztowano dwanaście osób. Jako główny zarzut, postawiono im stosowanie przemocy podczas wydarzeń sportowych. Jeśli sąd uzna ich winnymi, mogą zostać skazani na rok więzienia.

Tymczasem sportowy dziennik ateński "SporTime" winą za niedzielną bójkę obarcza przewodniczącego klubu Ionikos - Nikosa Kanellakisa, który zaraz po zakończeniu meczu, udał się na środek boiska i zaczął okładać pięściami głównego arbitra spotkania.

informator KA

FRYZJER DAMSKI
MAŁGORZATA
WSZYSTKIE USŁUGI
ul. ALKAMENEOS 103
Równoległa do M. Voda,
Stacja metra Attiki
82 51 870

Fryzjerstwo damskie
TEL: 48 35 331
JOLANTA
Przystępne ceny Wszystkie usługi (w tym henna) Z dojazdem do klienta
CZYNNE CODZIENNIE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY
ZAPRASZAMY

damskie usługi fryzjerskie tel. 093 68 94 05
ATENY Kypseli 12 dzwonek "A" schodami w dół Zapraszamy
czyne codziennie oprócz czwartku od 17.00-21.00 dojazd trolejbusami 2, 4, 9
MONIKA
uczescania ślubne i komunijne trwałe pasemka, farbowanie balayage, kosmetyka włosów trwałe ondulacje używamy środków firmy L'OREAL
przewozy do ślubów tel. 093 68 94 05
Tu Twoja Reklama
GAZETA UKAZUJE SIĘ W KAŻDĄ SRODĘ reklamy i ogłoszenia prosimy zgłaszać do poniedziałku każdego tygodnia Zapraszamy

USŁUGI FRYZJERSTWO damsko męskie **Edyta**
Tel. 72 37 287
UCZESANIA ŚLUBNE z dojazdem do klienta

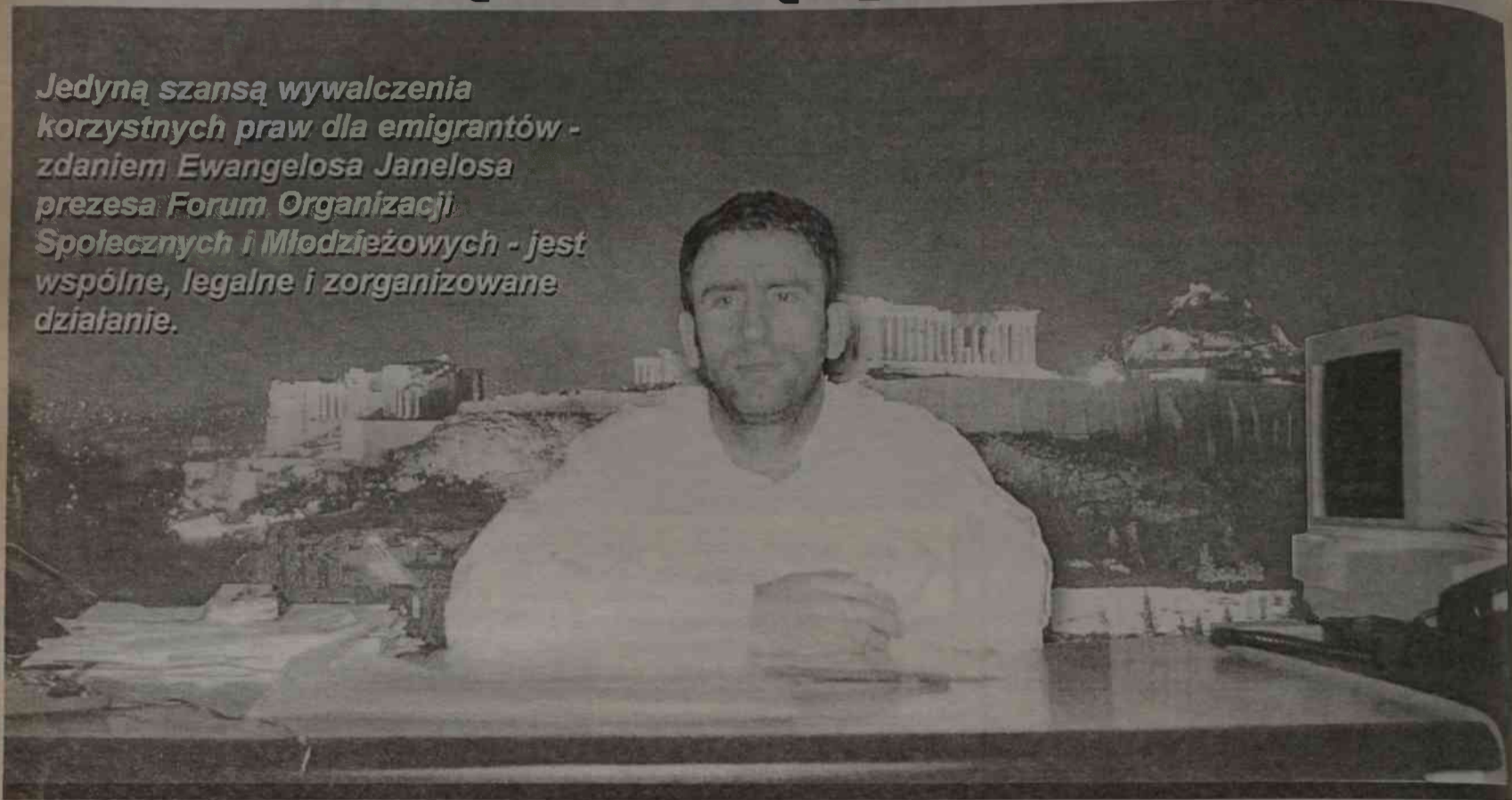
Usługi fryzjerskie DAMSKO - MĘSKIE **Dorota**
tel. 093 68 47 71
KIPSELI 12 "na dwonku Dorota" dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.
Czynne codziennie w godz. 11.00-21.00

Fryzjerstwo damsko-męskie Usługi w zakresie: strzyżenie modne i klasyczne, trwałe pasemka, farbowanie balayage, kosmetyka włosów uczescania ślubne Przyjmujemy codziennie od wtorku do soboty w godz. 16.00-20.00
Thision, ul. PULOPULU 20
blisko stacji metra Thision-Thision druga stacja od Omionii
34 69 314

ul. ORFANIDOU 9; ANO PATISIA
"DREAM" 20 15 588-65 16 574 82 33 694 "NAILS"
CENTRUM KOSMETYCZNE
Salony od teraż i w innych krajach kanary w Grecji i innych krajach Po zakończeniu kursu - DYPLOM. Pomagamy znaleźć pracę jako wykwalifikowane kosmetyczki
CZYSZCZENIE TWARZY
czyszczenie twarzy
manicure pedicure
szkolenia i kursy
kosmetyka
kosmetyka
kosmetyka

Samotną owcę pożera wilk

Jedyną szansą wywalczenia korzystnych praw dla emigrantów - zdaniem Ewangelosa Janelosa prezesa Forum Organizacji Społecznych i Młodzieżowych - jest wspólne, legalne i zorganizowane działanie.



Pan Ewangelos Janelos przewodniczy konfederacji 53 różnych związków, stowarzyszeń i organizacji działających wspólnie na rzecz obrony praw ludzkich w Grecji. Organizacja, którą reprezentuje zajmuje się ostatnio szczególnie aktywnie sprawą legalizacji i poprawy warunków bytowych tysięcy nielegalnych emigrantów z całego świata. Pomimo, iż Pan Janelos współpracuje z licznymi przedstawicielami obcokrajowców w tym kraju, z Polakami po raz pierwszy zetknął się dopiero 11 listopada tego roku, podczas uroczystości Polskiego Święta Narodowego zorganizowanej przez "Kuriera Ateńskiego" i "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji". Forum OSiM działa od kilku miesięcy i pilnie śledzi przygotowania do realizacji Dekretów Prezydenckich, na mocy których wydawane będą "Zielone Karty". To właśnie głosy organizacji zrzeszonych w Forum przeforsowały ostateczną decyzję, że żadna z emigranckich grup nie powinna być wyłączona z tego procesu.

Pan Janelos bardzo ostrożnie podchodzi do oceny projektu legalizacji i nie jest beztrojskim optymistą, ale jego zdaniem jest to jedyna szansa na poprawę sytuacji cudzoziemców. Uważa też, że pojedyncze grupy działając same na rzecz polepszenia swojego statusu nie mają szansy sukces. Dlatego też stara się zjednoczyć wokół podstawowych celów jak największą grupę organizacji, które mogą razem współpracować.

Panie przewodniczący, czym jest Forum Organizacji Społecznych i Młodzieży - organizacja, którą Pan reprezentuje i jakie związki i organizacje wchodzi w jego skład?

Forum Organizacji Społecznych i Młodzieży to organizacja "parasol", czyli federacja wielu różnych organizacji. Forum powstało w lipcu tego roku. Skupia 53 organizacje i zajmuje się obroną praw ludzkich w szerokim zakresie. Organizacje

Forum reprezentują bardzo dużą część istniejących w Grecji mniejszości narodowościowych i społeczności obcokrajowców. Przedmiotem jego działalności jest obrona praw każdego człowieka w państwie greckim. Poza organizacjami zrzeszającymi cudzoziemców, emigrantów i uciekinierów politycznych czy ekonomicznych mamy też organizacje zrzeszające przedstawicieli różnych religii. Katolików, Żydów, Muzułmanów z Tracji i inne. W skład Forum wchodzi także organizacje społeczne jak np. związki osób niepełnosprawnych, związki byłych więźniów, nosiciele AIDS, związki homoseksualistów, narkomanów, czy osób w przeszłości uzależnionych od narkotyków, organizacje Cyganów i inne. Forum jest ogromną federacją i zajmuje się wieloma problemami. Wierzymy, że tylko w taki sposób możemy walczyć z fenomenem nietolerancji, dyskryminacji i marginalizacji grup mniejszościowych w greckim społeczeństwie.

Co skłoniło tak odmienne od siebie i różnorodne związki do tego, aby skupić się w jednej wielkiej organizacji? W jaki sposób tak różni od siebie ludzie, reprezentujący odmienne cele mogą ze sobą współpracować?

Bezpośrednią przyczyną skupienia się razem był fenomen faszyzmu, który staje się coraz bardziej widoczny. Do dnia dzisiejszego, te różne grupy pracując osobno - jedna lepiej, druga gorzej - nie odnosiły większych sukcesów. Zauważaliśmy, że dyskryminacja, rasizm w społeczeństwie zamiast się zmniejszać - rosły.

Faszyzm i rasizm są zorganizowane. Mają swoją podstawę, wokół której się organizują i współpracują ze sobą. Istnieją organizacje o różnym charakterze, jak np. Chrisi Avgi, która opiera się na faszystowskich i nazistowskich hasłach. Istnieją inne grupy, których ideologia nie jest tak skrajna, ale zawsze istnieje w niej element rasizmu, czy nacjonalizmu. Działają organizacje skrajnie prawicowe, które współpracują ze sobą. To one rozpowszechniają wśród społeczeństwa postawę skierowaną przeciwko obcym, cudzoziemcom i różnym grupom społeczeństwa. Podczas, gdy oni współpracują ze sobą, my pozostajemy podzieleni i nie czynimy nic, aby zapobiegać ich coraz bardziej aktywnej działalności.

To właśnie skłoniło nas, aby stawić czoło rosnącemu zagrożeniu faszyzmem.

Organizacje, które dziś wchodzi w skład Forum, spotkały się po raz pierwszy w ramach inicjatywy Rady Unii Europejskiej. Była to inicjatywa walki z rasizmem we wszystkich krajach europejskich. Wówczas spotkaliśmy się

po raz pierwszy poznając jeden drugiego i od tej własnie pory współpracujemy. Bardzo zależało mi na stworzeniu Forum i w dużej mierze był to owoc moich wysiłków. Jak sądzę, zostałem wybrany pierwszym przewodniczącym Forum, ponieważ poszczególne organizacje zaufały, że dzięki temu będziemy mogli działać razem, opierając się na pewnym minimum wspólnych wartości podstawowych, i że Forum nie będzie ingerowało we wchodzące w jego skład struktury.

Każda z organizacji z osobna kontynuuje wciąż swoją własną działalność. Rola Forum polega tylko na informowaniu organizacji o działalności każdej z nich; informowaniu, jakie organizmy istnieją, jakie działania one podejmują, jakie mają cele. Związki i stowarzyszenia, które mają wspólne cele, zbliżamy ku sobie, aby mogły współpracować. Dzięki temu w wystąpieniach dotyczących emigrantów mogą uczestniczyć wszystkie należące do Forum organizacje emigranckie, a nie tylko jedna, co jakis czas, podczas, gdy inne pozostają bierne.

Również w kwestii problemów społecznych współpracować mogą wszystkie zainteresowane organizacje. Bardzo ważne jest, aby odzywały się różne głosy w kwestiach, w których powszechnie wydaje się, że nie ma zgody. np. gdy Cyganie i homoseksualiści mówią o problemach emigrantów - przemawia to do społeczeństwa bardziej, niż gdyby mówili o nich tylko sami emigranci. Jest oczywiste, że emigranci starają się o własne interesy. Natomiast jeśli do ich głosu dołączają się inne organizacje Forum: wszystkie organizacje społeczne, religijne, popierając prawa emigrantów, wtedy powstaje inny klimat wokół sprawy. Przystaje ona być wyłącznym interesem wąskiej grupki ludzi. Tworzy się wrażenie, że jest to problem ogólnospołeczny, problem poszanowania praw ludzkich.

Jakie cele są dla Forum najważniejsze?

Forum działa dopiero sześć miesięcy. Były one bardzo pozytywne. Wykonaliśmy wiele pracy. Aby Forum mogło działać sprawnie stawiamy sobie pewne pryncypia. Obecnie bardzo pilna stała się sprawa "Zielonych Kart". A więc to ona zajmuje nas najpilniej. Sądymy, że inne organizacje mogą zaczekać ze swoimi problemami. Pozostałe organizacje Cyganów, czy zajmujące się chorymi na AIDS działają cały czas w swoim zakresie, ale naszym głównym zadaniem w Forum jest w tym momencie zajęcie się sprawą legalizacji emigrantów.

Za parę tygodni natomiast rozpocznie się zima i będziemy musieli zająć się przede wszystkim sprawą Cyganów, którzy w swoich namiotach będą musieli stawić czoła niskim

temperaturę. Wówczas Forum główny nacisk w swej działalności kładzie na ich problemy. Tak właśnie działamy - nie zawsze te same cele stanowią podstawą naszego programu, lecz skupiamy się w danym momencie na najbardziej pilnych problemach.

Jakie kroki podejmuje Forum w sprawie "Zielonych Kart" i legalizacji cudzoziemców? Jakie macie w tym zakresie osiągnięcia?

Zagadnienie Dekretów Prezydenckich jest o wiele starsze od Forum. Forum działa dopiero od pół roku natomiast temat legalizacji cudzoziemców podjęto już ponad półtora roku temu. Ze swojej strony popieramy działania organizacji przysługujących nielegalnych emigrantów, które skupione są w Forum.

To właśnie organizacje emigrantów razem z pomagającymi im organizacjami antyrasistowskimi, które działały w Forum, po wspólnym opracowaniu stanowisk, wywieraly nacisk, aby przyspieszyć wydawanie "Zielonych Kart".

Kiedy zaczęliśmy naszą działalność, zaistniała propozycja wyłączenia z projektu legalizacji emigrantów pochodzących z krajów sąsiadujących z Grecją. Forum sprzeciwiło się takiej decyzji i nalegało, aby legalizacją objęci zostali wszyscy emigranci.

Stanęliśmy na stanowisku, że nie można powiedzieć: "Damy Karty temu i temu, ale nie Bułgarom, czy Albanczykom, bo Bułgaria, czy Albania są zbyt blisko". Postanowiliśmy naciskać na ministra pracy i rzeczywiście robiliśmy to, jak tylko się dało.

Przedstawiliśmy propozycję wydawania "Zielonych Kart" bezwarunkowo i na dogodniejszych zasadach niż proponowano.

Temat "Zielonych Kart" nie jest zresztą łatwy i nie został jeszcze dogłębnie przedyskutowany. Tak, czy inaczej, wiemy już, że w styczniu 1998 rozpocznie się wprowadzanie ich w życie. Tę procedurę będziemy pilnie śledzić, zwracając uwagę, czy rzeczywiście przy jej wprowadzaniu będzie się pomagać cudzoziemcom, czy też gromadząc dane emigrantów, będzie się je wykorzystywać, aby ich deportować. Forum nie pozwoli władzom wykorzystywać tej procedury przeciwko cudzoziemcom.

11 listopada br. podczas swojego wykładu dla zebranych z okazji Polskiego Święta Narodowego mówił pan, że jest możliwe, iż podczas legalizacji nielegalnych emigrantów w Grecji zaistnieją liczne problemy.

Jeszcze zanim my zajęliśmy się tym problemem, różne czynniki wskazywały na możliwe nieporozumienia i problemy. Ciągłe nie jest zupełnie pewne, jaka będzie ostateczna forma Dekretów Prezydenckich. Wydaje się, że rząd czyni wiele pośpiesznych przygotowań i nie wiemy czy są one korzystne. Oczywiście wszystko zależy od tego, w jaki sposób Dekrety będą realizowane i jakimi celami kierować się będą osoby odpowiedzialne za tę realizację.

Jeśli Karta Tymczasowego Pobytu, po zakończeniu okresu jej ważności nie będzie odnawiana, ale będzie się ścierać emigrantów, aby ich deportować do krajów pochodzenia, będziemy mieć do czynienia z dużym problemem. To byłoby bardzo niesprawiedliwe wobec ludzi, którzy tu żyją i pragną tu pracować. Jeśli zamiarem władz będzie odnawianie Tymczasowych Kart Pobytu i Pracy osobom, które pragną pracować i wnieść swój wkład w rozwój Grecji - będziemy szczęśliwi. O tym jednak przekonamy się dopiero w chwili wprowadzania Kart w życie.

Jest to przedsięwzięcie próbne. Czegoś takiego wcześniej jeszcze nie było. Z pewnością wystąpi więc wiele problemów. Najważniejsze są intencje z jakimi będzie legalizacja realizowana.

W jaki sposób mogą radzić sobie z takimi problemami różne społeczności zamieszkujących Grecję cudzoziemców?

Najważniejsze jest wspólne działanie. Cudzoziemcy żyjący w Grecji powinni łączyć się w zorganizowane grupy. Istnieje takie greckie powiedzenie: "Samotną owcę pożera wilk". Jeśli ktoś zorganizuje się razem ze swoimi rodakami, aby wspólnie rozwiązywać problemy, ma szansę coś osiągnąć. Ale jeśli czeka bezczynnie, nie może wiele oczekiwać. Mamy dziś do czynienia z bardzo niekorzystnym zjawiskiem, kiedy cała grupa narodowościowa zostaje utraconą z elementami przestępczymi wywodzącymi się z tej grupy. Takie zjawisko widoczne jest dzisiaj w Grecji zwłaszcza w odniesieniu do społeczności albańskiej. Istnieją w niej jednostki przestępcze, o których jest głośno i w związku z tym cała wielka społeczność postrzegana jest w Grecji negatywnie. Gdyby taka społeczność była zorganizowana i podejmowała legalne, poważne działania walcząc o własne prawa, wówczas inny byłby jej obraz i

łatwiej byłoby jej osiągać zyciowość.

A więc cudzoziemcy w Grecji przede wszystkim powinni organizować się w działania na rzecz własnych praw, a po drugie powinni oni współdziałać z takimi organizacjami, jak te zrzeszone w ramach Forum, lub z Grekami i innymi społecznościami emigrantów.

Jakie społeczności cudzoziemskie działają w ramach Forum?

W ramach Forum współdziałają liczne grupy cudzoziemców. Niestety nie są to na ogół społeczności europejskie, czyli społeczności z byłego bloku wschodniej Europy, które jeszcze nie są dobrze zorganizowane. Są to natomiast wspólnoty z Azji i Afryki, jak np. wspólnota Filipińczyków, którzy przebywają w Grecji już od wielu lat i są dobrze zorganizowani, wspólnota Egipcjan - także od wielu lat działająca w Grecji i świetnie zorganizowana, wspólnota z Ghany i inne.

Emigranci z naszego kontynentu nie należą do grup zorganizowanych.

Kiedy w minionym tygodniu odwiedziłem uroczystość zorganizowaną przez polską wspólnotę (panel "Forum Grecko - Polskie" zorganizowany z okazji 11 Listopada) mogłem zauważyć, że jest to wspólnota prężnie zorganizowana. Żałuję, że nie współpracuje ona jeszcze z Forum. Myślę bowiem, że mogłaby stanowić ona pewien pomost, łączący nas z innymi, bliskimi jej grupami np. rosyjską, czy bułgarską. Wy, którzy przebywacie wiele lat w Grecji i działacie w sposób zorganizowany, potraficie zorganizować bardzo udane i ciekawe wystąpienia w dniu Święta Narodowego. To nie jest takie łatwe dla np. emigrantów z Bulgarii, nie posiadających doświadczenia, nie umiejących zjednać takiego zaufania. Moglibyście nauczyć ich organizacji, pomóc im.

Ważną stroną zorganizowania wspólnoty jest fakt, że w jej strukturach na ogół biorą udział osoby postępujące zgodnie z zasadami życia społecznego a osoby działające poza prawem pozostają zazwyczaj poza nimi. W efekcie wspólnotę przedstawia się w greckim społeczeństwie korzystniej, a "czarne owce" zostają wyraźnie oddzielone od reszty.

A czego mogłaby nauczyć się polska społeczność od grupy świetnie zorganizowanej i działającej sprawnie od lat? Co takie grupy zapewniają swoim rodakom żyjącym nielegalnie w Grecji?

To co jest najczęstszym zagrożeniem dla społeczności nielegalnych cudzoziemców, to deportacje.

Osoby, które przebywają w Grecji bez pozwolenia na pobyt przypadkowo zatrzymane przez policję są deportowane i często nawet nikt z najbliższych nie zostaje poinformowany, nie wie, gdzie się znajdują.

Mieliśmy niedawno taki przypadek, kiedy przed dwoma tygodniami, zupełnie przypadkiem, policja zatrzymała członków orkiestry chóru społeczności Filipińczyków. Niektórzy z nich mieli paszporty, inni nie, jedni posiadali prawo pobytu, inni znowu nie. Ponieważ wspólnota Filipińczyków jest dobrze zorganizowana i ma duże doświadczenie, zareagowała od razu. Poinformowano Forum, którego sekretariat natychmiast skontaktował się z policją i osobami odpowiedzialnymi w ministerstwie porządku publicznego. Zatrzymane osoby musiały niestety przejść rozprawę prawną ponieważ przebywały w Grecji nielegalnie, ale nie zostały deportowane, jak zamierzano z nimi postąpić.

Obecnie mamy nadzieję, że szybko wyjdą z aresztu i będą mogli, jak inni, uzyskać "Zielone Karty".

W wypadku takich społeczności, jak albańska, w analogicznych okolicznościach, byłoby już dawno odesłani do kraju, ponieważ nikt nie zostałby poinformowany, że ich zatrzymano.

Nasza organizacja pomaga właśnie w takich wypadkach. Bardzo szybko informujemy właściwe osoby i pomagamy, jak się da. W przypadku pięciu członków orkiestry Filipińczyków, ponieważ poinformowano nas tego samego dnia, mogliśmy natychmiast podjąć kroki uniemożliwiające deportowanie ich z Grecji.

We wszystkich krajach europejskich, które już stały się częścią "Europy bez Granic", czyli podpisały pakt z Schengen, początkowy okres otwarcia granic pomiędzy państwami Paktu charakteryzował się niestety zwiększonymi restrykcjami wobec nielegalnych emigrantów.

W najbliższym okresie do Paktu Schengen dołączy Grecja. Czy to dobrze, że w tym samym właśnie czasie państwo greckie zacznie realizować legalizację cudzoziemców?

Warunki Schengen, do którego to paktu nie dołączyły jeszcze wszystkie państwa Unii Europejskiej, to coś

zupełnie nowego i dopiero w praktyce zobaczymy, jak będą się one spełniać.

Od momentu, kiedy granice przestaną być strzeżone, każdy będzie mógł podróżować pomiędzy krajami Schengen bez żadnej kontroli. To oczywiście, że nikt nie chce wędrowki nielegalnych emigrantów z jednego kraju do drugiego. Sądzę, że fakt, iż Grecja wchodzić do krajów Paktu z Schengen równocześnie będzie wydawać "Zielone Karty" jest bardzo pozytywny. W ten sposób, mam nadzieję, iż nie dojdzie do wielkiej nagonki na nielegalnych emigrantów, ponieważ gdyby nie wprowadzono w tym samym czasie Dekretów Prezydenckich, można sobie wyobrazić, że policja ścigałaby bezwzględnie cudzoziemców na wiele większą skalę, niż to czyni w chwili obecnej.

Dobrze się więc stało, że te regulacje będą wprowadzone równocześnie, i że ministerstwo zobowiązało się, że do czasu wprowadzenia "Zielonych Kart" deportacje będą powstrzymane. Co prawda, cudzoziemcy muszą mieć się na baczności, bo deportacje ciągle mają miejsce, ale nie mamy do czynienia z tak powszechnym ściganiem cudzoziemców, jakie miałyby miejsce, gdyby nie zdecydowano się na realizację legalizacji emigrantów. Już wkrótce każdy z cudzoziemców stanie przed wyborem, czy chce zgłosić się i zalegalizować swoją pracę w Grecji, czy też pozostać przy swoim półlegalnym statusie. Myślę, że jeśli cudzoziemcy będą mogli uzyskać legalny status, nawet tylko na pierwsze sześć miesięcy, powinni z tego skorzystać. Chociażby dlatego, aby te pół roku dobrze spżytkować. Będą mogli wówczas się dobrze zorganizować, uzyskać możliwość legalnego działania i legalnych starań o uzyskanie stałego pobytu. Jeśli stracą te sześć, czy dwanaście pierwszych miesięcy, nie będą mogli później legalnie starać się o poprawę swoich warunków pracy w tym kraju czy uzyskanie prawa do stałego pobytu w Grecji.

Mówił Pan, że zjawisko rasizmu w Grecji stale zwiększa swoje rozmiary. Jak greckie społeczeństwo postrzega ten zbliżający proces wydawania "Zielonych Kart" cudzoziemcom?

Jak przeciętni Grecy reagują na fakt, że żyjący obok nich obcy przybysze zalegalizują swój pobyt i pracę zarobkową w Grecji?

Mam wrażenie, że społeczeństwo o tym nie wie. Nie słyszano wiele o zbliżającej się legalizacji cudzoziemców. Niestety nie ma na ten temat informacji, nie mówi się wiele. Niedawno przeprowadzono też wśród młodych ludzi ankietę. Jak z niej wynika, wielką część młodzieży greckiej wierzy, że cudzoziemcy stanowią zagrożenie dla Grecji i powinni opuścić kraj.

Jeśli tak myślą młodzi - wyobraźmy sobie opinię starszych! Wydaje mi się, że greckie społeczeństwo nie do końca rozumie o co naprawdę chodzi. Nie jest też wystarczająco poinformowane o problemie. Cała procedura odbywa się jakby w ukryciu, z dala od rozgłosu. Myślę, Grecja przechodzi jakby okres oswojenia się z faktem, że stanowi kraj docelowy emigrantów. Do niedawna jeszcze rdzenna ludność emigrowała z Grecji, wielu Greków wyjeżdżało za granicę. Zanim społeczeństwo przyzwyczai się, że teraz to inni tutaj przyjeżdżają, zamieszkują i stają się częścią codzienności, upłynie jakiś czas. W tym okresie problem rasizmu będzie wzrastał. Będziemy słyszeć głosy, że obcy powinni wjechać, aż do czasu, gdy wreszcie stanie się jasne, że oni są i będą tu już zawsze. Tak będzie się działo, aż przyzwyczaimy się do obokrajowca mieszkającego obok nas w sąsiedztwie, tak, jak się to dzieje np. w Anglii, gdzie widok Afrykańczyków, czy Hindusów nie dziwi już nikogo. To jednak wymaga czasu.

Kiedy do kraju przyjeżdżają setki tysięcy cudzoziemców, to dobrze czy źle?

To dobrze. Nie żyjemy w średniowieczu. Dzis ludzie podróżują, migrują. Grecy wyjeżdżali kiedyś do Niemiec. Polacy przyjeżdżają dziś do Aten. Za parę lat ludzie z krajów trzeciego świata będą przyjeżdżać do Polski. Przez to przechodzą wszystkie kraje wcześniej, czy później. Polskie społeczeństwo także będzie przechodzić podobne zjawiska, będzie musiało się do tego przyzwyczajać. Aby jednak nie spowodowało to reakcji ksenofobii musimy dbać o właściwe informowanie społeczeństwa, pozwolić mu zrozumieć, że dziś nie ma już krajów zamkniętych, że Grecja nie przetrwa, jeśli nie zaakceptuje obcych. W Grecji jest miejsce i dla emigrantów - tych, którzy chcą i mogą pomóc, którzy tu pracują, zarabiają na chleb i równocześnie wnoszą swój wkład w rozwój tego kraju. I tak już będzie zawsze. "Grecja tylko dla Greków" nie ma żadnych szans istnienia. I jest to dobre. Nie możemy pozostać zamknięci w naszym domu.

Rozmawiała: Anna Maria Leonhard



TORBY i torebki

- sekrety elegancji

Psycholodzy twierdzą, że torba, jej kształt, zawartość i sposób noszenia zdradzają zalety i słabości kobiety. Jedne z nas mają torebek ogromne ilości i kusi je każda nowość na wystawie, inne są wierne jednej i noszą ją, aż do zderzenia, nie przejmując się fasonami, które co jakiś czas serwuje moda.

Dzisiaj torebka kobieca ma jakby dwie funkcje. W niej dzwigamy studenckie notatki, biurowe papiery, różne przybory i niewielkie zakupy. Mała, czasami wielkości kosmetyczki, uświetnia wieczorowe wyjścia: imieniny, tańczące imprezy, teatr, kolację w restauracji. Jest ona ozdobą, tak jak apaszka, bransoletka, czy pasek z ładną klamerką. Kobiety, które dzwigając ciężary dnia codziennego nie mogą się pozbyć kokieterii - często noszą dwie torebki - do wielkiej wrzucają małą.



Aby i ta duża torba, i ta mała torebka dodawały nam urody, trzeba pamiętać o pewnych wymogach elegancji:

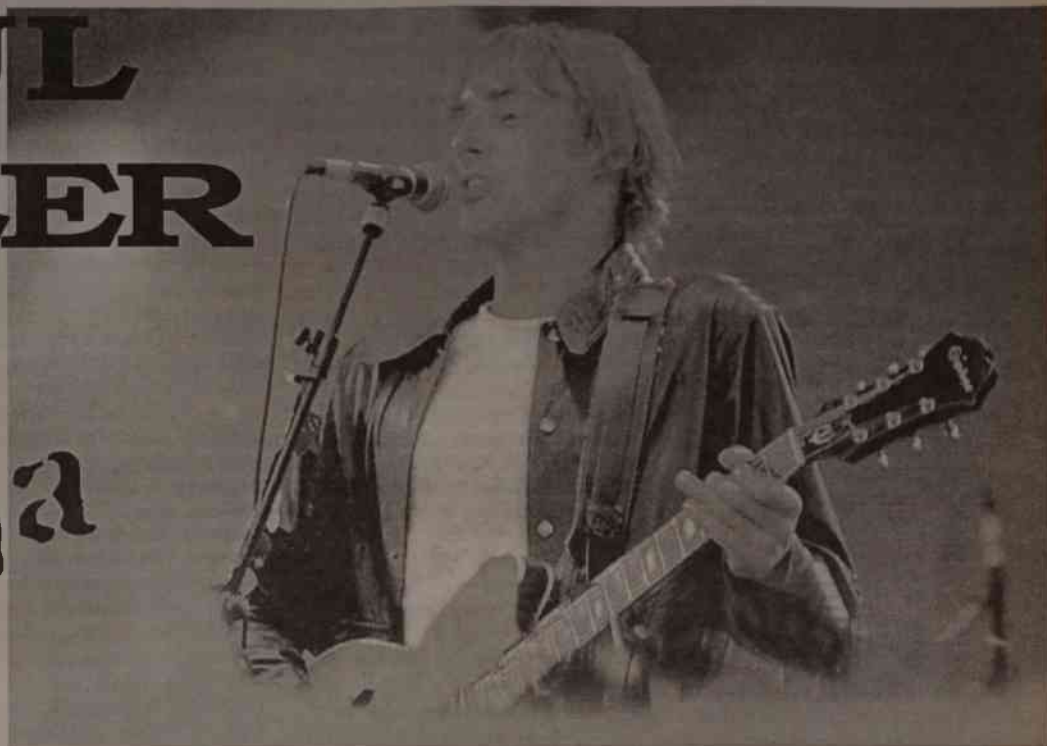
- Torebka i buty powinny być w tym samym kolorze. Jeśli torba ma okucie czy zamek w kolorze złotym lub srebrnym, należy w takim samym założyć biżuterię i skomponować ją z klamrą paska.
- Białe, jasnobezowe czy pastelowe w kolorach dzieciennego pokoju dobrze wyglądają latem. Jesienią i zimą lepiej z nich zrezygnować i pomyśleć o ciemniejszych.
- Nie należy łączyć dodatków różnych stylowo, np. małej brokatowej torebki z ciężkimi półbutami czy, odwrotnie, szpilek z torbą - plecakiem.
- Torba powinna pasować do reszty garderoby, płaszcza, kostiumu, sukienki. Najbardziej popularne w sezonie jesienno - zimowym: czarna - komponuje się dobrze z kolorami zimnymi; brązowa - z ciepłymi.
- Torbę należy dopasować do ogólnego stylu ubioru. Z odzieżą sportową - kurtkami, spodniami, dużymi swetrami czy zamaszystymi spódniami dobrze wyglądają torby-plecaczki, ściągane worki, czy konduktorki; ze stylem młodzieżowym normalne plecaki noszone na plecach, zbawienne dla naszego kręgosłupa. Z eleganckim płaszczem lepiej wyglądają torby- teczki ze skóry lub dobrze imitującego ją plastiku. Styl romantyczny uzupełnia duża koperta włożona pod pachę lub torba ozdobiona klamrą czy wymyślną rączką.
- Kobiety potężne, wysokiego wzrostu, niezbyt szczupłe mogą śmiało nosić torby dużego formatu. W porównaniu z torebką wielkości komody postać staje się mniejsza.
- Kobiety drobne, niskie powinny kupować torby niezbyt duże, które nie zmniejszają i nie przytłaczają sylwetki.



“Przez moment zastanawiałem się czy, nie zacząć sprzedawać płyt wyłącznie za zaliczeniem pocztowym. Miałbym swoją małą własną firmę. I nie musiałbym się już z nikim ścigać.”

PAUL WELLER

obsesja



Angielska prasa nazywa Wellera bardzo różnie. Chyba najchętniej brytyjscy dziennikarze obdarzają go przydomkiem Modfather. Taka gra słów, która musi kojarzyć się z subkulturą modsów, i z ojcem chrzestnym. Tym z mafii, jak i tym z kościelnego sakramentu. Ale w wyspiarskich gazetach można też natknąć się i na inne ksywki. Na przykład Komendant. Albo Britpopowy Wujek. Lub Nowy Erick Clapton. U Anglików trudno chyba o większy komplement...

Nie zawsze jednak Weller był pupilkiem angielskiej prasy. Jego kariera to pasmo wzlotów i upadków. To prawda, Paul miał kilka naprawdę świetnych momentów. Wtedy, gdy na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych kierował grupą The Jam. Grupą niby punkową, choć tak naprawdę grającą nieco ostrzejszą wersję tego, co niecałe dwie dekady wcześniej zaproponowało The Who. Zresztą The Jam, podobnie, jak i The Who, związany był z modsowską subkulturą. I podobnie jak The Who, zostawił po sobie kilka wspaniałych singli i parę płyt, które nieźle namieszały na angielskich listach przebojów. Potem, po rozpadzie formacji, Weller założył kolejny zespół, The Style Council. Zwrócił się w niej ku popowi i muzyce tanecznej. No i dalej odnosił spore sukcesy komercyjne. A potem przyszło załamanie. Kończyły się lata osiemdziesiąte. Kolejne płyty The Style Council sprzedawały się coraz gorzej. Wreszcie wytwórnia, dla której nagrywała formacja, Polydor, odrzuciła jej kolejny materiał. Zespół poszedł w rozsypkę, a Paul, bez kontaktu płytowego i większych perspektyw, wylądował na bruku. Aby związać koniec z końcem musiał grać koncerty w małych klubikach i pubach. Zdarzało się, że nie przychodziło na nie nawet sto osób. Wszystko wskazywało na to, że jego kariera ma się ku końcowi. Że będzie musiał poszukać nowego zajęcia. Na przykład, jak jego dawny kolega z The Jam, zacząć sprzedawać samochody.

Nic z tego. Weller wrócił. W 1992 roku przypomniał sobie o solowym albumem zatytułowanym po prostu Paul Weller. Jego następna płyta, wydana rok później *Wild Wood*, zawędrowała aż na drugie miejsce angielskiej listy przebojów. Wreszcie nagrany w 1995 roku album *Stanley Road* osiągnął sukces, o jakim parę lat wcześniej Paul mógł tylko marzyć. Został numerem jeden w Wielkiej Brytanii i rozszedł się w ponad milionowym nakładzie.

Skąd ten nagły renesans popularności? Na pewno zmieniły się czasy. Zmieniły się mody. Weller przyznaje, że w latach osiemdziesiątych nie podobał mu się praktycznie żaden popularny wykonawca. Za to teraz w wywiadach przytacza całą listę ulubionych wykonawców. Wymienia i Oasis, i Primal Scream, Ocean Colour Scene, The Charlatans i Reef. Nie chce tu mówić o jakichś muzycznych inspiracjach - podkreśla. Ale czuje z nimi pewne duchowe pokrewieństwo...

Młodzi muzycy nie pozostają dłużni. Przy każdej okazji

przyznają, że piosenki Paula, zwłaszcza te z okresu The Jam, są dla nich niezwykle ważne. Zapraszają go do wspólnych nagrań. Przykłady? Proszę bardzo. To właśnie jego solo gitarowe tak wspaniale ozdobiło utwór Oasis *Champagne Supernova*. *To nie jest żadna moda - komentuje sam zainteresowany swoje związki z britpopem. Po prostu i ja, i wszystkie te zespoły jesteśmy tak samo oddani muzyce. Lubię z nimi współpracować. Wynika z tego wiele wspaniałych rzeczy. Lubię na przykład grać na żywo utwór Ocean Colour Scene "The Circle". Podobna mi się też to, co zagrałem w "Champagne Supernova". No, może poza tym, że po zmiksowaniu nie brzmi to wystarczająco głośno...*

Tak naprawdę jednak Paul Weller swój powrót zawdzięcza tylko i wyłącznie sobie. No i swojej muzyce. Muzyce, w której liczą się przede wszystkim emocje i szczerść. *Zawsze chcę, aby moje płyty były prawdziwe. To moja obsesja. Doprowadza mnie do regularnego szaleństwa. Chcę, aby moja muzyka była surowa, twarda. Aby brzmiała na żywo. Zupelnie tak jakby zespół grał w twoim pokoju, a ktoś śpiewał ci prosto do ucha...*

Kilka miesięcy temu do sklepów trafił najnowszy album Wellera, *Heavy Soul*. Na dobrą sprawę nie przyniósł żadnych zmian w obranej przez Paula stylistyce. Kto słyszał choć jedną jego solową płytę, wie, czego można się po nim spodziewać. Jego album to zbiór bardzo emocjonalnych, trochę surowych piosenek. Słucha się ich wspaniale, choć raczej nie ma w nich chwytliwych refrenów czy zapadającej w ucho melodii. Tu liczy się przede wszystkim prawdziwe, żywe granie wzorowane na muzyce z końca lat sześćdziesiątych. Muzyce nie tylko rockowej. Także na soulu i rhythm and bluesie. Nie przypadkiem kompozycje Wellera porównywalne są czasami do dokonania Traffic. Paul w swoich interpretacjach rzeczywiście przypomina odrobinę samego Sleviego Winwooda z tamtych lat. Zresztą nie zamierza się tego wypierać. Podobnie, jak nie zamierza udawać, że jest zainteresowany wprowadzeniem do swoich piosenek jakichś nowych elementów. *Mam teraz nowy zespół. Liczę na to, że dzięki temu moja muzyka zabrzmi trochę inaczej. Każdy zastrzyk nowych pomysłów jest dobry. Chcę się rozwijać. Ale nie wierzę, abym mógł stworzyć coś zupełnie nowego. Zdaję sobie sprawę z własnych ograniczeń, podoba mi się to, co robię od czterech lat. I nie myślę, abym odszedł od tego w najbliższej przyszłości. Nawet, jeśli starczyłoby mi talentu, aby to zrobić. Wiercie mi, szanuję Tricky'ego i jemu podobnych gości. Ale ja już mam za sobą czas eksperymentów. Próbowałem ich w Style Council. I wiem, że pewne rzeczy mają sens. Inne nie...* Paul Weller skończył właśnie trzydzieści dziewięć lat. I w związku z tym przyznaje, że teraz, z perspektywy dobrych paru lat spędzonych w show businessie, patrzy na wiele spraw trochę inaczej. Nie interesuje go na przykład sprzedaż jego płyt na rynku amerykańskim. *Może bardziej bym się tym przejmował, gdybym miał osiemnaście lat. I wtedy też miałem to w nosie. Przyznaje też, że coraz mniej obchodzi go pozycja jego albumów także i w*

rodzinnej Anglii. *Przez moment zastanawiałem się nawet, czy nie zacząć sprzedawać płyt wyłącznie za zaliczeniem pocztowym. Wtedy nie byłbym związany z żadnym koncertem. Nie pojawiałbym się na listach przebojów. Miałbym swoją małą własną firmę. I nie musiałbym się już z nikim ścigać...*

W życiu Wellera sporo się ostatnio zmieniło. Paul jest właśnie w trakcie rozwodu. Po kilkunastu latach mieszkania w Londynie wrócił do rodzinnego Surrey. I zupełnie nieoczekiwanie zaczyna przebąkiwać w wywiadach, że chce zakończyć karierę. W ostatnim Muhammadzie Alim pisało ostatnio. Ten facet nie musiał toczyć swojej ostatniej walki. Był przecież mistrzem. I ludzie pewnie zawsze będą widzieli w nim mistrza. Ale czasami lepiej jest zostawić wszystko i wycofać się w odpowiedniej chwili. Mówię zupełnie poważnie. Wolę to, niż wyjść na scenę i starać się być Numerem 1, gdy skończę pięćdziesiątkę. Popatrz, Bowie i McCartney ciągle grają. To jakiś cholernie przygnębiający żart. Cały czas zastanawiam się, czy jest z tego jakieś inne wyjście. I wydaję mi się, że lepiej jest odejść u samego szczytu. Zamierzam wydrukować sobie wizytówki z adnotacją: "Pracuję tylko w okolicach Surrey". Znowu wróć do grania w pubach. Zatoczę pełen krąg. To jest mój cel...

Paul nie wspomina tylko o jednym. Kiedyś musiał grać w pubach. Teraz może sobie na to pozwolić. Chociażby dla kaprysu... Drobnia różnica.

UWAGA JAZZMENI !!!

Wszystkich, którzy chcieliby posłuchać muzyki jazz, soul, blues, fanki czy ethnic i zobaczyć występy na żywo znanych wykonawców jazzowych informujemy o trwającym cyklu występów w ateńskim jazz club.

HALF NOTE JAZZ CLUB

znajduje się przy ulicy Triwonianu 17 Mets (za hotelem Hilton)
Informacje pod nr tel. 9213310, 9232460, fax: 9213311

Dn 28/11 tj. piątek do dn. 4/12 tj. czwartek JEANIE BRYSON QUINTET

Janie Bryson: śpiew, Ted Brancato: pianino, John Herbert: bass, Coleman Mellett: gitara, Andrea Valentini: perkusja. Wystąpią również w Jazz Club Milou w Salonikach 5. 6 i 7/12.

Wyjątkowa i czarująca, córka znanego jazzmena
Dizzy Gillespie

ENDOMETRIOZA

Halina Szymańska

Endometrioza zwana inaczej gruczolistością stanowi cierpienie i uciążliwość ogromnej liczby kobiet. Aby dobrze zrozumieć na czym polega ta choroba, warto przypomnieć sobie zasady rządzące cyklem miesięczkowym kobiety, ponieważ termin **endometrioza** pochodzi od łacińskiego słowa *endometrium*, co oznacza błonę śluzową macicy.

Podstawowe narządy rodne kobiety - jajniki - produkują oprócz żeńskich komórek rozrodczych, także hormony płciowe. Najważniejszy z nich to estrogen. Każdego miesiąca uwolniona komórka jajowa wędruje w dół przez jajowody do macicy. Jeśli nie dojdzie do zapłodnienia, wówczas błona śluzowa wyścielająca macicę ulega złuszczeniu i wydaleniu - co nazywamy miesiączką. Jest to krwawienie z jamy macicy, wynikające ze złuszczenia warstwy śluzowej. U wielu kobiet oprócz krwawienia na zewnątrz, występuje tzw. wsteczne miesiączkowanie, czyli krew z komórkami endometrium przedostaje się przez jajowody do jamy brzusznej. Komórki te mogą wszczepiać się w jajniki, jajowody, wiązadła macicy, ściany pęcherza czy otrzewną. Zaczynają one podlegać takim samym zmianom, jak błona śluzowa macicy, od której się oderwały, tyle tylko, że krew nie znajduje naturalnego odpływu przy comiesięcznym krwawieniu. Po zakończeniu miesiączki nie wydalona krew gromadzi się i na jajnikach mogą zrobić się np. czekoladowe torbiele, będące zbiornikami starej krwi.

Nie ma dokładnych danych epidemiologicznych obrazujących, ile kobiet cierpi na tę chorobę. Przyjmuje się jednak, że choruje na nią do 5-7 procent kobiet w wieku rozrodczym. Występuje najczęściej w przedziale wiekowym między 20-tym a 40-tym rokiem życia.

Nie są znane przyczyny tej choroby, wiadomo tylko, że jest to nieprawidłowe umiejscowienie błony śluzowej normalnie wyścielającej jamę macicy i te nieprawidłowo umiejscowione fragmenty,

nazywane niekiedy "implanty" znajdują się pod taką samą regulacją hormonalną jak normalna błona śluzowa macicy.

Podczas endometriozy pojawia się wiele niekorzystnych zjawisk. Obok oczywiście bólów, zwiększonego krwawienia i związanych z tym trudności codziennego życia występuje bezpłodność. Choroba ta bowiem może być przyczyną bezpłodności u prawie połowy kobiet leczących się na tę dolegliwość. W przypadkach ciężkich może powodować zrosty, które unieruchamiają czynność skurczową jajowodów, blokując przejście komórki jajowej do jajowodów. Są to zrosty okołojajnikowe i bezpośrednią przyczyną w takich przypadkach niepłodności jest częste mechaniczne zablokowanie przejścia komórki do jajowodu.

Czynniki ryzyka określane przez lekarzy to

- wczesna miesiączka
- wiek rozrodczy
- cykl miesięczkowy krótszy niż 27 dni
- miesiączka trwająca dłużej niż 7 dni
- genetyczne pokrewieństwo pierwszego stopnia z osobą, która chorowała wcześniej na endometriozę

Mniejsze ryzyko zachorowania na endometriozę występuje u kobiet stosujących antykoncepcję hormonalną.

Rozpoznanie tej choroby jest trudne. Lekarz powinien wcześniej zebrać dokładny wywiad. Objawem bardzo charakterystycznym jest to, że kobiety skarżą się na dolegliwości bólowe tuż przed mającym się zacząć krwawieniem miesięczkowym. Następnie przeprowadza się rutynowe badania ginekologiczne, później badania ultrasonograficzne i laparoskopowe.

W przypadkach zrostów konieczne jest przeprowadzenie operacji laparoskopowego usunięcia ognisk endometriozy. Przeważnie tego typu operacje wykonuje się przy użyciu laparoskopii czyli metody operacyjnej, dzięki której powłoki brzucha nie są rozcinane, a na jego powierzchni wykonuje się jedynie kilka dziurek przez które wprowadza się specjalne narzędzia operacyjne. W momencie rozpoczęcia

operacji, wprowadza się laparoskop z kamerą, dzięki której chirurdzy cały zabieg mogą oglądać na ekranie monitora. Podczas operacji widać kilka stalowych rurek wnikających w głąb brzucha. Wszystkie są niezbędne, gdyż w nich właśnie umiejscawiane są potrzebne w danej chwili narzędzia chirurgiczne. W tym miejscu warto podkreślić, że endometrium łatwiej wszczepia się tam, gdzie są urazy. Dlatego często umiejscawiają się w jajnikach, bo tu co miesiąc pękają pęcherzyki Graafa, co zawsze powoduje urazy. Implanty endometrium mogą być także w bliźnach pooperacyjnych, np. w cięciu cesarskim, po nacięciu kroczka, wycięciu wyrostka robaczkowego. Endometriozę jajnikową leczymy również z zastosowaniem laparoskopii operacyjnej w zależności od wielkości zmian - w jednym lub w dwóch etapach. Czasami laparoskopię wykonuje się również w trakcie leczenia hormonalnego w celu zaobserwowania reakcji ognisk endometrialnych na podawane leki. Po zabiegach endoskopowych zawsze wdrażamy postępowanie przeciwzrostowe. W trakcie operacji zmiany endometrialne zostają całkowicie usunięte.

Leczenie endometriozy to jednak nie tylko operacja. Jest to prawie zawsze proces dłuższy i nieco bardziej skomplikowany. Lekarze znając objawy tej choroby i wiedząc, jak można ją rozpoznać, stanęli przed pytaniem, czy można ją leczyć inaczej niż chirurgicznie. Dolegliwość tą wyróżnia fakt, że z chwilą ciąży, kiedy następuje przemiana endometrium, znikają wszystkie objawy. Małe zmiany mogą ulec uwstecznieniu, gdyż mają pewną stabilizację. Jednym słowem można powiedzieć, że endometrioza jest naturalnie leczona przez ciążę. Przez wiele lat dążono do tego, aby w podobnych przypadkach spowodować stan "pseudociąży", w celu wyeliminowania czynnika powodującego zmiany chorobowe. Ogromnym sukcesem było pozyskanie hormonów, które mogą doprowadzić, bez integracji operacyjnej, do normalizacji tych stanów

i co najważniejsze - te same leki podaje się również w leczeniu bezpłodności. Dużą rolę odgrywają tutaj hormony zwane **analogami**, w których zmieniona została struktura, dzięki czemu uzyskano efekt dłuższego działania. Podawanie ich blokuje działanie naturalnych hormonów, które powodują powstawanie endometriozy. Mówiąc najprościej - kobieta przestaje miesiączkować na skutek działania podawanego hormonu dzięki czemu zmiany endometrialne cofają się lub zmniejszają, co ułatwia ewentualną interwencję chirurgiczną.

Analogi podawane są podskórnie w przednią ścianę brzucha co 28 dni. Już po 21 dniach od pierwszego podania leku, stężenie estradiolu porównywalne jest z występującym po menopauzie. Po okresie 6-9 miesięcy stosowania tych leków następują zmiany wsteczne w ośrodkach poza jamę macicy. Natomiast w jamie macicy błona śluzowa odwarza się w sposób naturalny i zaczyna swój normalny cykl miesięczkowy. Nie ma natomiast żadnych skutków w zakresie nieodwracalności zmian fizjologicznych. Istnieje przypuszczenie, że wyleczenia sięga ok. 40-60 procent kobiet.

Analogi wykorzystywane są współcześnie również do leczenia raka gruczołu krokowego u mężczyzn, raka sutka, raka macicy.

Samo leczenie hormonalne jest możliwe wtedy, kiedy ogniska endometriozy są małe i możliwe do ustąpienia bez nacinania. Natomiast duże zmiany, szczególnie te, które znajdują się w jajniku są niemożliwe do wyleczenia hormonalnego - w takim wypadku konieczne jest usunięcie części jajnika.

W przypadku endometriozy stosuje się zarówno metody zachowawcze jak i operacyjne. Leczenie ma na celu przede wszystkim przywrócić płodność, a także zlikwidowanie dolegliwości i zmian chorobowych. Nieleczona endometrioza może spowodować uszkodzenie jajników, niedrożność jajowodów, niepłodność, zrosty w jamie brzusznej, krwotok wewnętrzny.

informator KA

GINEKOLOG
Adj. dr med. Georgios Kotulas
POŁOŻNIK były ordynator Oddz. Ginekologiczno-Położniczego Akademii Medycznej w Lublinie

poniedziałki w godz.
Przyjmuje środy 18.00-20.00
czwartki

Ambelokipi, ul. Mesogion 6, IIp.
tel. gab. 77 96 143
tel. dom. 80 29 871
tel. kom. 093 330 989

LEKARZ GINEKOLOG-POŁOŻNIK
SIDERIS APOSTOLIS

przyjmuje: WTOREK w godz. 18.00-20.00
(bez wcześniejszego umówienia spotkania)

PONIEDZIAŁEK RANO - Tylko po
NIEDZIELĘ RANO - wcześniejszym
SOBOTĘ RANO - uzgodnieniu wizyty

Tel. kom. 094 535785 Tel: 64 27 600
adres: ul. ALEKSANDRAS 194 IIIp.

Lekarz - Ginekolog
Nikos Prokopiju

ul. Aristofanos 31, HALANDRI
68 16 386 - 68 15 032

Szpital "Mitera" tel: 68 69 000
tel. kom.: 094335105

bardzo tanio dla Polaków
dzwonić we wszystkie dni o każdej porze

JANIS HATZIARSENIS
GINEKOLOG - POŁOŻNIK

Absolwent Współpracownik
A. M. we Wrocławiu Kliniki Ginekologicznej
"LITO"

GABINET: KUKAKI
ul. MATROZU 15
tel. 92 19 755

tel. dom. 99 56 458
tel. kom. 094 45 77 92

LEKARZ DENTYSTA
Panagiotopoulos Markos

Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
Specjalista protetyk

przyjmuje codziennie oprócz sobót i niedziel
NA UL. KIFISIAS 131, I p.

Tel. 69 21 916
094 844666

W celu
uzgodnienia
wizyty proszę
dzwonić
w godz. 15⁰⁰ - 21⁰⁰

LEKARZ STOMATOLOG
Aleksandra Kotula - Pachigianni

Absolwent Akademii Medycznej w Warszawie

HALANDRI, Pl. DUROU
ul. IRODOU ATTIKOU 1

tel. gab. 68 59 155 - tel. dom. 61 39 547
tel. kom. 094 58 22 56

przyjmuje codziennie 17.30-20.30
WTOREK - CZWARTEK 11.30-13.30

Dojazd
aut. A8 przystanek obok Muzeum Narodowego I aut. 450

Lekarz-Chirurg-Dentysta
JOANNA DUWRY

przyjmuje codziennie od
poniedziałku do soboty
w godz. 13.00-21.00

adres: IOANNOU SOUTSOU 3. IIp.
na wysokości
63 ALEKSANDRAS STR.

Tel. 64 49 925

LEKARZ - DENTYSTA
Petros Kotulas

Przyjmuje
codziennie

AMBELOKIPI
ul. Mesogion 6, IIp.
tel. gab. 74 87 608
tel. dom. 61 41 886
tel. kom. 094 64 20 75

(po telefonicznym
uzgodnieniu wizyty)

HOROSKOP

BARAN (21.03-0.04)

Przyjdzie Ci teraz do głowy kilka ciekawych pomysłów dotyczących Twojej Pracy zawodowej. Na razie nie uda Ci się wcielić ich w życie, poczekaj jednak na odpowiedni moment - jeśli wszystko dobrze rozegrasz, będziesz tak bliski sukcesu, jak nigdy dotąd.

Konsultacja z fachowcami może całą sprawę znacznie ułatwić. Będziesz teraz niezwykle otwarty na otoczenie. Liczne spotkania, w których weźmiesz udział, zaowocują nowymi, ważnymi dla Ciebie zapowiedziami.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Panna

BYK (21.04-21.05)

Postaraj się liczyć tylko na siebie, gdyż Twoi współpracownicy nie będą mieli teraz dla Ciebie czasu. Choć niektóre sprawy się opóźnią, będziesz miał przynajmniej satysfakcję, iż wszystko zrobiłeś samodzielnie. Czekaj Cię wiele pracy. Jeśli dobrze wszystko rozegrasz, możesz zrealizować, jak podejść do realizacji następnego projektu. Jeśli tak się stanie, kłopoty będą za Tobą.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Lew

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Ktoś może mieć do Ciebie pretensje o niedotrzymanie tajemnicy. Rzeczywiście, Twoje gadulstwo może wyrządzić kiedyś duże szkody, lecz tym razem spróbuj wyjaśnić swemu rozmówcy, jak sprawy stoją i nie dopuść do awantury. Zamiast obrażać się i unosić honorem, zrozum, że przecież nie tak naprawdę się nie stało. Masz wyraźną ochotę bawić się i cieszyć zyciem. Jeśli wszystko dokładnie zaplanujesz, Ty i Twój najbliższy spędzicie cudownie czas.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Waga

RAK (22.06-22.07)

Niekorzystne wpływy gwiazd uniemożliwią Ci podjęcie takich czynności, jakich wymagać będzie od Ciebie sytuacja. Choć szybko sprostasz swój błąd, będzie już za późno na jego poprawienie i nie pozostanie Ci nic innego jako oczekiwanie na następne szanse. Nie wierz się jednak zbyt mocno w nie, w inny rozwój wydarzeń. W końcu każdemu może się to zdarzyć. Jeśli nie chcesz zaniedbać swoich obowiązków - spróbuj szybko wrócić na ziemię - świętowanie sukcesu nie ma teraz największego sensu. Przed Tobą wiele pracy, nie trać więc zbyt wiele czasu.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Ryby

LEW (23.07-23.08)

Nie psuj zbliżających się dni jakąś niemądrą awanturą. Może ona doprowadzić do bardzo nieprzyjemnych konsekwencji, zarówno w sferze finansowej i emocjonalnej. Nie narób więc głupstw i uważaj na słowa a wszystko będzie dobrze. Może nawet przyjdzie Ci do głowy jakiś niekonwencjonalny pomysł? Nawet jeśli jesteś w sentymentalnym i melancholijnym nastroju, spróbuj odpędzić go od siebie energiczną i konkretną pracą. Pomóc Ci może również rozmowa z bliską osobą, ale czy jesteś w stanie zdobyć się aż na taką szczerą?

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Wodnik

PANNA (24.08-23.09)

Widzisz sprawy dużo bardziej pesymistycznie niż zazwyczaj, choć Twoje samopoczucie jest już nieco lepsze. Jeśli nie chcesz - by bolała Cię głowa, nie siedź godzinami przed telewizorem, tracąc czas lecz wybierz się na dłuższy spacer z rodziną. Zobaczysz,

ze Twój świat od razu nabierze kolorów. Późniejsze dni przyniosą Ci mnóstwo zajęć, a więc na pewno nie będziesz miał wolnego czasu.

Szczęśliwy dzień: czwartek



Przychylny znak: Rak WAGA (24.09-23.10)

Nie dasz rady teraz załatwić wszystkiego od razu. Postaraj się tak rozłożyć swoje obowiązki, by na wszystko starczyło Ci czasu. Pośpiech w tak delikatnych sprawach jest niewskazany, gdyż najmniejszy błąd może Cię bardzo dużo kosztować. Niestety, nie bardzo możesz liczyć na pomoc innych, przyjdzie więc borykać się samemu z przeciwnościami.

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Baran

SKORPION (24.10-22.11)

Rozsądek i zimna krew pozwolą Ci wyjść obronną ręką z niejednej groźnej sytuacji. Nie pokładaj tylko zbyt wielkiej wiary w swoje rozeznanie sytuacji, gdyż zmiany następują wyjątkowo szybko i wszystko może się jeszcze zdarzyć. Jeśli chcesz odnieść sukces, musisz być zdecydowanie bardziej elastyczny i zaangażowany. Inaczej nic z tego nie będzie.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Byk

STRZELEC (23.11-22.12)

Wizyta kogoś dawno nie widzianego stworzy okazję do podreperowania Waszych stosunków i umożliwi osiągnięcie porozumienia w sprawie, na którą patrzyliście z dwóch przeciwnych kierunków. Teraz wszystko ułoży się już pomyślnie, a dawne animozje odejdą w niepamięć. Szybkiej, niż przypuszczałeś, uporasz się ze swymi obowiązkami i będziesz miał nieco więcej czasu. Może spróbujesz się wybrać gdzieś do restauracji w towarzystwie bliskiej Ci osoby i wyjaśnić kilka niepokojących spraw?

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Wodnik

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Twoje wydatki stają się coraz większe, a dochody pozostają na stałym poziomie. Nie rzucaj na najniższym poziomie budżetowi, postaraj się więc znaleźć dodatkowe źródło zarobków. Sprawa może okazać się łatwiejsza niż przypuszczałeś, wykaz tylko nieco zaangażowania i aktywności..

poszukać protekcji w nieco lepiej ustawionych

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Lew

WODNIK (21.01-20.02)

Chyba za bardzo ufasz swojej intuicji. Zamiast polegać na faktach, snujesz jakieś fantastyczne plany, a później jesteś niezwykle zdziwiony, gdy nic z nich nie wychodzi. Czy nie lepiej polegać na starych wypróbowanych metodach działania? Podchodź do zachodzących wydarzeń chłodno i analitycznie a zobaczysz, jak wiele spraw uda Ci się załatwić.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Bliźnięta

RYBY (21.02-20.03)

Będziesz musiał dokonać teraz wyboru pomiędzy dwiema wzajemnie wykluczającymi się możliwościami. Nie spiesz się, lecz przemyśl dokładnie wszystkie za i przeciw. Czy na pewno lepsze warunki finansowe są czynnikiem decydującym? Gdybyś nie mógł sam podjąć decyzji, zwróć się o pomoc do specjalistów. Oni Cię nie zawiodą. A jeśli tylko masz ochotę wyjechać gdzieś daleko i odpocząć od tego wszystkiego - nie zastanawiaj się lecz wyjeżdż.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Panna

Tydzień z Kurierem Ateńskim

331 dzień 1997
Listopad
27 CZWARTEK THURSDAY
Franciszka, Kseni
Kto zgromadził wiele dobrych wspomnień z dzieciństwa, ten zaopatrzył się na całe życie.

332 dzień 1997
Listopad
28 PIĄTEK FRIDAY
Jakuba, Stefana
Zadna przeszkoła nie jest w stanie oprzeć się miłości, miłość zwycięża wszystko.

333 dzień 1997
Listopad
29 SOBOTA SATURDAY
Błażeja, Margeryty
Być mądrym człowiekiem to znaczy czynić taki wybór celów, aby nie utracić one swej wartości z chwilą, gdy zostały osiągnięte.

334 dzień 1997
Listopad
30 NIEDZIELA SUNDAY
Andrzeja, Maury
Wszelkie niezadowolenie z tego, czego nam brak płynie z braku wdzięczności za to, co posiadamy.

335 dzień 1997
Grudzień
1 PONIEDZIAŁEK MONDAY
Blanki, Edmunda
Człowieka ocenia się dobrze i źle nie tylko ze względu na to, co robi, ale również na to, czego chce.

336 dzień 1997
Grudzień
2 WTOREK TUESDAY
Balbiny, Ksawerego
Przyjaciółmi nie są wcale najbliżsi, lecz ci, którzy myślą jednakowo o tym, co pożyteczne.

337 dzień 1997
Grudzień
3 ŚRODA WEDNESDAY
Hilarego, Franciszki
Zamiast szukać wad u innych, szukaj ich u siebie, znacznie lepiej będzie, jeśli odkryjesz jedną wadę własną niż gdybyś odkrył tysiące cudzych.

informator KA

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
JORGOS SIROS
ANO PATISIA
ul. SARANTAPOROU 1 & PATISION 335
160m od stacji metra Ag. Eleftherios
przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz. 18.00-22.00
tel. gab. 21 11 007
tel. dom. 25 19 084
tel. kom. 093 35 69 76

lekarz med. specjalista
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
SZYMAŃSKA MAŁGORZATA
gabinet - dzielnica Ambelokipi
ul. SINOPSIS 3/2, 1p. (dzwonek APARTAMENT 2)
dojazd: konieć ul. Aleksandras na prawo ul. Vas. Sofijas, 1 - wsza na lewo Merogiu - 1 - wsza na prawo SONOPI.
Godz. przyjęć: każdy piątek 10.00-21.00
tel. w godz. przyjęć: 777 50 77
lub każdego innego dnia po tel. uzgodnieniu wizyty
tel. 0294 75836 lub tel. kom. 094 424091

DERMATOLOG
Serafin Prodrmidis
Estetyka twarzy laser - upiększanie
przyjmuje codziennie w godz. 18.00-21.00
Pl. KYPSSELIS, FAIDRIADON 2, 1lp.
tel. 86 22 881

Izabela Tomczak (IZAMIIIEAA TOMTEAK)
LEKARZ SPECJALISTA
CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
(również PŁUC i SERCA)
przyjmuje w dni robocze w godz. 9.00-12.00 i 17.30-20.30
tel. 99 54 618 - 99 52 120
autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIAS), wysiadamy ANO ILIUPOLI, PL. ETNIKIS ANTISTASIS
dojazd: GABINET ul. Sofokli Wenizelu 99, 1 piętro

LEKARZ DENTYSTA
LILI BARLAMA
Przyjmuje w dniach: od poniedziałku do czwartku w godzinach 10.00-13.00 i 17.00-20.00 oraz w piątku w godzinach: 17.00-19.00
Adres: LEMESU 57 & MICHAİL VODA (obok stacji metra AGIOS NIKOLAOS)
Tel. 86 48 537

LEKARZ - DENTYSTA
EFTHIMIADOU ELENI
Przyjmuje od poniedziałku do piątku
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty
tel. 93 80 567
w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00
tel. dom. 95 17 434
KALITHEA ul. Sokratus 195 (parter)
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

Nikolas Xamis DENTYSTA - CHIRURG
Specjalista - Protetyk
Specjalne ceny dla Polaków
Przyjmuje codziennie w godz. 9.00-13.00; 17.00-21.00
piątek 9.00-13.00
tel. 20 29 767 KATO PATISJA, ul. KAFANDZOLU 35 (KAYTANTZOLAOY) (parter)
20 14 913

KOSTAS ZACHARAKIS
Neurolog - Psychiatrya
ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi
Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127
stres, depresja, problemy alkoholowe, psychologiczne
Wizyta po wcześniejszym umówieniu telefonicznym

PRASA POLSKA WE FRANCJI



Ukazujące się we Francji polskojęzyczne "emigracyjne" tytuły prasowe układają się na stole w spory wachlarz. Tak jak różnorodny jest wygląd i szata graficzna gazet, pism i piśmiennik, tak rozmaite są ich cele, zasięg, charakter. By zrozumieć dzisiejszą sytuację polskiej prasy we Francji, sięgnijmy na chwilę pamięcią w przeszłość. Cenzura historyczna 1989 roku okazała się końcem epoki również dla prasy polonijnej we Francji. Patetycznie rzecz ujmując, skończyła się epoka "Narodowca". 6 tysięcy czytelników nie wystarczyło, by pismo mogło przetrwać. Tytuł utrzymano specjalnie do czerwcowych wyborów parlamentarnych, po czym "z lepszym sercem, ze względu na wyniki wyborów" mówi Michał Kwiatkowski, syn założyciela gazety i jej ostatni redaktor naczelny - gazetę zamknięto. Jej historia zasługuje na osobny artykuł, tutaj wspomnijmy tylko, że założony w 1909 roku początkowo w Zagłębiu Ruhry w Niemczech, następnie wydawany we Francji, dostarczał nieprzerwanie polskiego słowa ludziom, którzy niedawno wyjechali z kraju i ich dzieciom. W swoich najlepszych latach - pięćdziesiątych - był drugim co do wysokości nakładu (57 tysięcy) i poczytności dziennikiem lokalnym departamentu w północnej Francji w okolicach Lille. Zamknięcie zagłębia górniczego, rozproszenie i przechodzenie na emeryturę górników, zmiana pokoleniowa, wymieranie starych emigrantów, przechodzenie na język francuski ich dzieci, rosnące wpływy nowoczesnych mass mediów sprawiły, że ten zasłużony dla utrzymywania polskości i poczucia wspólnoty emigrantów "w Nordzie" dziennik przestał się wówczas ukazywać.

Czy zamknięcie tytułu spowodowało pustkę na rynku prasowym we Francji? I tak, i nie - nie, skoro gazeta ulec musiała likwidacji z powodu braku abonentów, tak - skoro do dnia dzisiejszego wszyscy niemal wydawcy prasowi na tutejszym rynku do "Narodowca" w taki czy inny sposób się odwołują.

Najbardziej bezpośrednio uczynił to ostatnio "Nowy Tygodnik" ukazujący się od paru miesięcy: zebranie założycielskie pisma odbyło się 15 marca, a jego pierwszy numer opuścił prasy drukarskie 5 maja. Początkowo tygodnik zamierzał nawet przejąć częściowo nazwę "antenata" i tytułować się "Nowy Narodowiec". Jest to tygodnik, który bardzo pragnąłby być dziennikiem i ma też dziennika format i formułę, pragnie zapełnić lukę powstałą po upadku dziennika. Politycznie zorientowany wprowadził na prawo (każda gazeta jest politycznie zorientowana, gazet apolitycznych i obiektywnych nie ma) mówi redaktor naczelny, Bogdan Dobosz pragnie przekazywać zarówno informacje z kraju, jak i te dotyczące życia Polaków we Francji. "Nie wiemy jeszcze, czy przedstawiać panoramę życia politycznego Francji. Chyba ograniczymy się jednak do jego aspektów bezpośrednio nas dotyczących i interesujących, np. ustaw mówiących o emigracji, o prawach do zasiłków dla bezrobotnych czy o pracy na czarno". Pomimo pragnie też rozwijać dział porad praktycznych: ubezpieczeniowych, bankowych, prawnych - niezmiernie w tutejszej rzeczywistości pomocnych. Oryginalną inicjatywą, na razie pozostającą w fazie projektu, jest "udzielanie" tamów pisma stowarzyszeniom (np. kombatanckim) wydającym, często z niemałym nakładem sił i trudem, własne biuletyny. Biuletyny te ukazywać by się miały niezmiernie w treści, tyle że w Tygodniku, Tygodnik ukazuje się w Paryżu, bardzo jednak obawia się zapadnięcia na powszechną we Francji chorobę "paryzocentryczności". Pragnie zatem odzyskać czytelników z "Nord", czyli okolic Lille, zależy mu na korespondentach i informacjach o życiu polonijnym z innych regionów Francji. Tylko w ten sposób można zainteresować czytelników spoza Paryża. Ile tych czytelników jest, nikt dobrze nie wie - oceny wahają się od kilku

milionów do 100 tysięcy zaledwie efektywnie czytającej po polsku i zainteresowanej polonijnymi informacjami publiczności. W istnienie kręgu czytelników, poszukującego gazety "rozrywkowo-informacyjnej" uwierzyła również Elżbieta Ślusarek, wydawczyni i redaktorka "Polskich Ech" - pisma, które weszło na rynek niemal równocześnie z "Nowym Tygodnikiem". Tym razem gazeta odzegnuje się od wszelkich politycznych sympatii, pragnie przede wszystkim "dać ludziom to, czego im brakuje, a więc informację praktyczną, lekką lekturę sensacyjno-reportażową, rozrywkę". Ma to być gazeta do czytania podczas przejazdów metrem i podmiejskimi pociągami - świadczy o tym też lista punktów sprzedaży "Polskich Ech", wśród których figurują aż cztery paryskie dworce. Pismo myśli także o wprowadzeniu stałej rubryki dla dzieci. Ma to być zatem pismo popularne, stały towarzysz podróży do pracy. Czy odnajdzie swoje miejsce? Zdaniem Bogdana Bobosza, we Francji jest miejsce dla nie więcej niż dwóch polskojęzycznych gazet. I coś w tym musi być, skoro wydawnicze inicjatywy "chodzą parami". Sytuacja taka miała już miejsce w 1993 roku, kiedy to niemal równocześnie, na wiosnę, zaczęły się ukazywać pisma "Polonika" i "Prasa Polska". Oryginalności "Poloniki" była jej polsko-francuska forma. Wszystkie artykuły i notatki informacyjne, oryginalne czy przedrukowywane, ukazywały się w podwójnej wersji językowej (niekoniecznie były to wierne tłumaczenia, nieraz zamieszczano skróty). Inicjatywa sama w sobie interesująca, okazała się jednak być niewystarczająca dla zdobycia wiernych czytelników - pismo przestało się ukazywać po dwóch latach. Pewnie zarówno ilość przekazywanych informacji, stosunkowo skąpa jak na miesięcznik, jak i bardzo "paryski" jego profil zaciążyły na losie pisma. Bodaj w miesiąc po "Polonice" wystartowało pismo "Prasa Polska". Ten przegląd prasy krajowej, ukazujący się początkowo jako tygodnik, następnie kolejno dwutygodnik, miesięcznik i obecnie, po dłuższej przerwie - dwumiesięcznik, jest niewątpliwie pismem najambitniejszym spośród wszystkich leżących na moim stole. Redaktor naczelny, Leszek Turkiewicz, pragnie ukazać panoramę polskiego życia poprzez przedruki z aktualnej prasy polskiej - od dzienników (Rzeczpospolita, Gazeta Wyborcza, Życie Warszawy), poprzez tygodniki (Polityka, Tygodnik Powszechny, Wprost...) aż po miesięczniki i kwartalniki kulturalne i literackie (Literatura na Świecie, Więź, Odra...) czy fachowe (Kino). Pismo wydawane jest w Paryżu, ale skierowane do rodaków na całym świecie - posiada przedstawicielstwa w USA, Kanadzie, Niemczech, Szwajcarii. Jest również dostępne w Polsce. Molto widniejące na okładce mówi nam, że: Celem pisma jest tworzenie ponadpodziałami politycznymi i geograficznymi forum otwartej polskości odczuwalnej wspólnotą ziemi, kultury, języka". Pismo zyskało też publicznie wyrażoną aprobatę

Jerzego Giedroycia, szefa paryskiej "Kultury" i przez jakiś czas, za zgodą Autora, posługiwało się jego słowami na okładce i materiałach reklamowych. "Myślę, że pismo takie jest potrzebne. Sam czytam je z wielkim pożytkiem" pisał o "Prasie Polskiej" Jerzy Giedroyc. Wydaje się jednak, że ani te atuty, ani oryginalna szata graficzna i interesująca "Galeria Prasy Polskiej", w której prezentowane są dzieła artystów polskich, ani ciekawe okładki z niezmiennym, przekornie nieraz potraktowanym białoczerwonym elementem w białoczerwonym rysunku, nie wystarczają. Pismo boryka się z wieloma trudnościami, ale istnieje. Czy nie dzieje się tak dlatego, że potencjalni czytelnicy interesujący się głębiej polskimi sprawami po prostu prenumerują krajowe gazety, a ci, którzy ich nie prenumerują - przeglądów też nie czytają?

Jedną z przyczyn trudności wszystkich pism jest z pewnością kwestia dystrybucji. Nietawo jest bowiem we Francji dotrzeć do polskich czytelników - rozproszonych po całym kraju. "nowy Tygodnik" pragnie chwycić byka za rogi i wprowadzić pismo do kiosków francuskich... Obok dystrybucji wszyscy redaktorzy naczelni widzą też problem w szczupłości, płytkości rynku reklamowego, pozwalającego przecież pismom na utrzymanie się przy życiu. Kilka autokarowych firm przewozowych, nawet dobrze prosperujących i chętnie się ogłaszających (podobnie jak LOT czy bank PKO) nie ratuje sytuacji. Równocześnie istnieją we Francji pisma wyłącznie reklamowe, rozdawane bezpłatnie i utrzymujące się z zamieszczanych ogłoszeń. Nie znajdziemy w nich jednak nic poza reklamowymi ogłoszeniami - redagowanymi po polsku i z Polską związanymi.

Wszystkie polonijne pisma we Francji liczyć się jednak muszą przede wszystkim z "konkurencją" "Głosu Katolickiego". Tygodnik ten wydawany jest przez Polską Misję Katolicką w Paryżu i choć jest instytucją samofinansującą się, korzysta z kościelnej "powagi" i - co w warunkach francuskich chyba najważniejsza - parafialnej dystrybucji. "Skorzystał" na upadku "Narodowca", przejmując natchnieniem część jego dawnych prenumeratorów. Jest firmą solidną, obecną na rynku od niemal czterdziestu lat, jego prenumeratorzy nie muszą obawiać się, że nagle przestanie się ukazywać i wpłacone pieniądze bezpowrotnie. Określa się jako pismo "formacyjno-informacyjne", w którym równie ważne są tematy związane z nauczaniem Kościoła i życiem duchowym, co informacje z życia Polonii (nie tylko polskich wspólnot parafialnych) we Francji oraz krajach Beneluxu. "Głos Katolicki" nie stroni też od informacji z Polski i życia Kościoła - wszystkie one mają wyraźnie prawicowe nastawienie polityczne. "Media opanowane są przez ludzi o orientacji lewicowej - mówi redaktor prowadzący, Paweł Osikowski - dlatego potrzebne jest na rynku pismo, które jest prawicowe i ma odwagę się

do tego przyznać. Poza tym właśnie takie pismo, znajduje wśród Polonii francuskiej największą czytelników". Adresowane jest do bardzo różnych odbiorców, identyfikujących się jednak z wyznaniowym charakterem pisma - słowo "katolicki" w tytule zobowiązuje. Chyba ten eklektyzm wychodzi tygodnikowi na zdrowie, bowiem nawet jeśli "Głos Katolicki" nie jest monopolistą, to jest pismem najbardziej czytelnym, najpopularniejszym, często jedynym polskim słowem, które dochodzi do emigracyjnych rodzin. "Głos" nie jest monopolistą również na rynku prasy związanej z Kościołem - ośrodek OO Pallotynów w Paryżu wydaje bowiem miesięcznik "Nasza Rodzina": na kredowym papierze, z artystycznymi zdjęciami, każdy numer poświęcony jest innemu tematowi: Samotność, Dziecko, Starość - oto niektóre z nich. Wewnątrz - rozważania duszpasterskie, wiersze, rozmowy na dany temat. Pismo jest wyraźnie najbardziej "refleksyjne" spośród tytułów obecnych na francuskim rynku i równocześnie najmniej "informacyjne". Kto mówi prasa, myśli jednak przede wszystkim o informacji właśnie. Obraz przekazywanych po polsku drukowanych informacji nie byłby pełen, gdybyśmy nie wspomnieli o licznych biuletynach środowiskowych, szkolnych (m.in. szkół polskich w Paryżu i Lyonie), stowarzyszeniowych, służących "komunikacji wewnętrznej" i z tego tytułu mniej tu nas interesujących. Potrzebę przekazania bieżącej informacji rozumiały również polskie placówki konsularne - dwie z nich, Lyon i Strasburg, wydają regularnie comiesięczne piśmienniki zatytułowane "List z Konsulatu". List lyoński (który ma również równoległą rozsyłaną wersję francuską), o formule magazynu informacyjno-literackiego, obchodził wiosną jubileusz 50. numeru. List w Strasburgu przesyłany jest m.in. łąkami komputerowymi. Bo czy przyszłość informacji nie należy do nowoczesnych form jej przetwarzania i przekazywania? Zrozumiał to już przed czterema laty Grzegorz Pysz, zakładający pierwszy dwujęzyczny serwis poświęcony w całości Polsce - 3615 POLINFO. Jest on niby elektroniczną gazetą, dostępną dzięki linii telefonicznej - znajdziemy tu wiadomości stale (np. adresy instytucji, stowarzyszeń, tłumaczy, rozkłady lotów), aktualne (kursy złotówki, dziennik "Donosy", program TV Polonia), serwis tłumaczeń, autostopowych przewozów do Polski, konkursy wiedzy o Polsce z nagrodami itp. "Nie jestem dziennikarzem - mówi założyciel serwera - ja zbieram i przekazuję już gotowe informacje". Bez wahania mówi o liczbie tysiąca połączeń miesięcznie, podczas gdy wszyscy bez wyjątku redaktorzy prasy drukowanej odpowiadają wymijająco lub wręcz nie odpowiadają na pytania o nakłady ich gazet. Czy nie świadczy to o zmieniających się aktualnie przyzwyczajeniach w zdobywaniu potrzebnych informacji? A może w dobie telewizji satelitarnej i internetu, gdy wszelkie wiadomości z Polski dochodzą błyskawicznie, a ilość informacji w ogóle jest praktycznie nieograniczona, przyszłość prasy polonijnej należy z jednej strony do lokalnych biuletynów i informatorów, które zawierają informacje uykające elektronicznym sieciom, a z drugiej do nowoczesnych, komputerowych, nieustannie uaktualnianych "baz danych"? A może jednak rację ma pani Ślusarek z "Ech Polskich", gdy mówi, że gazety nic nie zastąpi (nie sposób podłączyć się do internetu czy minitela w autobusie), a przyjemności obcowania ze słowem pisanym nie dorówna? Inni też w to chyba wierzą, bo poważny Leszek Turkiewicz z "Prasy Polskiej" pragnie wydawać też "Kurier Paryski" - pismo informacyjne, ale z założenia środowiskowe, trochę kulturalne, trochę snobistyczne, dla zabawy i uciechy czytających. Z niecierpliwością czekamy na realizację pomysłu...

ŚLUBY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH DNIA

22 LISTOPADA 1997 ROKU

ZWIĄZEK
MAŁŻEŃSKI
ZAWARLI:Agata Kijowska -
Krzysztof Suski, Halina
Sychy - Piotr Niedbalecusługi video
Art photography
STUDIOwesela
chrzty
inne uroczystości
**NIKOS
TERESA**tel. 95 74 886, 95 67 076
kom. 093 27 43 80, 094 30 20 66

O DOTRZYMIWANIU SŁOWA

Mogłabym tak w nieskończoność o tych policjantach i złodziejach, tyle się ostatnio napatrzyłam i nasłuchałam. Mogłabym jeszcze ze trzy odcinki tego pisanego poświęcić urzędnikom, siedzącym za biurkami i cierpliwie tłumaczącym, że w tej sprawie nic już się nie da zrobić. Boję się tylko, że jeśli w ciągu najbliższego tygodnia zobaczę choćby jeszcze jedno biurko, przyjdzie mi załatwić choćby jeden tylko papiererek, trzeba mnie będzie skrepić odpowiednią kamizelką i odstawić we właściwe miejsce.

Pisałam też nie tak dawno o kłopotach hydraulicznych w moim domu. Przez cały ten bałagan z ul. Aleksandras i sądami, że o adwokatach nie wspomnę, od dwóch tygodni kran w kuchni funkcjonuje jedynie w połowie. U góry jest normalnie. Z dołu natomiast podstawiła się wiaderko, z którego co jakiś czas wylewa się pomyje, bo jak narazie nie znalazła się ani jedna wolna chwilka, żeby temu życiowemu udogodnieniu w postaci wiaderka zaaplikować terapię lachowego hydraulika. Niby wiem, o co chodzi (syfon się najnormalniej w świecie zepsuł), ale poza uwielbieniem dla koszykówki, tudzież piłki nożnej, więcej cech męskich nie posiadam. Doszło więc do tego, że mój organizm zbuntował się w sposób jak najbardziej dla siebie charakterystyczny i przysniło mi się coś takiego: po jakich korytarzach biegali mundurowi. Nie wiadomo bliżej jak to były korytarze, ale gdyby w snach wszystko było wiadome, Freud nie miałby się po co rodzić. Mundurowi grali w jakąś grę, która przypominała rugby. Ale - o zgrozo! - nie było to nic z gier o z dawien dawna ustalonych zasadach. Oni przeczucali się moim zepsutym syfonem! Obudziłam się i uznałam, że coś z tym trzeba zrobić. Czas po temu najwyższy. Tym bardziej, że bohater paru ostatnich felietonów wysypia się już wścieknie po rodzinnym dachem a

ja dalej z tym wiaderkiem wojuję. Na jego wdzięczność nie mogę liczyć, choćby ze względu na dzielącą go od mojej kuchni odległość. Pozostaje więc uciec się do babskiej przebiegłości i do syfona zagonić innego faceta. I tu się zaczyna historia o obiecywaniu.

Gdybym powtórzyła za sufrażystkami, że dzisiejsi mężczyźni zapomnieli, jak się trzyma młotek, ostro bym przesadziła. Gdybym powiedziała, że nikt nie zaoferował swej pomocy, byłabym nieuczciwa. Ale właśnie o owo obiecywanie chodzi. Co który wyjdzie do kuchni na papierosa i zobaczy moją minę, kiedy zbliżam się do wiaderka, natychmiast zapowiada się z wizytą już następnego dnia. Z walizeczką pełną narzędzi, rzecz jasna (dzisiaj kochana, to ja ci nic nie poradzę, gołymi rękami nic nie zrobię, jutro...!). Po czym mija kilka dni a tu ani walizeczki ani pomocnika. Ja - ufna w ludzką życzliwość - dalej czekam. Jako trochę młodsza paniąka chodziłam w mundurku harcerek, z tego zaś faktu wynika przyzwyczajenie do nie rzucania słów na wiatr (Na słowie harcerza polegaj, jak na Zawiszy).

Mężczyźni dziś - i niech się kto nie zgodzi - nie odbiegają zbyt od prototypu w postaci Adama. Adam też obiecywał Panu Bogu, że zaopiekuje się Ewą - i co z tego wyszło? Mężczyźni dalej uwielbiają swe zabawki i może tylko owe zabawki zmieniają się wraz z upływem czasu i rozwojem techniki. Maczuga zmienia

się w błyszczące magnum, tam-tam zaś w telefon komórkowy. Dawniej na męskim spotkaniu pierwsza na stół wjeżdżała półlitrowka (trudno na stół wjechać ukochaną syrenką...!). Dziś wyprzedza ją telefon komórkowy. Buteleczka jest zdecydowanie na drugim miejscu.

Nie, żebym miała coś przeciw telefonom komórkowym. Jedna uwaga: nie zabierajcie, Moi Drodzy, tego paskudztwa na randkę.

No bo niech on ją obejmie czule, niech ona głowę mu, ufnie, na ramieniu położy, niech oboje poczują się we władaniu Amora, kiedy spod pachy albo z kieszeni odzywa się "pi, pi, pi..." - nastrój szlag trafił, wszystko trzeba zaczynać od początku, że nie wspomnę o tym, iż w dzisiejszym, zaganianym świecie jest to niepotrzebne marnowanie czasu...

O co więc tak naprawdę mam pretensje do silniejszej części naszego gatunku?

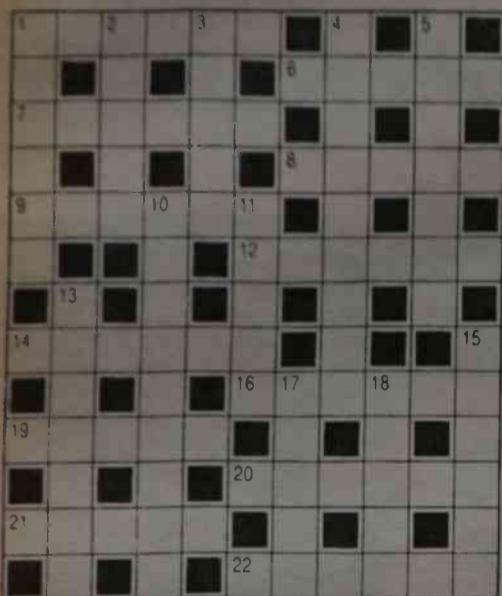
Rozejrzycie się. Przypomnijcie sytuacje z domowego podwórka. Iluż z Waszych znajomych WSZYSTKO może ZAŁATWIC? Ile razy słyszeliście: SIĘ ZROBIŁ? POROZMAWIA? POSZUKA? PRZYNIESIE? - po czym nic się nie dzieje? Deklaracje pozostają deklaracjami. Oferty bez pokrycia. Dumny wzrok życzliwego znika za horyzontem i tyleś go widział. Koleżanka nie może znaleźć pracy? Drobiazg, niech no tylko pogadam ze znajomym Grekiem i koleżanka siedzi na d... zamiast zaufać własnym siłom. No, ale skąd miała wiedzieć, że tu taka moda, i że wszyscy pełni są dobrych chęci, a faceci najbardziej? Znam

jednego takiego, który od paru już ładnych miesięcy obiecuje się zjawić z pudłem pełnym ciastek. Dla dzieci - ale i dla mnie. Lubię, coż na to poradzę? Jak się rzekło - minęło kilka miesięcy a on uważa, że nic się nie stało. No, bo niby nic. Tylko, że dla mnie to dokładnie wszystko jedno: obietnica naprawienia radia, oddania długu czy przyniesienia ciastek, jest w dalszym ciągu obietnicą. A jak się już coś obiecało, wypadałoby dotrzymać. Wystarczy zwyczajnie przed otwarciem ust zastanowić się, czy naprawdę możesz (i chcesz!) wypełnić zobowiązanie. Choćby najbardziej błahę. Czy znajdziesz czas i środki. Z a n i m niepotrzebnie kłapniesz ozorem. Do tej pory miałam wrażenie, że to baby szastają słowami. Mężczyznę rozpoznaje się po CZYNACH. A tu okazuje się, że nie, że wcale nie są gorsi w gadaniu i że na gadaniu najczęściej się kończy. Istnieje więc - tu się zwracam do Pań - pewne realne niebezpieczeństwo. Gdyby bowiem doszło - powiedzmy - do oświadczeń, kandydatka na żonę powinna pozbyć się uczucia pewności a udzielenie odpowiedzi pozostawić na jedyną, odpowiednią ku temu chwilę: dopiero bowiem stojąc metr od kaptana, ma mniej więcej pewność, że facet nie żartował, że z jego strony to nie żaden kaprys. Do tego momentu - Moje Drogie, nie zapominajcie, że jesteście w Grecji, gdzie podstawowym punktem programu uwodzenia od zarania dziejów były OBIETNICE. Niech Wam, kochane dziewczyny, serce na darmo nie stuka, poświęćmy marzenia o udanym śladzie. Nie oglądajcie kompletów wypoczynkowych na wystawie. W tym kraju pewny jest jedynie czas przeszły.

Nie znaczy to, że nie macie prawa nikomu ufać. Proponuję jednak zasadę ograniczonego zaufania. Mniej boli, kiedy już samodzielnie wywieracie dziurę w ścianie, kupicie sobie ciacho na deser lub wyrzucicie do kosza bukiet ślubny.

"Szkoda twoich łez, dziewczyno" ale skoro już się pojawiają, nie upadajcie na duchu. Podobno nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Nauczyc się liczyć tylko na siebie i wykorzystywać to - to i tak spory zysk.

SZKOTKA



Podane wyrazy należy uzupełnić literami (dopisywanymi na początku i na końcu lub w jednej z tych pozycji) i tak powstałe nowe słowa (rzeczowniki pospolite) wpisać do diagramu. Np. gdyby podano wyraz RÓW, do diagramu można by wpisać słowa: RÓWNIK, KRÓWKA lub OSTRÓW. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zaczynające się samogłoską.

- Poziomo:**
- | | | |
|---------|-----------------|----------|
| 1) cis | 20) gon | 5) sąd |
| 6) kra | 21) pas | 10) dyna |
| 7) lek | 22) kat. | 11) ter |
| 8) sen | Pionowo: | 13) nur |
| 9) Tot. | 1) pal | 15) kac |
| 12) łag | 2) kot | 17) zło |
| 14) om | 3) por | 18) lis |
| 16) pak | 4) usta | |

Jolanta
Zglińska

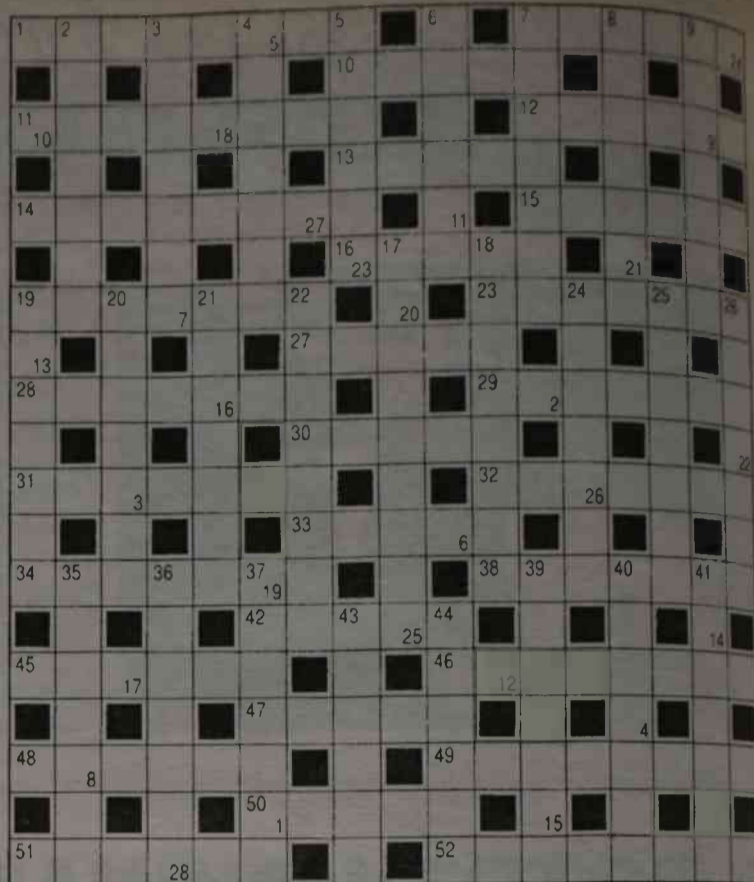
Rozwiązanie utworzą litery z krętek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 do do 28.

Poziomo:

- 1) rodzinny kraj
- 7) ciągle narzeka
- 10) specjalność kuchni włoskiej
- 11) łowar przesyłany w paczkach, kontenerach
- 12) wyższy duchowny katolicki
- 13) bulion
- 14) drobnoustrój, mikrob
- 15) dawna miara ciał płynnych osma część beczki
- 16) gościniec
- 19) rower w torbie podróżnej
- 23) zdobywca nagrody, odznaczenia
- 27) taniec wywodzący się z Kuby
- 28) dawny zakład hutniczy
- 29) wolność, brak skrepowania
- 30) Rakoczego lub weselny
- 31) powieść Prusa
- 32) niejeden w balecie
- 33) koliste skrzyżowanie
- 34) najstarsza era w dziejach Ziemi
- 38) w „Rozrywce” najciekawsze zadania!
- 42) ciecz wykorzystywana w wynalazku Ignacego Łukasiewicza
- 45) tajemnica
- 46) wyższy stopień podoficerski
- 47) w rękę grawera
- 48) jasnobrązowy kon.
- 49) rzadkie imię żeńskie
- 50) list żelazny
- 51) omasła
- 52) ornament architektoniczny złożony z perełek ułożonych na przemiar, z paleczkami.

Pionowo:

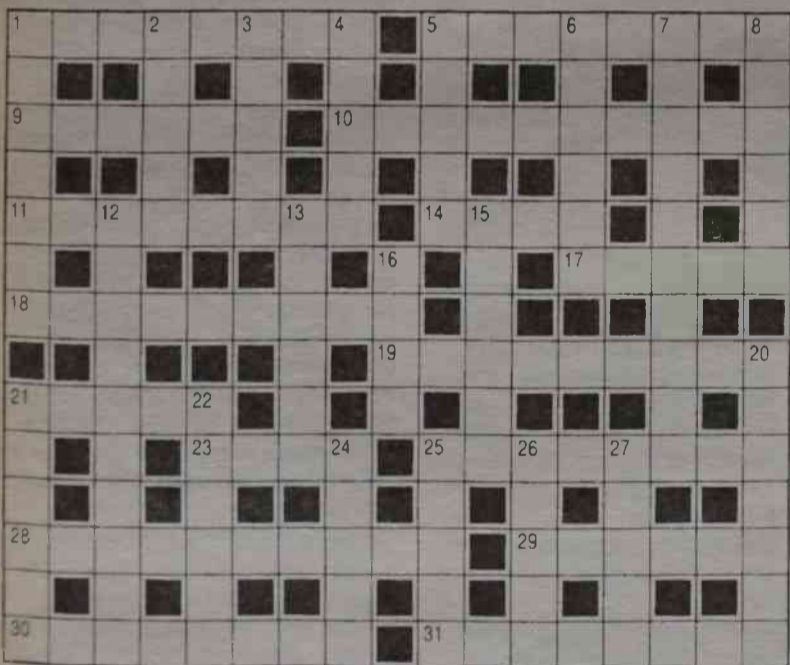
- 2) targ
- 3) trybik na osi tylnego koła rowerowego
- 4) spotkanie harcerzy.



- | | | |
|--|---|--|
| 5) telefoniczny lub słuchowy | 18) zamieszkiwany przez mnichów | 35) pracownik ubojni |
| 6) część spadochronu | 19) przepływa przez Paryż | 36) parzona w samowarze |
| 7) wynagrodzenie | 20) drobny motyl nocny, szkodnik pasiek | 37) celowe działanie zmierzające do uwikłania kogoś w konflikt |
| 8) slimowana powieść Tadeusza Dołęgi-Mostowicza | 21) liczba którą dzielimy przez inną liczbę | 39) część składowa |
| 9) kwiat doniczkowy smocze drzewo | 22) straganiarka | 40) rodzaj łapczanu |
| 17) malarz holenderski jeden z największych artystów w dziejach sztuki | 24) diagramowe zadanie szaradziarskie | 41) rzymska Atena |
| | 25) „Ramajana” lub Kalewala” | 43) druk reklamowy |
| | 26) piaz ogoniasty, tryton | 44) prowadzi surowy tryb życia. |

Leon Serek

Z przymrużeniem oka



Przystał edo paczki

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę U.

Poziomo:

- 1) piśnie pod brodą
- 5) kuszuje każde słowo
- 9) w hamonie siwego
- 10) słucha na jaja
- 11) termian u szewca
- 14) przypięta korona
- 17) spienione szkło
- 18) ogolony ze wszystkiego
- 19) z Janem pod lipą
- 21) nieudana potrawa?
- 23) szczerzy kły

Pionowo:

- 1) jak piwko z odżywką
- 2) okrasa buzi bobasa
- 3) zadatki na wydatki
- 4) usadzona na gnieździe
- 5) w amerykańskiej flopie
- 6) porysował książkę
- 7) lilipuci bucik

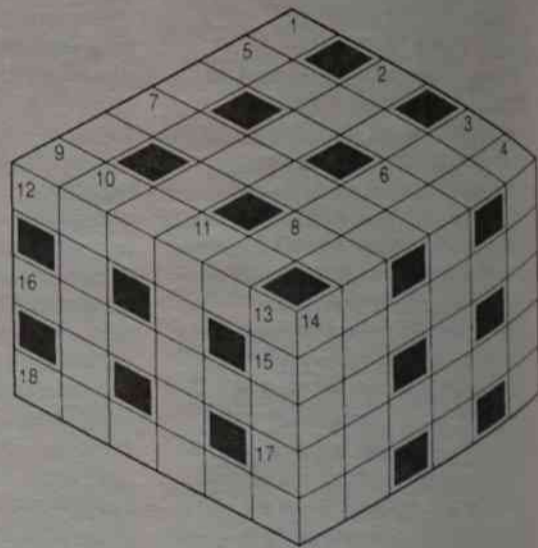
- 8) odszczekuje się hienom
- 12) dalekosiężna nauka
- 13) podbijany raketami
- 15) przylgnęła do dzieła
- 16) „zorganizował” muzykę
- 20) przysłał do paczki
- 21) złota robota
- 22) z Azorem – rano i wieczorem
- 24) lycie, lycie panstewko
- 25) bije w oczy
- 26) zakrzywiona bagietka
- 27) panie skłania do wdychania

Barbara Czarnańska

KRZYŻÓWKA PRZESTRZENNA

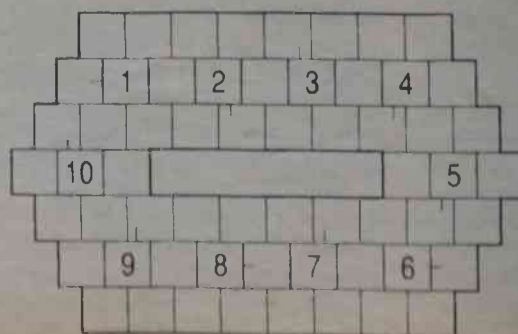
W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zaczynające się literą K.

- | | | |
|---|--|--------------------------------|
| 1) sylaba | 13) gatunek kawy rozpuszczalnej | 17) ozdobny stół pod ściem |
| 2) wierszowane zadanie szaradziarskie | 14) główna część kolumny | 18) wykonuje analizy lekarskie |
| 3) pozostałość, ostatek * wielkość odzieży, obuwia | 15) specjalista zajmujący się badaniem warunków pracy | |
| 4) ozdobny krzew parkowy o złotych kwiatach | 16) radziecka wyrzutnia rakietowa z lat II wojny światowej | |
| 5) afrykański krewniak świni | | |
| 6) rodzaj peruki modnej w czasach biedermeieru | | |
| 7) zniewaga | | |
| 8) guma otrzymywana z wydzielin niektórych gatunków traganka, stosowana m.in. w przemyśle włókienniczym | | |
| 9) marka aparatów fotograficznych | | |
| 10) stolica Kanady | | |
| 11) stop żelaza, aluminium, niklu i kobaltu, używany do produkcji magnesów trwałych (anagram wyrazu likaon) | | |



Andrzej
Zwierchowski

CO ŁĄCZY...



Prawoskrętnie:

- 1) marszałka sejmu z hełmem?
- 2) talernika z paskiem?
- 3) polityka z brydżystą?
- 4) oko ze statkiem kosmicznym?
- 5) geometrię z cykiem?
- 6) zakonnicę z instrumentem muzycznym?
- 7) cenzora ze studentem?
- 8) konia z szwecem?
- 9) dziennikarza z agentem?
- 10) policjanta z posłan?

Jolanta Zglińska

Przysmaki Kuchni Greckiej

SERWUJEMY JAJKA W RÓŻNYCH POSTACIACH

Przygotowanie jakiegokolwiek potrawy z jajek nie wymaga dobrej znajomości kucharzenia. Każdy, choć raz w życiu na pewno przyrządził sobie zwykłą jajecznicę. Zrobienie czegoś nowego z jajek bywa często najprostszym rozwiązaniem w przygotowaniu czegoś szybkiego do zjedzenia, np. po powrocie z pracy, czy ze szkoły. Przeciętny Polak zjada około 160 jajek w ciągu roku. Jajko ma najbardziej wartościowe i przyswajane przez organizm w 94 proc., niezbędne aminokwasy, a listę jego zalet uzupełniają witaminy: A, D, B- karoten, B-1, B-2, B-12; cenne makro i mikroelementy, fosfor, cynk, żelazo, wapń, magnez, selen, fluor, siarka oraz lecytyna. Korzystajmy więc z jednych z najwartościowszych produktów, jakimi obdarzyła nas natura - jajek.

JAJKA SMAŻONE Z ŻÓŁTYM SEREM

1 porcja
Składniki:
100 gram żółtego twardego sera
2 jajka
masło
mąka
sól, pieprz



Sposób wykonania:
Kroimy ser na plastry, obtaczamy w mące i wkładamy na patelnię z rozgrzanym masłem. Smażymy ser na średnim ogniu i gdy tylko się przypiecze obracamy na drugą stronę. Wbijamy na patelnię jajka, uważając aby żółtka nie straciły swojego kształtu i nie pomieszały się z białkami. Solimy i pieprzymy, zostawiamy do usmażenia. Podajemy od razu po usmażeniu.

OMLET Z CZTERECH JAJEK

2 porcje
Składniki:
4 jajka
1 łyżka masła lub margaryny
sól, pieprz

Sposób wykonania:
Rozgrzewamy masło na patelni. Wbijamy jajka ubite wcześniej z solą i pieprzem. Gdy tylko się usmażą na złoty kolor po jednej stronie, obracamy je przy pomocy dużego talerza i smażymy z drugiej strony. Podajemy od razu po usmażeniu.

JAJKA Z WĄTRÓBKAMI Z DROBIU

2 porcje
Składniki:
300 gram wątróbek z drobiu
4 łyżki oleju
2 łyżki białego wina
5 jajek
sól, pieprz

Sposób wykonania:
Myjemy wątróbki, kroimy i zostawiamy do obcieknięcia. Rozgrzewamy olej na patelni i wrzucamy posolone i popieprzone wątróbki. Gdy będą już prawie usmażone wlewamy wino i zaraz po tym ubite jajka. Pozostawiamy do usmażenia mieszając co jakiś czas. Podajemy od razu po usmażeniu.



JAJKA Z KROWIM MLEKIEM (SPECJALNOŚĆ Z KRETY)

4 porcje
Składniki:
4 łyżki mleka
8 jajek
sól, pieprz

Składniki:
Gotujemy mleko na patelni przez około 6 minut. Wbijamy jajka dobrze ubite z solą i pieprzem. Mieszamy cały czas podczas smażenia. Serwujemy zaraz po usmażeniu.

JAJKA NADZIEWANE

4 porcje
Składniki:
4 jajka ugotowane na twardo
2 łyżki majonezu
1/2 łyżeczki musztardy
odrobina kapary

Sposób wykonania:
Przekrawamy jajka wzdłuż. Wyciągamy żółtka i rozgniatamy je widelcem. Mieszamy żółtka z pozostałymi składnikami, oprócz kapary i nadziewamy jajka. Dekorujemy kaparą.



JAJECZNICA "WOJSKOWA"

2 porcje
Składniki:
4 jajka
150 gram białego sera twardej fety
1 łyżka masła
sól, pieprz

Sposób wykonania:
Rozgrzewamy masło na patelni i wlewamy jajka wcześniej ubite, oraz kawałek sera fety, sól i pieprz. Mieszamy cały czas dopóki nie usmażą się jajka, uważając aby nie spalił się całkowicie ser. Podajemy od razu po usmażeniu.

JAJKA SADZONE

2 porcje
Składniki:
4 jajka
1 łyżka masła lub margaryny
sól, pieprz

Sposób wykonania:
Rozgrzewamy masło lub margarynę na patelni. Rozbijamy ostrożnie jajka, uważając by żółtka nie straciły swojego kształtu i nie pomieszały się z białkami, solimy i pieprzymy. Pozostawiamy do usmażenia, dodając w między czasie po troszce masła na patelnię. Podajemy zaraz po usmażeniu.

OMLET Z JAJEK I FRYTEK

4 porcje
Składniki:
6 jajek
4 średnie ziemniaki
1 1/2 łyżki masła lub margaryny
sól, pieprz
olej do smażenia

Sposób wykonania:
Rozgrzewamy olej na patelni. Smażymy ziemniaki pokrojone wcześniej na frytki. Na drugiej patelni rozgrzewamy masło lub margarynę, wysypujemy usmażone już frytki, wbijamy jajka, dobrze ubite wcześniej, solimy i pieprzymy. Gdy

tylko jajka się usmażą odwracamy omlet na drugą stronę dużym talerzem i pozostawiamy do usmażenia z drugiej strony. Podajemy zaraz po usmażeniu.

Życzymy
smacznego!!!

"Rekordowa" Magda Grzybowska

22.11 Warszawa - Rekordowo wysoko na światowej liście rankingowej tenisistek awansowała 19-letnia Polka Magdalena Grzybowska. W bieżącym tygodniu tenisistka Wawela Kraków sklasyfikowana jest na 40 miejscu na liście WTA. Tak wysoko nie była notowana żadna z naszych tenisistek od początku prowadzenia zawodowego rankingów przez Womens Tennis Association.

Przypominamy aktualny ranking światowy:
1. Martina Hingis (Szwajcaria) 6525 pkt, 2. Lindsay Davenport (USA) 3784, 3. Jana Novotna (Czechy) 3454, 4. Amanda Coetzer (RPA) 3380, 5. Monica Seles (USA) 3246, 6. Iva Mjoli (Chorwacja) 3022, 7. Mary Pierce (Francja) 2430, 8. Arantxa Sanchez Vicario (Hiszpania) 2417, 9. Irina Spirlea (Rumunia) 2415, 10. Conchita Martinez (Hiszpania) 2111, ... 40. Magdalena Grzybowska (Polska) 637 pkt.

Pat Rafter "najbardziej seksownym" sportowcem roku

21.11 Warszawa - Australijski tenisista Patrick Rafter został wybrany "najbardziej seksownym sportowcem roku", jak podaje amerykański tygodnik "People".

"Od kiedy skończyłem 20 lat, nie umawiałem się z dziewczynami, a w szkole średniej bałem się ich" - powiedział w wywiadzie dla "People" Patrick Rafter.

24-letni P.Rafter to gwiazda australijskiego i światowego tenisa, a jego życie zmieniło się od dnia, w którym wygrał US Open. Gdzie się pojawia, tam zbierają się gromady nastolatków pragnących zdobyć jego autograf... a niektórym odważniejszym marzą się zdjęcia z gwiazdą. Dostaje mnóstwo listów od wielbicieli, w różnym wieku.

"Pewna 70-letnia pani przysłała mi list, w którym wyznaje, że bardzo lubi patrzeć kiedy gram..." - powiedział Rafter.

"Nie rozumiem wrzawy, związanej z wyrazem "seksowny". Nie ma on dla mnie znaczenia. Nie używam tego słowa. Gdy wyszliśmy z Markiem Philippoussisem, podczas jakiegoś deblowego turnieju - to właśnie on nie mógł się opędnąć od wielbicieli. Podobno kobietom podobają się moje nogi, ale ja sądzę że są...nieco krzywe". Siódmy z dziesięciorga rodzeństwa - Pat Rafter, mieszkający na Bermudach, w wywiadach podkreśla, że rodzina jest dla niego najważniejsza.

Andriej Czmił... Belgiiem

21.11. Bruksela - Andriej Czmił, znany kolarz startujący ostatnio z licencją ukraińską, otrzyma 1 stycznia 1998 roku obywatelstwo belgijskie - poinformowały oficjalnie władze w Brukseli.

34-letni Czmił, szósty w terogorczynie edycji Pucharu Świata, ściga się w barwach belgijskiej grupy Lotto. W maju br. złożył podanie w sprawie przyznania paszportu tego kraju. Podanie zostało pozytywnie rozpatrzone przez specjalną komisję Izby Deputowanych.

Czmił urodził się w Chabarowsku nad Morzem Japońskim. W młodości wyemigrował z rodzicami na Ukrainę. Reprezentował Rosję, Mołdawię i Ukrainę.

W latach 1991-1994 mieszkał w Belgii. Starania o przyznanie paszportu tego kraju motywował troską o przyszłość swoich dzieci. Aktualnie mieszka we Włoszech, nad Lago di Garda, w pobliżu domu Zenona Jaskuly.

A.Piechniczek trenuje piłkarzy Al Rayn Dohu

21.11 Bielsko-Biała - "Antoni Piechniczek intensywnie pracuje w Katarze. Prowadzi treningi czołowej drużyny tego kraju Al Rayn Doha. Sześciu jego piłkarzy występuje w reprezentacji kraju - powiedziała dziennikarzowi PAP żona znakomitego trenera, Zyta Piechniczek. Mąż ma ambicje doprowadzenia swego zespołu do tytułu mistrzowskiego. Pomaga mu w tym sramy Zdzisław Podedworny, drugi trener w tym samym klubie". Obecnie piłkarze Al Rayn Doha wezmą udział w turnieju "Gold Cup" w Arabii Saudyjskiej chcą w nim odegrać znaczącą rolę.

Antoni Piechniczek podobno tęskni za beskidzką zimą. Na święta p. Zyta Piechniczek wyjeżdża do Kataru aby spędzić tam wraz z mężem wigilię. (PAP)

1.liga piłkarska:

Ruch - Pogoń 1:1

Pozegnanie z rundą jesienną odbyło się w Chorzowie w warunkach zimowych, co miało spory wpływ na przebieg tego spotkania. Już w 2 min. po błędzie Dreszera, przed szansą stanął Moskałowicz, uderzył jednak zbyt słabo i Mizia zdołał wybić piłkę z pustej chorzowskiej bramki. 5 min. później znów groźnie strzelał Moskałowicz, ale futbolówka minimalnie minęła słupek. W odpowiedzi szybka akcją prawą stroną przeprowadził Wleciałowski, ale zakończył ją Gorawski wyraźnie niecelnym strzałem. Lepiej na zaśniężonej i śliskiej murawie czuli się w pierwszej połowie goście, którzy stwarzali więcej ciekawych sytuacji podbramkowych.

W 20 min. po mocnym strzale Nicińskiego i obronie Dreszera dobijał Moskałowicz z 3 metrów, trafiając w słupek, jednak sędzia wcześniej sygnalizował spalonego. Potem jeszcze bramkarz "niebieskich" zdołał obronić sprytnie uderzenie Mandrysa z rzutu wolnego, jednak był bezradny w 36 min. Precyzyjne dośrodkowanie Mandrysa z kolejnego rzutu wolnego zamienił na gola Chwastek, główkując z najbliższej odległości.

Chorzowianie po przerwie byli zupełnie inną drużyną. Zaczęli grać ofensywnie i wyraźnie przyspieszyli. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 54 min. strzelali Mizia i Jaworski, jednak obaj trafili w obrońców gości. 2 min. później Wiechowski precyzyjnym strzałem z linii pola karnego pokonał bramkarza Pogoni. Po wyrównaniu chorzowianie nadal przeważali. W 63 min., po dośrodkowaniu Bizackiego, minimalnie niecelnie strzelał głową Śrutwa, a kwadrans później groźnie z rzutu wolnego uderzył Bizacki i Majdan z najwyższym trudem piąstkował na róg. Portowcy mieli w drugiej połowie jedną okazję do zdobycia gola, jednak w 82 min. Mikadze nie zdołał pokonać Dreszera w sytuacji sam na sam.

Po zakończeniu spotkania Mirosław Dreszer odebrał z rąk Andrzeja Skowrońskiego - redaktora naczelnego "Tempa", puchar za zdobycie tytułu najlepszego bramkarza ligi polskiej w sezonie 1996/97 w rankingu tego dziennika sportowego.

Lech - ŁKS 1:0

W finale jesieni lechici udowodnili, że potrafią grać w piłkę. Wcześniej stracili punkty na własnym boisku w pojedynkach z drużynami, w których byli faworytami, a w pojedynku z wyżej notowanym przeciwnikiem odnieśli zwycięstwo po dobrym meczu. Żywe tempo spotkania, sporo akcji, waleczna postawa piłkarzy wpłynęła na to, że było to ciekawe widowisko. Chociaż do przerwy nie padła bramka, to widzowie się nie nudzili. Kryger, Bosacki, Piskula, Reiss, a w drużynie gości - Trzeciak, Klos i Saganowski to zawodnicy, którzy najczęściej uczestniczyli w akcjach ofensywnych. Jednak tym razem napastnicy ŁKS nie udokumentowali swoich możliwości w zdobyciu gola, bowiem byli skutecznie pilnowani. Z tej roli znakomicie wywiązali się Augustyniak i Głowacki. Nie zawiódł także Damian Łukasik, który ze stoickim spokojem rozbił kontrataki łodzian.

Po przerwie gra była wyrównana, chociaż już w 47 min. Lech mógł cieszyć się prowadzeniem, ale Piskula trafił w słupek. Goście atakowali również, ale poznaniacy grali uważnie i kilkakrotnie boczny arbiter sygnalizował spalonego. Kokoszaneek i Wyparło udanie interweniowali. Na listę strzelców mógł wpisać się Majewski, ale stał jak zamurowany 3 metry przed bramką. Pawlak zasłużył na drugą żółtą kartkę, ale arbiter był pobłażliwy odgwiżdżając tylko faul.

Grający znakomicie w obronie Augustyniak rozpoczął akcję z której padła bramka. Zabrał piłkę któremuś z graczy ŁKS, przebiegł prawie połowę boiska, wytrzymał nerwowo i na pewniaka podał do nadbiegającego Piskuly.

Ryszard Polak: Było to dobre widowisko. Piłkarze pokazali sporo umiejętności i ambicji. W pewnych fragmentach gospodarze nas przewyższali. Dotyczyło to drugiej linii. Słabiej wypadł Trzeciak. Krzysztof Pawlak: Jak na polską ligę dobry mecz. Wygraliśmy z jednym z kandydatów na podium. Jestem pod wrażeniem determinacji moich piłkarzy i dzięki publiczności za uskrzydlenie" moich chłopców.

Górniki - GKS 1:1

Przed rozpoczęciem meczu odbyło się uroczyste pożegnanie Henryka Apostela, który niedawno

zrezygnował z funkcji trenera Górnika. "Żegnamy się z przykrością i sentymentem. Ten rok pracy trenera był trudny, obfitował zarówno w sukcesy jak i porażki. Proszę o wielkie oklaski" - mówił prezes Górnika Stanisław Płosko w wręczając H. Apostelowi wiązankę kwiatów.

Mecz od początku był niezwykle zacięty. Widzowie oglądali walkę na całym boisku. W ciągu pierwszych piętnastu minut nie było jednak żadnej podbramkowej sytuacji. Sporo za to gry w środku, niecelnych podań i niepotrzebnych fauli. Dopiero w 20 min. po rzucie różnym Wojciechowskiego, groźnie główkował Olczak, piłkę z pustej bramki wybił Wiśniewski, podobnie czyniąc po dobitce Pęczaka. Górnicy mieli dogodną okazję do zdobycia gola w 36 min. Po dośrodkowaniu Kosowskiego główkował Gierczak w polu karnym GKS, a potem z kilku metrów strzelał Wilk, ale Luncik nie dał się pokonać. Dwie minuty później padła za to bramka dla gości. Ledwo egzekwował rzut wolny, a Moskal głową umieścił futbolówkę w siatce.

Po zmianie stron zabranie starali się doprowadzić do remisu, jednak poza strzałami z dystansu Wilka w 49, który obronił Luncik i minimalnie niecelnym Dźwigalę w 54 min. niewiele potrafili zdziałać. Szczęśliwie dla Górników okazało się wprowadzenie do gry Mieczysława Agafona. Najpierw w 66 min. z rzutu wolnego strzelił minimalnie niecelnie, a dwie minuty później doprowadził do wyrównania. Z lewej strony dośrodkowywał Kosowski, w polu karnym GKS "skiksował" Lekki, piłka trafiła do Agafona, który uderzył z 16 metrów, rykoszet zmylił Luncika i było 1:1.

Zabranie mieli jeszcze okazję do objęcia prowadzenia w 83 min., jednak Dźwigala fatalnie spudłował z linii pola karnego.

Odra - Petrochemia 0:0

Wodzisławianie jak dotąd nie wygrali z żadnym z beniaminków. Zarówno ten fakt jak i ostatnie słabe wyniki zespołu sprawiły, że Odra bardzo chciała pokonać Petrochemię. Może dlatego gospodarze rozpoczęli dynamicznie. Już od pierwszych minut starali się niepokoić Sejuda. Ten już w 1 min. musiał piąstkować po mocnym strzale Sibika, a po uderzeniu Wieczorka piłka przesłała obok słupka. Potem nastąpił okres gry w środku pola, aż w 11 min., po nieprzepisowym zagranu jednego z wodzisławian w polu karnym na murawę padł Janus. Arbiter podyktował jedenastkę, lecz Primel wyczuł intencje Miąskiewiczza. Nie wykorzystany karny chyba "podłamał" gości, bowiem już do końca pierwszej połowy ograniczali się do gry destrukcyjnej. Tymczasem miejscowi dążyli do zdobycia choćby jednej bramki. Niebezpieczeństwo pod bramką Sejuda powstawało po zagraniach Malinowskiego i rzutach wolnych Wieczorka. W 30 min. po kolejnym wolnym Wieczorka, najwyżej do piłki wyskoczył Nosal, lecz trafił futbolówką w poprzeczkę.

W drugiej, o wiele mniej ciekawszej połowie, nadal przeważali miejscowi, ale mieli oni spore problemy z wypracowaniem klarownych sytuacji. Jednak trudno zdobyć gola gdy przykładowo Prusek nie trafił z kilku metrów strzelić w światło bramki. Wprowadzony po przerwie napastnik Odry był chyba najsłabszym aktorem tego widowiska. Opinia na temat jego gry byłaby inna, gdyby przykładowo w 57 min. wykorzystał sytuację sam na sam. Prócz Pruska bramki w drugiej połowie mogli zdobyć Nosal i po przeciwnej stronie Małocha. Ten pierwszy trafił po raz drugi w tym meczu w poprzeczkę, a główkę Małocha przetrzczył nad poprzeczką Primel.

KSZO - Widzew 2:0

Piłkarze KSZO w obliczu zapowiadanych zmian kadrowych w zespole grali z Widzewem z dużą determinacją, zacięciem i ambicją. Okazało się, że goście nie są w najlepszej dyspozycji i można z nimi nawiązać wyrównany pojedynek. Nic dziwnego, że po pierwszym okresie, kiedy to widzowiacy Bogusz, Siadaczka ostro strzelali na bramkę KSZO, a Jójko wprost zaskakująco bronili, doszło do szybkiej akcji gospodarzy, dokładnych podań Graby, Brytana i Żelazowski pięknym strzałem z 20 metrów pokonał Onyszkę. Bramkarz Widzewa nie mógł nic zrobić.

Szybkie kontrataki KSZO były bardzo groźne dla gości. I znów trzeba podkreślić wspaniałą postawę bramkarza KSZO Janusza Jójki. Obronił strzały piłkarzy Widzewa w drugiej połowie meczu -

Szymkowiaka i Terleckiego. Dobrze wypadł debiut czarnoskórego Ebota Develousa, który bramkarz został poznaczony przez kibiców. Uważnie grał obrońcy. Odnalazł się chyba na dłużej w zespole Żelazowski. Brytan nie ma szczęścia do wykorzystywania sytuacji na polu karnym rywali. Natomiast Widzew grał niezbyt przekonująco. Wprawdzie osłabiony, ale skład jaki trener F.Smuda zestawiał nie przyniósł zadowolenia szefowi klubu. Łodzianie nie znaleźli sposobu na ambitnie grających gospodarzy, popełniali sporo błędów w obronie, w której co chwilę grał kto inny. Łodzie pogiębił także Curtian, który w niegroźnej sytuacji sfaulował piłkarza KSZO. W takiej formie, jaką pokazali łodzianie w Ostrowcu, nie można się dziwić, że przegrali z ostatnią drużyną w tabeli.

Trener Adam Topolski: - Jeszcze po meczu przeżywam to porażające widowisko, sukcesy moich piłkarzy. Piłkarze zaskoczyli mnie swą postawą, zaangażowaniem i wolą zwycięstwa. Wypełniali zadania jakie sobie postawiliśmy. Nie byłem pewny remisu, dlatego tym bardziej cieszy zwycięstwo. I to dopiero w piątym meczu podczas mojej pracy w Ostrowcu. W okresie zimowym musimy skompletować lepszy skład, przy czym muszę jasno powiedzieć, że warto zainwestować w zawodników, którzy grali w dzisiejszym spotkaniu. O sukcesie zdecydowało osłabienie Widzewa - wykluczenie Curtiana.

Trener Franciszek Smuda: - Nie chcę tłumaczyć porażki, o wszystkim zdecydowała czerwona kartka. Po osłabieniu zespołu, piłkarze chcieli doprowadzić do remisu, ale dziś było to niemożliwe. KSZO okazało się skuteczniejsze. W pełnym składzie podział punktów byłby realny. Tymczasem po drugim голу byliśmy znokautowani. Szkoda, że tak trudny i męczący sezon dla piłkarzy, zakończył się wpadką.

Polonia - Groclin 2:0

Piłkarze Polonii bardzo udanie zakończyli rundę jesienną pewnie pokonując u siebie po ciekawym, szybkim meczu Groclin 2:0. Z siedmiu spotkań na własnym stadionie "Czarne koszule" wygrały aż sześć i tylko derbowa potyczka z Legią zakończyła się remisem. Zespół z Konwiktorskiej musiał częściej spotkać, których miał być gospodarzem rozegrac na stadionie rywali, gdyż obowiązywała decyzja wojewody warszawskiego o zamknięciu stadionu. Z tego powodu w rundzie wiosennej poloniści częściej będą grali u siebie niż na wyjeździe. Gospodarze zagrali z Groclinem odważnie w ataku i mądrze w obronie. Już w pierwszej minucie Arkadiusz Bąk mógł zdobyć gola po błędzie Tadeusza Fajfera - który nie zdołał złapać piłki po dośrodkowaniu z różnego Grzegorz Wędyńskiego - jednak z trudnej pozycji strzelił nad poprzeczkę. Po chwili Jacek Dąbrowski i ponownie Bąk byli blisko pokonania Fajfera, jednak minimalnie chybił. Piłkarze z Grodziska dopiero w 18. minucie poważniej zagrozili bramce Piotra Wojdygi, ale bramkarz Polonii zdołał obronić silny strzał Sławomira Suchomskiego z rzutu wolnego (z ok. 30 metrów).

Kilka minut przed przerwą Polonia objęła prowadzenie po strzale Marcina Jajochy. Obroncy Groclinu, po dośrodkowaniu gospodarzy z rzutu wolnego nieskutecznie próbowali złapać na pozycji spalonej Wędyńskiego, który znalazł się sam na sam z Fajferem. Kapitan Polonii podał jeszcze do nadbiegającego Marcina Jajochy, a ten bez problemów skierował piłkę do pustej bramki.

Po przerwie Groclin ruszył do bardziej zdecydowanych ataków, ale to poloniści mogli podwyższyć. Doskonałej okazji nie wykorzystał Donatas Vencevicius posyłając z kilku metrów piłkę nad poprzeczkę. Litwin zrehabilitował się w 51. minucie, kiedy ładnym, lecz niezbyt mocnym strzałem z linii pola karnego podwyższył na 2:0. Po zdobyciu drugiej bramki Polonia cofnęła się nieco do obrony, wprowadzając groźne kontry. Pod koniec spotkania dwóch dobrych okazji na zmniejszenie rozmiarów porażki nie wykorzystał grający od 76. minuty Jerzy Kaziów. W zespole "Czarnych koszul" zadebiutował w spotkaniu ligowym Nigeryjczyk Emmanuel Olisadebe. Trener Włodzimierz Małowiejski wprowadził go na boisko w 80.

minucie, i już chwilę później czarnoskóry napastnik udanymi zwodami ograł obrońców i był bliski zdobycia gola.

Obaj trenerzy przyznali, że był to szybki i ciekawy mecz. Jan Stępczak żałował, że jego piłkarzom nie udało się wywieźć z Warszawy chociaż jednego punktu, co wcześniej planował. Włodzimierz

Malowieski chwalił swoich podopiecznych i obiecał, że w rundzie wiosennej będą grali jeszcze...

Zagłębie - Legia 0:0

Był to widowiskowy, zacięty, a w końcówce dramatyczny mecz, który rozegrał zmarzyliście...

Gospodarze wywalczyli w końcu, po twardym boju, zasłużony bezbramkowy remis z renomowaną...

W drugiej części spotkania gra przez pewien czas była wyrównana ale i wówczas legioniści byli...

W 21 min po potężnym strzale Tomasza Sokolowskiego, gdy wydawało się, że piłka ładuje...

Interesująca była również druga odsłona tego meczu, z ciekawszych sytuacji warto wspomnieć...

Wisła - Amica 1:1

Kibice podwawelskiego grodu opuszczali stadion Wisły niezadowoleni. Chcieli aby ostatni mecz...

Obydwie drużyny mogły być zwycięzcami tego meczu gdyż zarówno gospodarze jak i goście mieli...

się sukcesem: Rafał Wójcik posłał piłkę w stronę bramkarza a będący na polu karnym Marek Bajor...

Po meczu powiedzieli: Trener Amiki - Wojciech Wąsikiewicz - Według mojej oceny na ten jeden punkt Amica zasłużyła...

Trener Wisły - Wojciech Łazarek: Być może że trener Amiki cieszy się z tego punktu ja natomiast uważam...

Szkoda że w tak głupi sposób straciliśmy bramkę na 3 minuty przed przerwą.

Raków - Stomil 0:2

Początek spotkania nie zapowiadał kolejnego nęgowiedzenia Rakowa. Gospodarze przeważali i groźnie atakowali...

Po przerwie akcje Rakowa nie były już tak dynamiczne, za to coraz groźniejsze były kontry gości...

z 5 metrów nie trafił do pustej bramki.

Omówienie

Jesienny serial pt. piłkarska ekstraklasa dobiegł końca. Wznowienie przewidziane jest w Dniu Kobiet...

Trzeci czołowy zespół tabeli - ŁKS Łódź również nie zdobył bramki. Łodzianie trafili na rywala, który z drużynami wyżej notowanymi prowadzi udane...

Czwarte miejsce w klasyfikacji podczas przerwy zimowej będzie zajmowała stołeczna Polonia. W jej składzie występuje najsukceszniejszy gracz po...

Na odnotowanie zasługuje uroczyste pożegnanie (przed meczem z GKS Katowice) Henryka Apostela, który niedawno zrezygnował z funkcji trenera...

Klasyfikacja najlepszych strzelców

Arkadiusz Bąk z Polonii Warszawa z dziewięcioma bramkami był najsukceszniejszym strzelcem w rundzie jesienniej...

Katowice, Olgierd Moskalewicz (Pogoń Szczecin); 5 bramek - Krzysztof Bizacki (Ruch), Maciej Bykowski (Lech)...

Tabela

Rozgrywki ligowe zostaną wznowione wiosną - 8 marca 1998 r.

Tabela - po rundzie jesiennej: mecze rozegrane; zwycięstwa; remisy; porażki; bramki zdobyte; bramki stracone; punkty zdobyte;

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points. Includes teams like Widzew Łódź, Legia Daewoo Warszawa, ŁKS-Płak Łódź, Polonia Warszawa, Amica Wronki, Odra Wodzisław, Stomil Olsztyn, Ruch Chorzów, GKS Katowice, Pogoń Szczecin, Petrochemia Płock, Lech Poznań, Wisła Kraków, Groclin Dyskobolia G.W., Górnik Zabrze, Zagłębie Lubin, KSZO Ostrowiec Sw., Raków Częstochowa.

Kreml stracił cierpliwość...

21.11. Moskwa - Cierpliwość najwyższych władz Rosji skończyła się, gdy piłkarskiej reprezentacji kraju nie udało się, po raz pierwszy od 20 lat, zakwalifikować do finałów...

GABINET KOSMETYCZNY. Wykonuje usługi w zakresie czyszczenia twarzy, masaż, henna brwi i rzęs, regulacja manicuru, pedicuru, prace kosmetykami firmy "Avon" i "Yves Rocher".

Biuro Pośrednictwa Pracy A.B.C. Adres: MARNI 32, Ilp., pokój 24. 5231048, 5231994, 5230566. MOJIMY PO POLSKU - Proszc Elzbieta.

BIURO PODRÓŻY CITY OF ATHENS. Oferuje najtańsze bilety do: Kanady - Polski - wszystkich krajów świata. Adres: OMONIA, EFPLIDOS 2 (boczna od Athinas). Tel. 32 47 477 32 47 557.

Biuro Pośrednictwa Pracy Awacion. OFERUJE PRACĘ DLA KOBIECI. Adres: OMONIA, MENADROU 51, Ilp.

TELEWIZJA GRECKA PROPONUJE:

sobota 29.11

godzina 10.00 ET-1 "Cena szczęścia" - dramat psychologiczny produkcji amerykańskiej. Młody utalentowany sportowiec nie wytrzymując nacisków ojca, którego jedynym marzeniem jest aby jego syn został gwiazdą, sięga po narkotyki. Wiele dramatycznych sytuacji spowodowanych brakiem wiary z jednej strony i zbyt wielkimi oczekiwaniami z drugiej.

Sobota 29.11

godzina 23.15 Star Channel "Czy leci z nami pilot 2" - Kto nie pamięta zwiariowanej załogi i pasażerów samolotu, którzy w pierwszym odcinku, próbują sprowadzić maszynę na ziemię? Tym razem ci sami ludzie spotykają się ponownie, ale teraz mierzą trochę wyżej. Lecą statkiem kosmicznym i kierują się na księżyc. I znowu powstaje pewien problem, uszkodzona maszyna prowadzi naszych bohaterów prosto na słońce. Czy poradzą sobie i tym razem? Komedia produkcji amerykańskiej.

Sobota 29.11

godzina 00.00 ET-1 "Kalifornia" - dramat produkcji amerykańskiej. Dwa zaprzyjaźnione małżeństwa wybierają się na wspólny urlop, oczekując, iż podczas tej podróży rozpoczną nowy etap swego życia. Jednak ich marzenia stają się bardzo szybko koszmarem. To co wydawać się mogło do chwili obecnej niemożliwie okazuje się prawdziwą rzeczywistością.

Niedziela 30.12

godzina 21.00 Star Channel "Zabójcza broń 2" - komedia sensacyjna produkcji amerykańskiej z Melem Gibsonem i Danny Gloverem w rolach głównych. Kolejne przygody pary detektywów, którzy rozwiązują zagadkę prania brudnych pieniędzy. Księgowy mafii zwraca się do naszych bohaterów o pomoc, nie zdając sobie sprawy na jakie niebezpieczeństwo ich naraża.

Poniedziałek 01.12

Z okazji Międzynarodowego Dnia poświęconego AIDS ET-1 proponuje 2 bardzo interesujące pozycje:

Godzina 17.40 "Freddie Mercury" - koncert, którego zyski zostały przeznaczone na rzecz walki z plagą obecnego stulecia. Wśród wielu świetnych wykonawców usłyszymy między innymi: Queen's, Rogera Taylora, Briana May, George Michela, Metallica, Eltona Johna, Roberta Planta, Annie Lennox i wielu innych znanych piosenkarzy.

Godzina 01.00 "Dzieci rozmawiają na temat AIDS" - program prowadzony przez Ewę Delidaki, która rozmawia z młodzieżą liceum. Uczniowie, którzy się wypowiadają zajęli się uświadomieniem rówieśników na temat tej choroby. Ciekawa dyskusja, w której dziewczęta twierdzą, że to właśnie chłopcy są tą stroną nalegającą. Z drugiej strony chłopcy uważają, że są prowokowani przez swoje koleżanki. Temat jednak w tym, kto ma przy sobie prezerwatywę?

środa 03.11

godzina 21.30 ET-1 "Ludzie, uzależnieni od pomocy innych" - program poświęcony życiu ludzi, którzy skazani są spędzić swoje życie na wózku inwalidzkim i nie tylko. Często powodem tego jest nieuleczalna choroba, wypadek lub wrodzone kalectwo. Co robią, jak żyją, czego tak naprawdę oczekują od życia. Szokujący dokument, który zmusza do wielu refleksji.

Czwartek 04.12

godzina 21.05 Antenna-1 "Dziwne więzy" - thriller produkcji amerykańskiej z Alekiem Boldwonem i Nicol Kidman w rolach głównych. Wszystko zaczyna się na stole operacyjnym, kiedy podczas ratowania życia Tracy, znakomity chirurg usuwa dziewczynie oba jajniki, co jest jednoznaczne z jej bezpłodnością. Zbulwersowana bohaterka mając wsparcie swego męża podaje lekarza do sądu. Wiele dziwnych sytuacji doprowadza obie strony do niezrozumiałego dla nikogo romansu.

Czwartek 04.12

godzina 23.15 Star Channel "Cybertracker II" - amerykański film sensacyjny. W roli głównej mistrz świata kixboksingu Don de Dragon, który stawia czoła zorganizowanej mafii próbującej przejąć kontrolę nad światem, produkując nieśmiertelne cyborgi. Dragon staje do walki z maszynami zbudowanymi podobnymi do ludzi. I jak zwykle dobro zwycięża.

Czwartek 04.12

godzina 00.05 ET-1 "Zaginieni świadkowie: Weeni Mandela" - program dokumentalny BBC. Była pierwowzorem milionów ludzi zrywających w RPA. Kidnapping, morderstwa, powiązania ze światem zastępczym, wszystko to ujrzało światło dzienne po kilkunastu latach. Kim tak naprawdę była? Południowoafrykańska Komisja do Spraw Badania Prawdy po odkryciu zbiorowego grobu w Soweto, wzywa Weeni Mandelę do ujawnienia prawdy.

Piątek 05.12

godzina 01.45 ET-1 "Honorowa sprawa" - amerykański thriller kryminalny. Porucznik Gree'y w celu wykrycia szajki przemytników broni zbliża się do jednego z przestępców i wkrótce zostaje jego przyjacielem. Kiedy wspólnie próbują pertraktować z innym gangiem padają strzały.

ANGIELSKI Z "KURIEREM"

LESSON 48

Ponieważ na ostatnich lekcjach przeszliśmy przez sporą dawkę gramatyki - odpocznijmy nieco od niej i przejdźmy do rozszerzenia słownictwa oraz zastosowania poznanych już struktur gramatycznych w dialogach i tekstach.

FLORIST'S SHOP

(florists szop)
Kwiaciarnia

A. CAN I HELP YOU?

(ken aj help ju)

Czy mogę wam pomóc?

(również: Czym mogę służyć?)

B. YES, I WANT TO SEND SOME FLOWERS TO MY MOTHER IN GERMANY.

(jes, aj font tu send sam flalers tu maj mader in dżermany)

Tak, chcę wysłać kwiaty mojej matce do Niemiec

A. WHAT KIND OF FLOWERS WOULD YOU LIKE?

(lot kajnd of flalers łud ju lajk)

Jaki rodzaj kwiatów życzyłby pan(i) sobie?

B. WELL, WHAT DO YOU RECOMMEND?

(łel, łot du ju rikomend)

No, więc - co pani poleca?

A. WELL, ROSES ARE NICE AT THIS TIME OF THE YEAR.

(łel, rouzys ar wery najs et dys tajm of de jer)

Więc, róże są bardzo ładne o tej porze roku.

B. O.K... A DOZEN ROSES, PLEASE.

(okej...e douzen rouzys, plijs)

Dobrze ... proszę o tuzin róż.

A teraz VISITING (wiziting) odwiedzin

1. MRS. BLAKE?

(mysys biejk)

Pani Blake?

2. YES, JOHN?

(jes, dżon)

Tak, Janie?

1. THIS IS A PRESENT FOR YOU?

(dys is e prezent for ju)

To jest prezent dla ciebie.

1. A PRESENT? WHAT A LOVELY SURPRISE!?

SHALL I OPEN IT NOW?

(e prezent, łot e lawly seprajz; szel aj oupen it nał)

Prezent? Co za miła niespodzianka? Czy mogę go otworzyć teraz?

1. YES, OF COURSE.

(jes, of kors)

Tak, oczywiście.

2. OOH! CHCOLATES! I LOVE CHOCOLATES...

THANK YOU, VERY MUCH INDEED!

(oh, czoklits; aj low czoklits; tenk ju wery macz inid)

Oh czekoladki! Kocham czekoladki, dziękuję bardzo, naprawdę!

1. THANK YOU. YOU'VE BEEN VERY KIND.

(tenk ju juw bin wery kajnd)

Dziękuję! Jest pani bardzo miła.

Teraz dowiedzmy się, kto pierwszy wymyślił hamburgera

THE HAMBURGER

(de hamburger)

Hamburger

AN AMERICAN CHEF FROM CONNECTICUT LOUIS LASSEN MADE AND SOLD THE FIRST HAMBURGER IN 1985.

(en ameriken szef from konektiket luis lasen, mejd end sold de ferst hamburger in najtin ejty fajf)

Amerykański kucharz z

Konektiket Luis Lasen, zrobił i sprzedał pierwsze hamburgery w 1985 roku.

HE CALLED THEM HAMBURGER BECAUSE SAILORS FROM HAMBURG IN GERMANY GAVE HIM THE RECIPE.

(hi kold dem hamburgers bikos sejłors from hamburg in dżermany gejw him de risajp)

On nazwał je hamburgerami ponieważ marynarze z Hamburga w Niemczech dali mu przepis.

TEACHERS FROM YALE UNIVERSITY AND BUSINESSMEN LOVED THEM AND BOUGHT THEM.

(ticzers from jel uniwersiti end biznesmen lowd dem end bout dem)

Nauczyciele z Jale (uniwersytetu) i biznesmeni kochali je i kupowali je

KENNETH LASSEN, LOUIS' SON STILL SELLS HAMBURGERS IN CONNECTICUT.

(kenet lasen, luiss san stil sels hamburgers in konektiket)

Kenet Lasen syn Luisa wciąż sprzedaje hamburgery.

Przyjemnej nauki!

Teresa Sitek

Lektor języka angielskiego

VOCABULARY OF COURSE (of kors) - oczywiście

INDEED (inid) - naprawdę

CHEF (szef) - kucharz

MADE (mejd) - zrobił

SOLD (sold) - sprzedał

FIRST (ferst) - pierwszy

BECAUSE (bikos) - ponieważ

SAILOR (sejlor) - marynarz

GAVE (gejw) - dał

RECIPE (risajp) - przepis

BOUGHT (bout) - kupowali

STILL (stil) - wciąż, nadal

SELL (sel) - sprzedawać

informator KA

INFORMATOR KA

FLASZ HARILAOU TRIKOUPH 88, lip.
3640623, 3640331
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
BIURO JEST CZYNNIE CODZIENNIE W GODZ. 10.00-20.00
PO POLSKU MÓWIMY OD 10.00-20.00
Oferuje szeroki wybór prac dla kobiet i mężczyzn w Atenach i poza Atenami, na wyspach

dla kobiet	OPLATA	dla mężczyzn
Dochodzące i z mieszkaniem, HOTELE, RESTAURACJE, KAFETERIE	za biuro po PODJĘCIU PRACY	malarze, płytkarze, tynkarze, marmurarze.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY "ERMIS"
Prace dla kobiet i mężczyzn
Syntagma, ul. VOKURESTYJU 3
tel. 32 41 144 - 32 52 096
Oferujemy prace dochodzące i z mieszkaniem w Atenach i poza Atenami, w lawernach i kafeteriach
Zapraszamy codziennie 10-20.00

Języki obce
"Logos"
angielski, grecki, francuski, niemiecki, włoski

oddziały dla polskich uczniów dorosłych i osób zaawansowanych
od 5000 do 12000 drachm miesięcznie
Adres: Ateny, Acharnon 43
tel. 2015588 - 2514100 -
8233694 09.00-13.00, 16.00-20.00

EXPRESS GAS
serwis piecyków gazowych
dostawa natychmiastowa

Aharnon 43
blisko Kościoła Polskiego i szkoły.
8811163
8253467

tylko 2700 zł
OFERTA

WYDZIAŁ KUPON - OFERTA WAŻNA TYLKO Z KUPONEM

damsko męskie
Fryzjerstwo Jola
czynne codziennie od 16.00 do 21.00
tel. 8250583
ul. KODRIGTONOS 63 (róg Aharnon 116)
Zapraszamy - **specjalne ceny!!!**

LEKCJE J.GRECKIEGO
Tłumaczenia ustne i pisemne.
tel: 65 35 664
mgr Dorota Ziółkowska - Polizopulu
Ceny konkurencyjne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Bezpłatne - prosimy dzwonić codziennie tel. 64 50 859

"LEKARZE BEZ GRANIC" bezpłatne polikliniki Ateny ul. Paianiu 11a (trzecia przecznica od skrzyżowania ulic M. Voda i Smyrnis) tel. 82.13.704; Saloniki ul. Arkadioupoleos 1 (dzielnica Vardaris) tel. /031/55 61 45 czynne codziennie (oprócz weekendów) w godz. 09.00-21.00

KURIER ATEŃSKI do nabycia na terenie całej Grecji w kioskach z prasą obcojęzyczną, tel. 64 50 859, fax. 69 25 969.

Potrzebne wykwalifikowane nauczycielki języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego tel. 20.15.588 w godz. 18-20

Wolne miejsca w autokarze do Polski (02.12.97 oraz 15.12.97) przez Włochy do Bielska Podlaskiego tel. 20.25.463; 093/78.56.06

Czyszczenie twarzy - okazjna cena - tylko 2500 drachm Gabinet Kosmetyczny Dream Nails tel. 20.15.588; 65.16.574 ZAPRASZAMY!

Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie czynnymz 55.000 tel. 52.49.110 Piotr

Odkupię dniówki na sprzątanie tel. 48.35.690 Agata

Potrzebna kobieta 30-40 lat do pracy na mieszkaniu (Ampelokipi) tel. 32.30.336 p. Julia

Potrzebna dziewczyna ze znajomością j. greckiego do sprzątania klatek tel. 86.76.770

Zabiorę paczki i trzy osoby 5.12. do Polski na trasie Wrocław-Pita-Poznań-Stupsk-Gdańsk-Olsztyn tel. 92.48.374

Do wynajęcia pokój w 2-pokojowym mieszkaniu (Kato Patisia) tel. 83.22.252

Szukam pracy dochodzącej na cały tydzień lub na poszczególne dni (znajomość j. angielskiego i greckiego) tel. 28.19.467 wieczorem Bernadetta

Praca dla Polaka w wieku 25-30 lat

(niepalącego i niepijącego) do opieki nad inwalidą 120.000 miesięcznie tel. 64.51.353

Sprzedam samochód Alfa Romeo 33 1988r. tel. 094/24 89 94

Sprzedam telewizor kolorowy Orion 14 cali tel. 20.19.276

Odsprzedam suknię ślubną po okazjnej cenie oraz białe zimowe ubranko do chrztu tel. 093/78 49 53

Praca dla dobrego spawacza (spawanie aluminium w argonie) tel. 0262/319 57 Jorgos

Poszukuję pracy na jeden dzień w tygodniu oraz pracy na mieszkaniu do opieki nad starszą osobą; tylko poważne oferty tel. 51.32.884

Praca z mieszkaniem dla kobiety powyżej 40 lat ze zn. greckiego (opieka nad starszą osobą) tel. 976.35.35

Praca w kawiarni tel. 36.14..191

Potrzebna kobieta do pracy na mieszkaniu tel. 51.30.009

Potrzebne dziewczyny do pracy w cafe-bar w godz. wieczornych tel. 52.27.113

Zamienię 2-pokojowe mieszkanie na garsoniere tel. 093/68.82.40 wieczorem

Przedszkole domowe na Pangrati tel. 75.19.675 po 21. Agnieszka

Potrzebny fachowiec znający się na odlewie form z aluminium i brązu; możliwość pracy stałej oraz otrzymania pobytu tel. 52.30.950; 52.30.969 po grecku p. Liza; 64.50.859 po polsku

Sprzedam szobę (piecyk gazowy wraz z butlą) tel. 34.13.846 po 19.00

Kursy komputerowe, wykłady w języku polskim, zajęcia w godzinach popołudniowych tel. 22.85.153

VIDEOFILMOWANIE DAREK tel. 76.23.009 wysoka jakość, przewóz do ślubów, chrztów

Klub Polski - Ateny ul. Maizonos 18 104-38 Athens tel. 52.47.836 zaprasza codziennie od 18.00-21.00 (oprócz niedziel) Biblioteka Polska - 4000 pozycji; Videoteka - 600 kaset (ok. 1000 tytułów); Tłumaczenia i potwierdzenia notarialne

Biuro Podróży IOS TRAVEL - ekskluzywny reprezentant Orbisu Transport na terenie Grecji zaprasza codziennie od 9 do 20; w sobotę od 10 do 14; ul. Akademias 69 (200 metrów do pl. Kanigos); oferuje tanie przejazdy do Polski autokarami, samolotami, promami tel. 33.01.551; 33.01.639; 38.29.010

Świąteczne przejazdy z biurem "Aleksander", nieograniczona ilość bagażu, najtaniej, najsolidniej Terminy wyjazdów z Aten: 02.12.97 i 16.12.97; z Polski: 05.12.97 i 19.12.97 tel. 0351/28 535; 093/84 13 43; tel. w Atenach 52 30 516-17 biuro lokasti ul. Karolu 27 (pl. Karaiskaki)

Disco AKROPOL ul. LIOSION 49 tel. 82 54 717 zaprasza do dyskoteki w piątek, sobotę i niedzielę; do kawiarni - codziennie od godz. 15.00; wynajmujemy salę na imprezy okolicznościowe, wesela, chrzciny - cena 3000 drachm od osoby, jedzenie, picie oraz alkohol w zakresie własnym

Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Ambasada RP w Atenach, ul. Chrissanthemon 22 (pl. Eukalipton) 154-52 Paleo Psychico; tel. 6778260-61; fax.6718394;

Wydział Konsulatu w Atenach; ul. Kamelion 21; tl. 67.75.740; dojazd aut. 603 z pl. Akademias; przystanek pl. Eukalipton

Biuro Radycy Handlowego RP w Atenach; ul. Kondoleondos 1, 154-52 Paleo Psychico; tel. 67.26.176-8; fax.67.21.952;

Polskie Linie Lotnicze "LOT" ul. Panepistimiu 15, V piętro; tel. 32.21.121; 32.38.638; fax.32.52.866, Saloniki - tel. 031/26.96.19; 26.96.00

Konsulat RP w Salonikach; ul. Tsimiski 78, 546-22 Thessaloniki tel.031/28.82.05; 23.31.10; fax.031/23.41.53;

Konsulat RP w Pireusie; ul. Akti Mianouli 52, 185-36 Pireus tel. 42.95.000; fax.42.92.345;

Konsulat RP na Krecie; ul. Idomenis 30; 712 02 Iraklio, Crete; tel. 081/22.17.86; fax. 081/22.17.89

Biuro Radycy Handlowego na Cyprze; ul. Acharnon 11, 2027 Strovo, os. Nicosia; tel. 003572/42.70.77; fax.003572/51.06.11

Kościół P.W. Chrystusa Zbawiciela; Ateny ul. M. Voda 28; tel. 88.35.911; Biuro Parafialne czynne w pon. wtorek i czwartek od 17 do 20; dojazd trolejem nr 1 z pl. Omonia z ul. Panepistimiju



Przedszkole domowe na Pangrati
blisko ul. Formionos i Filolau tel. 75 196 75, po 21 00, proszę Agnieszke.

Inżynier, przedsiębiorca, 42 lata, przystojny, zadbany, sympatyczny, z dużym majątkiem i dochodami (15000USD miesięcznie) poszukuje panny w celu matrymonialnym. Bardzo ładnej, o wzroście ponad 170 cm, w wieku 24-31 lat, zadbanej i sympatycznej. Proszę o fotografie. listy w języku greckim lub angielskim pod adres: T. O. 21086, T. K. 11410 ATHENS, GREECE

PIWIARNIA "POLSKA"
Zaprasza na kufel piwa z zakąskami codziennie od 18.00-01.00 Adres: Ateny, ul. Ipokratus 126 tel. 3614191

REGULARNE PRZEJAZDY POLSKA - GRECJA - POLSKA
ADAM TOURS

WYJAZDY: Z POLSKI W KAŻDY CZWARTEK, Z ATEN W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
Jeździmy przez: Rzeszów, Tarnów, Kraków, Katowice, B. Biała, Cieszyń, Czecho, Austrię, Włochy
Informacje tel. w Polsce 0048 - 17-22 16 693 kom. 094 52 65 45
JAKO JEDYNI JEŹDZIMY CO TYDZIEŃ!

informator KA

Anteny satelitarne z podstawą + 15 m kabla + montaż NIEWIDKIE 400 KANAŁOW SPECJALNA OFERTA
85 cm - LNB- 0,7 TB UNIVERSAL = 49 000 drs
120 CM-LNB- 0,7 TB UNIVERSAL = 55 000 drs
MECHANIZM NASTAWCZY NA 10 SATELIT=38 000 DRS
MECHANIZM NASTAWCZY NA 4 SATELITY = 15 000 DRs
ul. MEGALU ALEKSANDRU 28
tel. 52 22 857 tel. kom. 094 25 26 18

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH
naprawa TV, VIDEO, CD, itp
Oprogramowanie dla komputerów IBC, PC, na CD-ROM (gry - programy użytkowe tel. 74 80 237 - Jacek

MANTAŻ ANTEN SATELITARNYCH
montaż telegazety
naprawa TV, CD, VIDEO
tel. 88 21 316 - Darek

SERWIS ELEKTRONICZNY
SPECJALISTYCZNA I EXPRESOWA NAPRAWA telewizorów kolorowych kamer video MONTAŻ ANTEN CD HiFi SATELITARNYCH Tunerów satelitarnych tel. 74 88 351 Krzysztof

TUTAJ ZASPOKOICIE WSZYSTKIE POTRZEBY KULINARNE WASZEJ KUCHNI!
POLECAMY: POSZTET MAZOWIECKI PRZYPRAWY DO ZUP KASZE GRYCZANA POWIDLA NAPOJE HERBACIANE GALARETKI ZUPY EXPRESSOWE GOSIORKI SAŁATKI WARZYWNE POLSKIE SOKI NATURALNE BUDYŃNE, KISIELE OJET PIECZARKI Cwikle z chrzanem CHRZAN KREMOWY KARUSIE KUSZONA MUSZTERDE PASZTET Z DROBIU
WSZYSTKIE TRADYCYJNE POLSKIE WYROBY WEDLBIARSKIE I SPOZYWCZE.
TRADYCJA
FVRA
SMAKU I JAKOSCI
Pierwszy w Atenach
Sklep Polski ZAPRASZA
Targ owocowo-warzywny ul. Armodiju 8 200m od Pl. Omonia Tel. 32 10 774

EWOCJONALIA
Upominki - Pamiątki Do sprzedania szatki do chrztu Zaproszenia na chrzty - wesela Sprzedajemy BIBLIE STARY I NOWY TESTAMENT tel: 094 246 506 - Maryla

WYPOŻYCZALNIA MASZYN
do tarcia MARMURU - MOZAIKI - PARKIETU wraz z osprzętem
DOWÓZ MASZYN DO KLIENTA tel. 52 51 781 p Gwidon tel. 52 50 210 p Piotr Promocyjne ceny!

PARYS FUTRA NORKI BLAMY
Sklep Eksportowy ceny hurtowe ATRAKCYJNE CENY BILETÓW AUTOKAROWYCH Przekazujemy korespondencje i Prezenty
1 ATENY, Centrum, ul Nikiforou 1 (obok hotelu Jason), 3 piętro Tel. 52 42 555, fax. 52 44 083, 094 54 15 12
2 Polska: Otrębusy k/Pruszkowa ul. Sadowa 7 tel./ fax (0048 22) 75 65 256 - tel kom 090 20 27 78

PRZEDSZKOLE POLSKIE
O komfortowych warunkach lokalowych w specjalnie do tego celu przeznaczonym budynku. Dogodny dojazd z każdej dzielnicy Aten (blisko stacji metra Attiki oraz ul. M. Voda i ul. Ahamon) tel. 093 77 50 55
Zaprasza chętne dzieci od poniedziałku do soboty w godz. 6.30-16.30
Opłata miesięczna 26.000 drachm
Zapewniamy również wyżywienie oraz NAUKĘ JĘZYKA GRECKIEGO

PRZEPROWADZKI PRZEWOZY
na lotnisko ORAZ DO SIURÓW CHRZTÓW ORAZ FILMOWANIE tel. 094 271047 Grzegorz

SERVIS POLSKI PIOTREK
PEŁNA ELEKTRYKA Tel. 88 29 412 094 22 86 01
Naprawiam lodówki pralki, piece elektryczne i inne.
KUPNO-SPRZEDAŻ WSZYSTKICH RZECZY ELEKTRYCZNYCH

SOLIDNIE NAPRAWIAM LODÓWKI PRALKI KUPNO - SPRZEDAŻ
Usługi: PRZEPROWADZKI, PRZEWOZ tel. 425 1095 43 11 967 ALEKSANDER Tel. kom. 094503593

GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ "ISIS" Znow zaprasza

Zaprasza po promocyjnych cenach oferuje:

- czyszczenie twarzy, henna, terapie odmładzające, upiększające, leczenie trądzika
- odchudzanie komputerowe, cellulidis
- depilacja, pedicure, przekłuwanie uszu

HOLARGOS, ul. EWRYPIDU 16
Tel: 65 29 454, 60 02 639
w godz 9.00-14.00 i 17.00-21.00
Dojazd autobusem F5 do końca wejście przez zakład fryzjerski

Videofilmowanie
76 23 009 DAREK
przewozy do ślubów i chrztów
montaż - technika komputerowa
wysoka jakość obrazu

VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY

Omonia, ul. Ag. Konstantinou 4, 5p.
tel. 5227232, 5223864

Cotygodniowe przejazdy

JUWENTUR:

do Wałbrzycha przez:
Kraków, Katowice, Opole, Nysę, Ząbkowice,
Dzierżonów, Świdnicę, Wrocław.

RUDNIK:

Trasa nr 1: Lublin, Chełm, Zamość,
Biłgoraj, Jarosław, Przemyśl,
Sanok, Krosno, Nowy Sącz,
Nowy Targ, Chyże.

Trasa nr 2: Lublin, Kraśnik, Stalowa Wola,
Rzeszów, Dębica, Tarnów,
Bochnia, Kraków, Myślenice,
Chyże,

oraz: Sandomierz, Tarnobrzeg, Mielec.

LOT-em do Warszawy za 53 000 drachm

Zapraszamy codziennie
w godz. 10.00-20.00.
w sobotę w godz. 10.00-13.00

Z naszym biurem dojedziesz do Polski
szybko i bezpiecznie.

BIURO PODRÓŻY

MARGO TRAVEL

Wraz z ORBIS - em EtK

tel 52 45 926 - tel/fax 52 47 836

codziennie od 9.00 - do 20.00 (w soboty od 9.00 - do 13.00)

WYKONANIE POLSKIM W ALIANT AIRLINES ZEPW. 53007

Pl. Vatis ul. Maizonos 18

OFERUJE PRZEJAZDY DO POLSKI AUTOKAREM O WYSOKIM STANDARDZIE Z KLIMATYZACJĄ WC, BARKIEM, VIDEO BILETY LOTNICZE PROMOWE NA CAŁY ŚWIAT naszymi dostarczając do domu

WYCIECZKI PO GRECJI



Meteory
Jaskinie Diru
Peloponez
3 - wyspy

MARGO TRAVEL

TEL. 52 45 926
TEL/FAX. 52 47 836

KRAKÓW-KATOWICE
OPOLE-WROCŁAW
WAŁBRZYCH
WARSZAWA
ŁOMŻA-EŁK
PIOTRKÓW
RZESZÓW-LUBLIN
KIELCE-RADOM
BIAŁYSTOK-ŁÓDŹ
CZĘSTOCHOWA
TARNÓW

informator KA

"LEKARZE BEZ GRANIC" bezpłatne
polikliniki Ateny ul. Paianiu 11a
(trzecia przecznica od skrzyżowania
ulic M. Voda i Smyrnis) tel.
82.13.704; Saloniki ul.
Arkadioupoleos 1 (dzielnica
Vardaris) tel. /031/55 61 45 czynne
codziennie (oprócz weekendów) w
godz. 09.00-21.00

SZPITAL

166 - PIERWSZA POMOC
LEKARZE ŚWIATA (BEZPŁATNA KLINIKA)
ul. M. Voda 15; tel. 82.33.653, czynna codziennie
od 10 do 20.30 (oprócz weekendów)
Szpitale ogólne
AGIA OLGA
ul. Agias Olgas 3-5, Nea Ionia, tel. 27.99.265-7;
27.76.612; dojazd metrem w stronę Kifissii;
AGIA VARVARA
ul. Dodekanissou 1, Agia Varvara (Egaleo), tel.
56.13.572; 56.13.566; dojazd aut. 806, 807, 808
z ul. Zinonos (przy pl. Omonia);
ALEXANDRA
ul. Vas. Sofias 80, Ateny, tel. 77.70.431,
77.70.501; dojazd trolejem 3, 8, 13;
AMALIA FLEMING
ul. 25 Martiou 14, Melissa, tel. 80.30.303,
80.40.003; dojazd aut. 409 z Vas. Irakliou,
Moussio
ARETEIO
ul. Vas. Sofias 76, Ateny tel. 72.38.511,
72.31.672; dojazd trolejem 3, 8, 13;
ASKLIPIO VOULAS
ul. Alkionidon, Voula; tel. 89.58.301-6;
89.53.416-9; dojazd aut. 122 z Vas. Olgas,
Zappio;

EGINITIO

ul. Vas. Sofias 72, Ateny; tel. 72.20.811-3;
72.20.101; dojazd trolejem 3, 8, 13;
ELPIS
ul. Dimitsanas 7, Ampelokipi; tel. 64.34.001-8;
64.49.402; dojazd aut. 230, 538, 539 z ul.
Harilaou Trikoupi;

ERITHIROS STAVROS

ul. Erithrou Stavrou 1, Ampelokipi, tel.
69.10.512-4; 69.10.626-9; dojazd trolejem 3

EVANGELIMOS

ul. Ipsilandou 45-47, Ateny, tel. 72.20.001,
72.20.101; dojazd trolejem 3, 8, 13;

GŁÓWNY SZPITAL ATEN

ul. Messogion, Ateny, tel. 77.78.901, 77.91.806;
dojazd aut. 408, 416 z pl. Akademias;

IPOKRATIO

ul. Vas. Sofias 114, Ateny, tel. 64.83.779, dojazd
trolejem 3, 8, 13;

LAIKO

ul. Agiou Thoma 17, Goudi, tel. 77.71.101,
77.06.001; dojazd aut. 622, 815 z ul. Vas. Sofias.

PENTELE

ul. Zairni, Melissa, tel. 80.40.371, 80.40.443;
dojazd aut. 409, 410, 424 z ul. Vas. Irakliou,
Moussio;

POLIKLINIKI

ul. Pireos 3, Ateny, tel. 52.44.694, 52.44.635.

SISMANOGLIO

ul. Sismanoglou, Melissa, tel. 80.39.911,
dojazd aut. 423 z ul. Vas. Irakliou, Moussio;

TZANIO

ul. Zini Pireos, tel. 45.19.411; 45.92.911; dojazd
trolejem aut. z ul. Filileion (pl. Sintagma);

Szpital powypadkowy

KAT
ul. Nikis 2, Kifissia; tel. 80.14.410; 80.14.731;
dojazd metrem w stronę Kifissii;
Szpitale leczenia nowotworów
AGII ANARGIRI
ul. Kalitaki, Nea Kifissia; tel. 80.76.502;
80.76.524; dojazd metrem do Kifissii i dalej aut.
543;

AGIOS SAVAS

ul. Alexandras 171, Ateny, tel. 64.30.811,
64.09.111; dojazd aut. 230, 538, 539 z ul.
Harilaou Trikoupi;

METAXA

ul. Botassii 51, Pireus; tel. 45.16.233, 45.18.410;
dojazd metrem do Pireusu i dalej aut. 909;

Szpital dziecięce

AGIA SOFIA
ul. Mikras Assias & Thivon, Goudi, tel. 77.71.613;
77.71.811; dojazd aut. 230 z ul. Harilaou
Trikoupi;

AGLIA KYRIAKOU

ul. Livadias & Thivon, Goudi, tel. 77.75.610;
77.83.212; dojazd aut. 230 z ul. Harilaou
Trikoupi;

PIKPA PENTELES

ul. Ipokratous, Penteli, tel. 80.30.402;
80.30.602; dojazd aut. 422 z ul. Vas. Irakliou,
Moussio;

Szpital chorób oczu

OFTHALMIATRIO
ul. Panepistimiou 26, Ateny, tel. 36.23.191,
36.25.261

Szpital chorób klatki piersiowej

SOTIRIA
ul. Messogion 152; Ateny, tel. 77.78.611; dojazd
aut. 408, 416 z pl. Akademias;

Szpital chorób skóry

SINGROU
ul. Ionos Dragoumi, Hissia; tel. 72.39.611;
72.49.021; dojazd aut. 221 z ul. Vas. Sofias

Szpital położniczo-ginekologiczny

ELENAS VENIZELOU (MARIKA ILIADI)
ul. Elenas Venizelou 2, Ateny, tel. 64.32.221;
64.32.321; dojazd aut. 022, 023 z pl. Akademias;

Szpital psychiatryczny

DAFNI
ul. Athinon, Halandri, tel. 58.11.701; dojazd aut.
873 z ul. Deligiorgi;

DROMOKAITIO

ul. Irea Idos 343, Haidari, tel. 54.49.911-3;
dojazd aut. 839 z ul. Menandrou (koło pl.
Omonia);

Szczepienia

ul. Alexandras 196, Ateny, tel. 64.60.493; dojazd
trolejem 8 z ul. Vas. Sofias;

WAŻNE TELEFONY

100 Policja
171 Policja turystyczna
109 Policja miejska
166 Pierwsza pomoc
199 Straż pożarna
106 Informacja o szpitalach
107 Informacja o aptekach (Ateny)
102 Informacja o aptekach (Attyka)
108 Straż nadbrzeżna
103 Władze portowe
191 Straż pożarna (teren leśny)
141 Zegarynka (w języku greckim)
105 Służba medyczna na telefon
134 Informacja telefoniczna
131 Informacja o abonentach w Attyce

132 Informacja o abonentach w Grecji
138 Przyjmowania nowych abonamentów
161-162 Informacja międzynarodowa
136 Przyjmowanie skarg
182 Zamawianie budzenia
141 Zegarynka (w j. greckim)
115 Wiadomości (w j. greckim)
155 Wysyłanie telegramów w Grecji
165 Wysyłanie telegramów zagranicę
148 Informacja o pogodzie (Attyka)
149 Informacja o pogodzie (Grecja)
104 Ubezpieczenie drogowe ELPA
154 Pomoc drogowa (Express Service)
157 Pomoc drogowa (Hellas Service)
121+dwie pierwsze cyfry numeru tel. naprawa
uszkodzonych linii
644 4906 Informacja o AIDS
324 9111 Pogotowie elektryczne
346 3365 Pogotowie gazowe
512 9450 Miejskie Przedsiębiorstwo
Oczyszczania Ścieków
777 0866 Pogotowie Wodne
321 6023 Poczta Główna ul. Aeolu 100
321 4609 Poczta (Express Poczta)
645 0859 Redakcja "Kuriera Ateńskiego"

Dworzec autobusowy ul. Liosion 260

(dojazd z ul. Panepistimiou nr 024)

autobusy do:
- Chalkidy - 1,350 dr
- Delf - 2,600 dr
- Katerini - 6,400 dr
- Lamii - 3,000 dr
- Teb - 1,400 dr
- Wolos - 4,650 dr
Dworzec autobusowy ul. Kifisu 100 (dojazd z
ul. Zinonos nr 051) autobusy do:
- Argos - 2,050 dr
- Korfu - 7,050 dr
- Koryntu - 1,350 dr
- Epidawros - 2,100 dr
- Igoumenitsy - 7,350 dr
- Ioanniny - 6,450 dr
- Kalamaty - 3,750 dr
- Kalawryty - 2,850 dr
- Kefalonia - 6,500 dr
- Loutraki - 1,250 dr
- Myken - 2,150 dr
- Naflion - 2,250 dr
- Olimpii - 5,000 dr
- Patras - 3,200 dr
- Sparty - 3,300 dr
- Salonik - 7,300 dr

Dworce kolei państwowych

dworzec "Stathimos Larissas" (dojazd trolej
nr 1) pociągi do północnej Grecji
dworzec "Stathmos Peloponessu" (dojazd
autobus nr 057) pociągi do Koryntu i na
Peloponez

Dworce lotnicze Olimpiaki (Glyfada)

terminal zachodni (loty krajowe)
Aleksandroupolis, Astiopalea, Hania (Kreta),
Chios, Iraklion (Kreta), Ioannina, Kalamata,
Karpachos, Kavala, Keftallonia, Kerkira (Kortu),
Kos, Kozani, Leros, Limnos, Milos, Mykonos,
Lesbos, Paros, Rodos, Samos, Sitia (Kreta),
Skiathos, Siros, Skiros, Saloniki, Thira
(Santorin), Zakynthos
terminal wschodni (loty międzynarodowe)



Biuro
Podróży

OFERUJE:
- TANIE BILETY DO
WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

ATENY: OMONIA, Klisthenous 15 II piętro

Tel/fax 33 12 749

HELIKON

TRAVEL TOURISM SA

5-15-25 z Aten do Łomży
przez Jasło, Krosna, Dębicę, Kraków, Warszawę
8-18-28 z Łomży do Aten
przez Warszawę, Kraków, Dębicę, Jasło, Krosno

AUTOKAREM GRECKIM (Air conditioned) Bilety lotnicze LOT Warszawa i na cały świat

adres biura Ateny, Omonia, ul. Pireos 16-18 (Tsaldan)
tel. 52 43 889-890; fax. 52 37 424

tlx. 21 03 37
Biuro czynne codziennie: 9.00-14.00 i 17.00-20.00
w soboty 9.00-14.00

IOS TRAVEL

ekskluzywny reprezentant firmy ORBIS na terenie Grecji transport

oferuje usługi we wszystkich dziedzinach branży turystycznej

Oferujemy tanie bilety na przyjazdy do Polski:
autokarami samolotami (LOT, MALEV, OLIMPIC AIRWAYS) promami (SUPERFAST, STRINTZIS, MINOAN LINES i innymi)
Godz. obsługi codziennie 09.00-20.00 sobota 10.00-14.00
Przyjmujemy zamówienia telefonicznie: 3301551, 3301639 3829010, 3303402 fax: 3303403
ADRES: Ateny, ul. Akadimias 69

BIURO TURYSTYCZNE

przeniesiono na ul. Ag. Konstantinou 4 wejście w pasażu - 10 m. od ulicy
Jesteśmy największym BIUREM po firmie LOT

MAMY NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE DO: WARSZAWY-KANADY-AMERYKI-JOHANESBURGA-AUSTRALII I EUROPY

TURYSTA WAŁBRZYCH

Odwiedzamy Ateny regularnie od 6 lat
Wycieczki z Polski zatrzymują się w hotelu EL GRECO, ul. Athinas 65 (50 m. od Pl. Omonia)
Bilety do Nabycia w Sandy Tours tel. 52 42 416 oraz u obsługi autobusu
Wyjazdy we wtorki z parkingu przy rogu ulic Pireos-Degligoli o godz. 10.00
pilot pełni dyżury w niedzielę i poniedziałek 9.00-10.00 i 19.00-20.00

BIURO PODRÓŻY ALEXANDER

Przewozy Polska - Grecja - Polska przez Włochy
OSÓB I BAGAŻY - NAJ - TANIEJ! - NAJ - SOLIDNIEJ
Przewozimy w NIE-ograniczonych ilościach i w każdym wymiarze do Polski i z Polski
DISPONUJEMY MAŁYMI I DUŻYMI AUTOBUSAMI SA WOLNE MIEJSCA tel. 0351-28535, kom. 093 841343
TERMINY PRZEDŚWIĄTECZNE
PWENE tzn z Aten 02.12.97 - 16.12.97 z Polski 05.12.97 - 19.12.97
tel. w Atenach 5230516-17
(Biuro Turystyczne IOKASTI ul. Karolow 87, Pl. Kereski, czynne od pon. do niedzieli od 9.00-22.00 - sprzedaż biletów LOT 53000drachm)

AKROPOL

disco ul. Liosion 49 club tel. 82 54 717
piątek sobota niedziela od godziny 20.00
Zapraszamy do Kawiarni codziennie od godz. 15.00
Wynajmujemy salę na WESELA CHRZCINY oraz imprezy okolicznościowe
Wynajm sali - 3000 drachm od osoby, jedzenie napoje, alkohole we własnym zakresie